



ŁUDZIE
Jerzy Kwieciński
prezesem PGNiG

2



NISKO
Norweskie
wsparcie

10



SPORT
Stal może uratować
już tylko cud

28

**Trwa 48. Plebiscyt
na Najpopularniejszego
Sportowca Stalowej
Woli w roku 2019**

31

Nr 3 (272232)
16 stycznia 2020 r.
cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

E-recepta już obowiązkowa

Papierowe recepty przechodzą do lamusa

Nadszedł czas na kolejne zmiany w polskiej służbie zdrowia. Od najbliższej wizyty u lekarza, papierowej recepty już nie dostaniemy, choć pewne wyjątki, jak zawsze, są. Jak to działa? I co mają zrobić osoby nie posiadające dostępu do Internetu? Dla nich też jest rozwiązanie.

– Czytelność. Wygoda. Mniej błędów. Większe bezpieczeństwo – tak Ministerstwo Zdrowia opisuje system e-recept, który na stałe obowiązuje od 8 stycznia 2020 roku. To część e-zdrowia – całego, ogromnego projektu, finansowanego ze środków unijnych. A wszystko po to, by żyło nam się lepiej, by wszystkie dane dotyczące naszego stanu zdrowia i leczenia były zgromadzone w jednej bazie.

Ministerstwo Zdrowia i Centrum Systemów Informatycznych Ochrony Zdrowia, od maja 2018 roku rozpoczęło pracę nad wdrożeniem usług cyfrowych w zakresie ochrony zdrowia. Inauguracja pilotażowego programu elektronicznych recept odbyła się 25 maja w Siedlcach. Oficjalnie jednak e-recepta wprowadzona została w Polsce w styczniu 2019 roku.

Do końca minionego roku wszystkie apteki miały podłączyć się do systemu umożliwiającego realizację e-recept. Teraz przyszedł czas na placówki medyczne.

Od stycznia 2020 roku każda recepta refundowana przez NFZ ma być e-receptą. Co to oznacza?

Zasadniczo niewiele się zmienia, bo recepta elektroniczna to zwyczaj-



– W naszym zakładzie w całym 2019 roku lekarze wystawili 7,5 tys. e-recept – informuje Wojciech Korkowski dyrektor Ambulatorium

nie cyfrowa wersja dotychczasowej recepty papierowej – druku z komputerowo lub odręcznie zapisanymi lekami na nasze dolegliwości. Jednak, dzięki niej, dane o przypisywanych nam lekach gromadzone są w jednym miejscu, dlatego na przykład, gdy znajdziemy się w szpitalu, lekarz będzie mógł sprawdzić, czy i gdzie do tej pory się leczymy, czy cierpimy na jakąś przewlekłą chorobę i jakie zażywamy leki.

– E-recepty stwarzają ułatwienia i utrudnienia. Na pewno na początku stwarza lekarzom trudności, aby nauczyć się ich wystawiania w danym, posiadanym do użytku sys-

temie informatycznym. Problemy oczywiście są też w razie awarii systemu, bo takowe zdarzają się. Jednak, jak pokazuje praktyka, po wdrożeniu się przez lekarza i nabraniu przez niego wprawy, e-recepta ma szereg zalet, jak na przykład możliwość korzystania z dostępu do bazy leków, czy też szybkiego wypisania recepty po odpowiednim skonfigurowaniu systemu. Ale te ostatnio wskazywane zalety mają też recepty drukowane z systemu, w przeciwieństwie do pisanych ręcznie – mówi lek. med. Wojciech Korkowski, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowot-

nej w Stalowej Woli, potocznie zwanego Ambulatorium.

Istotną rzeczą jest również to, że realizacja cyfrowej wersji recepty możliwa będzie w dowolnej aptece w całym kraju. Dotychczasowa forma papierowa przykuwała pacjentów z kilkoma lekami na jednej receptce do danej apteki. Obecnie jest tak, że każdy lek wypisany na receptce można kupić w oddzielnej aptece, co przy obecnej sytuacji braku wielu leków umożliwia nam wykupienie ich w tych aptekach, w których są dostępne.

➤ **Ciąg dalszy na str. 8**

STALOWA WOLA

Zbrodniarz z księgi zasłużonych

– Tam była mordownia – zeznawał przed Sądem Rejonowym w Nisku Stanisław Koń, komendant placówki Orląt w Dąbrowicy, który w 1950 roku na UB w Nisku trafił „pod opiekę” Edwarda P., byłego funkcjonariusza PUBP, figurującego w księdze „Zasłużonych dla Miasta Stalowej Woli”. – Chciałbym wydać taki wyrok na P., żeby co miesiąc szedł na groby tych, co wydał na nich wyrok, i modlił się o ich przebaczenie – mówił.

➤ **Czytaj na str. 3**

STALOWA WOLA

Tu rodziła się zbrojeniowa potęga

– To co wyróżniało nasz zakład na tle całego Kombinatoru, to bardzo duża samodzielność, którą dostaliśmy już na starcie. Ale z drugiej strony, była też równie wielka odpowiedzialność, bo na nikogo nie mogliśmy rzucić ewentualnych niepowodzeń – tak początki „specjalnego”, wojskowego wydziału Z-5 w Hucie Stalowa Wola wspomina jego pierwszy dyrektor, Stanisław Wójcik. Właśnie mija 40 lat od uruchomienia tu zbrojeniowej produkcji.

➤ **Czytaj na str. 4**

GROBLE

Odszedł ostatni łagiernik

– Dziwię się, po tym wszystkim co przeszedłem, dlaczego ja jednak żyję. Ludzkim językiem nie da się tego opowiedzieć – tak swoje trzy lata w sowieckich łagrach wspominał dla „Sztafety” blisko dwa lata temu Franciszek Kułacz z Grobli w gminie Jeżowe. Był bodaj ostatnim żyjącym w regionie więziennym łagrów. Zmarł 10 stycznia 2020 r. 20 marca skończyłby 96 lat.

➤ **Czytaj na str. 5**

**w SZTAFECIE
przyjmujemy
ogłoszenia do dzienników**

gazeta
WYBORCZA.PL

RZECZPOSPOLITA

**DZIENNIK
GAZETA PRAWNA**

**ceny jak
w redakcjach
macierzystych**

8 lutego 2020 r.
Wydawnictwo Sztafeta zaprasza na
Bal Mistrzów Sportu
do „Oficyny pałacowej Ordynata” w Stalowej Woli-Charzewicach.
Podczas balu ogłosimy wyniki Plebiscytu na SPORTOWCA ROKU 2019
Bilety do nabycia w Biurze Reklamy „Sztafety”
Informacje: tel. 15 810-94-01, 513-013-198, 530-530-577

Jerzy Kwieciński prezesem PGNiG

Pochodzący ze Stalowej Woli były minister finansów, inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński został wybrany na prezesa spółki PGNiG. Na tym stanowisku zastąpił Piotra Woźniaka, który kierował tą potężną państwową spółką od grudnia 2015 roku.

Jerzy Kwieciński urodził się w Stalowej Woli w 1959 r. Ukończył tu Liceum Ogólnokształcące im. Komisji Edukacji Narodowej, a potem Wydział Inżynierii Materiałowej Politechniki Warszawskiej. Na tym samym wydziale w 1991 uzyskał stopień doktora nauk technicznych w zakresie budowy i eksploatacji maszyn.

W 1996 roku ukończył studia MBA. Jest także absolwentem Podyplomowego Studium dla Menedżerów w Szkole Głównej Handlowej. Pracował jako nauczyciel akademicki i pracownik naukowy na Wydziale Inżynierii Materiałowej Politechni-

ki Warszawskiej. W latach 1993-2004 pracował w Przedstawicielstwie Komisji Europejskiej w Polsce.

W latach 2005-2008 pełnił funkcję wiceministra rozwoju regionalnego. Od maja 2008 r. był prezesem zarządu Fundacji Europejskie Centrum Przedsiębiorczości i wiceprezesem zarządu Europejskiego Centrum Przedsiębiorczości sp. z o.o. Zajmował się również doradztwem przy raportach Banku Światowego.

W 2015 r. został członkiem Narodowej Rady Rozwoju powołanej przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

20 listopada 2015 r. powołany na stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju. 9 stycznia 2018 został przez prezydenta powołany na stanowisko ministra inwestycji i rozwoju w rządzie Mateusza Morawieckiego. 20 września 2019 r. otrzymał nominację na stanowisko ministra finansów, inwestycji i rozwoju.

Kadencja nowego zarządu Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa ma trwać od 1 stycznia 2020 r. do 1 stycznia 2023 r. Kadencja poprzedniego zarządu, kierowanego przez Piotra Woźniaka, minęła 31 grudnia 2019 r. (as)



O wyborze Jerzego Kwiecińskiego na stanowisko prezesa, PGNiG poinformowało 9 stycznia

krótko

Kto powinien otrzymać nagrodę w dziedzinie kultury i sportu?

Starosta powiatu stalowowolskiego informuje, że do 31 stycznia przyjmowane są wnioski o przyznanie nagród za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury, nagród za uzyskanie wybitnych wyników sportowych oraz za szczególne osiągnięcia w działalności sportowej i szkoleniowej za rok 2019.

Nagrody w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury przyznawane są po jednej w następujących kategoriach: twórca – osobowość roku, animator kultury oraz ochrona i promocja tradycji regionalnych. Z kolei nagrody w dziedzinie sportu przyznawane są takich w kategoriach jak: sportowiec roku, trener roku i animator sportu.

Wnioski o przyznanie nagrody składa się w Kancelarii Ogólnej Starostwa Powiatowego w Stalowej Woli, 37-450 Stalowa Wola, ul. Podleśna 15 w nieprzekraczalnym terminie do 31 stycznia 2020 roku. Wnioski złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane.

Szczegółowych informacji udziela Lila Wojciak pod nr tel.: 15 643-36-54; mail: l.wojiak@stalowowolski.pl. (kag)

Bezpłatnym autobusem na wystawę z udziałem Prezydenta Andrzeja Dudy

Już dzisiaj, 16 stycznia, w hali ARP przy ul. Kasprzickiego w Stalowej Woli odbędzie się prestiżowe wydarzenie gospodarcze na skalę ogólnopolską. Specjalnie dla osób udających się na wystawę „Od COP do Gospodarki 4.0” z udziałem Prezydenta RP Andrzeja Dudy uruchomiona zostanie bezpłatna linia autobusowa „W – Wystawa PWG”, którą będzie można dotrzeć na miejsce.

Autobusy kursujące linią „W” zabiorą pasażerów z całego miasta. Przystankiem początkowym będzie „Kasprzickiego – Wisłosan-01”, a końcowym „Kasprzickiego – Wisłosan-02”. Godzinowy rozkład jazdy linii „W” znajduje się obok.

Bezpłatne autobusy będą się zatrzymywać na przystankach: Kasprzickiego – Wisłosan-01, Tołwińskiego-01, Energetyków – LOK, Staszica – Stacja Paliw, Żwirki i Wigury – Andersa, Czarnieckiego – Os. Flisaków, Popiełuszki – Bazylika, Al. Jana Pawła II – Stacja Paliw, Al.

Jana Pawła II – Poręby, Al. Jana Pawła II – Poręby I, Okulickiego – Górka, Okulickiego – PKS, 1 Sierpnia – Metalowiec, Podleśna – Dom Dziecka, Ofiar Katynia – Poczta, Solidarności-02, Tołwińskiego-02, Kasprzickiego – Wisłosan-02.

Jeśli ktoś zdecyduje się jednak przyjechać na wydarzenie własnym samochodem, to zachęcamy do pozostawienia go na specjalnie przygotowanych parkingach przy ul. Kasprzickiego, Grabskiego i Tołwińskiego. (bw)

Linia W	WYSTAWA - PWG															
KASPRZYCKIEGO - WISŁOSAN-01			10:40	11:00	11:20	11:40	12:00	12:20	12:40	13:00	13:40	14:20	15:00	15:40	16:20	17:00 o
TOLWIŃSKIEGO-01			10:41	11:01	11:21	11:41	12:01	12:21	12:41	13:01	13:41	14:21	15:01	15:41	16:21	17:01 o
ENERGETYKÓW - LOK			10:44	11:04	11:24	11:44	12:04	12:24	12:44	13:04	13:44	14:24	15:04	15:44	16:24	17:04 o
STASZICA - STACJA PALIW	10:00	10:20	10:45	11:05	11:25	11:45	12:05	12:25	12:45	13:05	13:45	14:25	15:05	15:45	16:25	17:05 o
ŻWIRKI I WIGURY - ANDERSA	10:02	10:22	10:47	11:07	11:27	11:47	12:07	12:27	12:47	13:07	13:47	14:27	15:07	15:47	16:27	17:07 o
CZARNIECKIEGO - OS. FLISAKÓW	10:04	10:24	10:49	11:09	11:29	11:49	12:09	12:29	12:49	13:09	13:49	14:29	15:09	15:49	16:29	17:09 o
POPIELUSZKI - BAZYLIKA	10:05	10:25	10:50	11:10	11:30	11:50	12:10	12:30	12:50	13:11	13:51	14:31	15:11	15:51	16:31	17:10 o
AL. JANA PAWŁA II - STACJA PALIW	10:08	10:28	10:53	11:13	11:33	11:53	12:13	12:33	12:53	13:14	13:54	14:34	15:14	15:54	16:34	17:13 o
AL. JANA PAWŁA II - PORĘBY	10:10	10:30	10:55	11:15	11:35	11:55	12:15	12:35	12:55	13:16	13:56	14:36	15:16	15:56	16:36	17:15 o
AL. JANA PAWŁA II - PORĘBY I	10:11	10:31	10:56	11:16	11:36	11:56	12:16	12:36	12:56	13:17	13:57	14:37	15:17	15:57	16:37	17:16 o
OKULICKIEGO - GÓRKA	10:12	10:32	10:57	11:17	11:37	11:57	12:17	12:37	12:57	13:18	13:58	14:38	15:18	15:58	16:38	17:17 o
OKULICKIEGO - ZBR	10:13	10:33	10:58	11:18	11:38	11:58	12:18	12:38	12:58	13:19	13:59	14:39	15:19	15:59	16:39	17:18 o
OKULICKIEGO - WIADUKT	10:14	10:34	10:59	11:19	11:39	11:59	12:19	12:39	12:59	13:20	14:00	14:40	15:20	16:00	16:40	17:19 o
OKULICKIEGO - PKS	10:16	10:36	11:01	11:21	11:41	12:01	12:21	12:41	13:01	13:22	14:02	14:42	15:22	16:02	16:42	17:21 o
1-go SIERPNIA - METALOWIEC	10:19	10:39	11:04	11:24	11:44	12:04	12:24	12:44	13:04	13:25	14:05	14:45	15:25	16:05	16:45	17:24 o
PODLEŚNA - DOM DZIECKA	10:21	10:41	11:06	11:26	11:46	12:06	12:26	12:46	13:06	13:27	14:07	14:47	15:27	16:07	16:47	17:26 o
OFIAR KATYNIA - PO CZTA	10:24	10:44	11:09	11:29	11:49	12:09	12:29	12:49	13:09	13:30	14:10	14:50	15:30	16:10	16:50	17:29 o
SOLIDARNOŚCI-02	10:26	10:46	11:11	11:31	11:51	12:11	12:31	12:51	13:11	13:32	14:12	14:52	15:32	16:12	16:52	
TOLWIŃSKIEGO-02	10:28	10:48	11:13	11:33	11:53	12:13	12:33	12:53	13:13	13:34	14:14	14:54	15:34	16:14	16:54	
KASPRZYCKIEGO - WISŁOSAN-02	10:29	10:49	11:14	11:34	11:54	12:14	12:34	12:54	13:14	13:35	14:15	14:55	15:35	16:15	16:55	

o - kurs tylko do przystanku Ofiar Katynia - Poczta

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

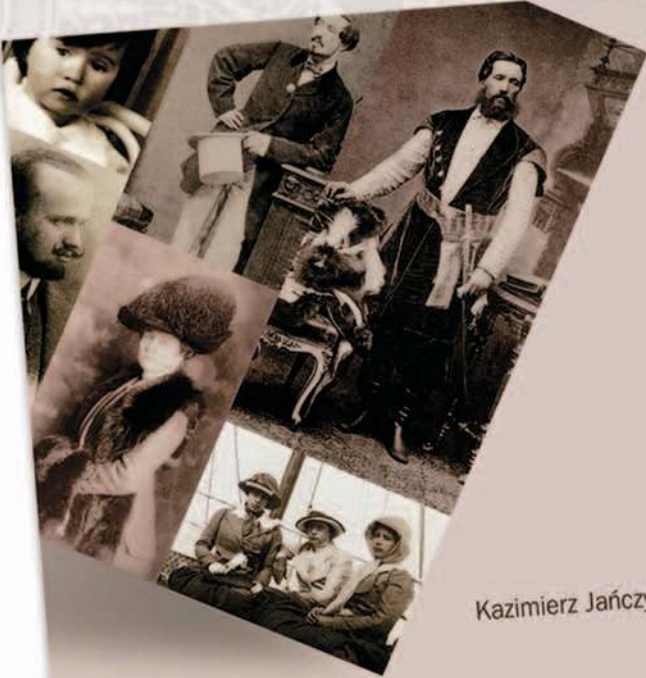


Kazimierz Jańczyk
Lubomirscy
Charzewic
w legendzie i prawdzie

• 106 stron • bogato ilustrowana

www.ksiegarnia.sztafeta.pl

KSIAŻKI DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15 810 94 01



Kazimierz Jańczyk
Lubomirscy
Charzewic
w legendzie i prawdzie

– Tam była mordownia – zeznawał przed Sądem Rejonowym w Nisku Stanisław Koń, komendant placówki Orląt w Dąbrowicy, który w 1950 roku na UB w Nisku trafił „pod opiekę” Edwarda P., byłego funkcjonariusza PUBP, figurującego w księdze „Zasłużonych dla Miasta Stalowej Woli”.
– Chciałbym wydać taki wyrok na P., żeby co miesiąc szedł na groby tych, co wydał na nich wyrok, i modlił się o ich przebaczenie – mówił.

Zbrodniarz z księgi zasłużonych (cz. 2)

Pochodzący z Maziarni Wojciech Piróg, członek AK, został aresztowany w 1949 roku. Mieszkał wówczas w Pysznicy. Doskonale zapamiętał jednego ze swoich oprawców – Edwarda P. Wypytywany był o przynależność do Armii Krajowej, nazwiska kolegów z organizacji, o broń i napad na konwój przewożący wypłaty dla pracowników Elektrowni Stalowa Wola. „Zasłużony” przesłuchiwał go co najmniej trzy razy.

Dobry oprawca

„Ciosy zadawał pięściami w różne części ciała, gdzie popadło. W pewnym momencie kazał zdjąć mi buty i sam podkutymi butami chodził mi po palcach u nóg. Miał dźwżyć mi je po prostu. Do dzisiaj mam zniekształcone paznokcie na obu stopach” – zeznał przed prokuratorem IPN.

Swoje zeznania podtrzymywał przed sądem: – Kazał mi robić przysady, żabki, deptał mi po nogach aż

mi paznokcie poschodziły. Ja byłem boso przy przesłuchaniu, on był w butach. Buty te były podkute, to były takie specjalne buty. Przesłuchiwał mnie więcej niż pół dnia. Jestem pewien, że P. mnie przesłuchiwał, ja go dobrze znam. Obrażał mnie, mówił do mnie: *skurwysynu, mówisz czy nie*. (...) To co przeszedłem jest nie do opowiedzenia. (...) Wtedy co byłem zbity, to mnie zawlekli pod celę, bo nie byłem w stanie sam iść. To była katorga. P. był „dobrym oprawcą”. Jego napuszczali szefy i chcieli sobie zrobić dobrą markę. (...) Poznałem P., że to on był. Widywałem go później, on pracował w ORMO. Ja powiedziałem, że „wierzę w jednego Boga”, a on powiedział „a widziałeś Boga?”.

Stanisław Koń przed sądem opowiadał o mężczyźnie z Kurylówki. „Jak wrócił z przesłuchania, to mu wychodziły wszystkie włosy z głowy, mówił, że był podłączany pod prąd. Mnie też tak szykowali, ale P. przy tym nie było”.

Koń Andersa

Wojciech Piróg wspominał, że nawet w późniejszych latach Edward P. mu nie odpuszczał. Chodziło o czasy, kiedy służył w ORMO. „W dalszym ciągu mnie się czepiał, wystawiał mi mandaty za rzekomo jazdę po pijanemu. Mandaty mi wypisywał, mimo że nie byłem pijany” – zeznał Piróg.

O działalności funkcjonariuszy PUBP w Nisku sporo nasłuchiwała się córka Tadeusza Pado, członka AK. „Czasami tata opowiadał o tym co przeżył w Urzędzie Bezpieczeństwa. Pamiętam jak mówił o tym, że wkładali mu palce nóg między drzwi i zatraskiwali je. Robiono mu to kilka razy. Nawet po latach widziałam, że paznokcie miał zdeformowane. Bito również ojca po plecach. Też widziałam po latach blizny na jego plecach. Czym tata był bity, tego nie wiem, ale na pewno jakimiś przedmiotami. Te ślady, które widziałam, były takie jak np. po operacji. Ponadto umieszczano tatę w karczerze. Pomieszczenie to było zawilgocone, z sufitu cały czas kapła woda. W ten sposób znęcano się nad ojcem po to, by zmusić go do stawianych mu zarzutów. Tata utrzymywał, że mimo tego bicia do niczego się nie przyznał. Moja babcia Aniela Pado opowiadała mi, że gdy otrzymywała ubranie ojca z Urzędu Bezpieczeństwa w Nisku, to było zawsze zakrwawione, a niejednokrotnie na skarpetach były paznokcie. Tata wiedział, jak nazywali się funkcjonariusze, którzy go bili i nawet te nazwiska podawał. Pamiętam, że wymieniał m.in. nazwisko P.” – zeznała prokuratorowi.

Wielu więźniom PUBP w Nisku kazano przez długie godziny siedzieć na jednej nóżce odwróconego taboretu – nazywali go „koniem Andersa”.

Edward P. został oskarżony o fizyczne i moralne znęcanie się nad Leonem Wojdyłą, Antomin Turkiem, Franciszkiem Dybką, Henrykiem Otto, Janem Młynarskim, Stanisławem Koniem, Janem Pukiem, Wojciechem Pirogiem oraz o zmuszanie bezprawnych groźbami Stanisława Puchalskiego do podpisania zobowiązania do współpracy z organami bezpieczeństwa publicznego.

Edward P. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Twierdził, że nigdy nie prowadził żadnych śledztw, sam nie przesłuchiwał, a jeśli już, to w obecności innych funkcjonariuszy. Utrzymywał, że nikogo nie bił w czasie przesłuchań, nie słyszał też, by robił to jego koledzy po fachu.

Sąd nie dał wiary jego wyjaśnieniom i 15 czerwca 2005 r. uznał go winnym wszystkich zarzucanych mu czynów. Wymierzył mu łączną karę 4 lat pozbawienia wolności.

Drastycznie, brutalnie, bezlitośnie i nieludzko

„Kodeks karny z 1932 r. (na jego podstawie był skazywany Edward P. – przyp. red.) nie przewidywał kwalifikowanego typu znęcania się

ze względu na znamię *szczególnego okrucieństwa*. Ta surowsza odpowiedzialność została wprowadzona do Kodeksu karnego z 1969 roku dopiero nowelą z 12 lipca 1995 r. Zachowanie się Edwarda P., polegające na uderzaniu pięściami, kopaniu nogami w różne części ciała, nakazaniu robienia przysiadów aż do utraty przytomności, było niewątpliwie działaniem ze szczególnym okrucieństwem, dlatego sąd wziął to pod uwagę jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary.

Edward P. wyjątkowo drastycznie, brutalnie, bezlitośnie i nieludzko zadawał cierpienia fizyczne i moralne osobom pokrzywdzonym. Istotna jest również konkretna relacja między oskarżonym a pokrzywdzonymi. Były to osoby pozbawione wolności i nie miały żadnej możliwości przeciwstawienia się takiemu traktowaniu” – stwierdziła sędzia Sądu Rejonowego w Nisku Grażyna Pizoń.

Edward P. w chwili ogłoszenia wyroku pierwszej instancji miał 82 lata. Do więzienia nie trafił ze względu na stan zdrowia.

Na marginesie warto wspomnieć, że „zasłużony” przysłużył się władzy ludowej nie tylko jako pracownik PUBP w Nisku i członek ORMO w Stalowej Woli. W latach 60. udostępniał za pieniądze bezpieczeństwa w Nisku, to było zawsze zakrwawione, a niejednokrotnie na skarpetach były paznokcie. Tata wiedział, jak nazywali się funkcjonariusze, którzy go bili i nawet te nazwiska podawał. Pamiętam, że wymieniał m.in. nazwisko P.” – zeznała prokuratorowi.

Zdekomunizować księgę!

Sprawa Edwarda P. i fakt, że figuruje w księdze „Zasłużonych dla Miasta Stalowej Woli”, były już w przeszłości omawiane w gronie radnych miejskich.

– W poprzedniej kadencji samorządu zwracałem się do klubu radnych, aby pochylił się nad zdekomunizacją księgi zasłużonych. Nie byli wtedy zainteresowani, nie czułem wsparcia politycznego, aby kontynuować temat, bo sam na to wpływu nie miałem – wchodziła do tego decyzja kapituły i zdobycie większości wśród radnych. Jest to dla mnie o tyle dziwne, że prezydent Nadberezny, gdy był radnym w 2013 roku, grzmiał, aby to zrobić. Rządzi już 5 lat, ma odpowiednie instrumenty, aby to zrealizować. Co zatem stoi na przeszkodzie? Skoro mówimy o zdekomunizacji instytucji państwowych i sfery publicznej, powinniśmy również wypełnić zobowiązanie moralne, które stoi przed młodym pokoleniem i zdekomunizować księgę. Chciałbym również zaapelować do wiceministra sprawiedliwości Marcina Warchoła, aby przyjrzał się tym, którzy skazali Edwarda P., ale nie osadzili w zakładzie karnym. Powinien się tam znaleźć bezwzględnie – mówi „Sztafecie” Marcin Siembida, stalowowski radny miejski poprzedniej kadencji.

Nie rozliczycie nas za PZPR

– To nie Rada Miejska Stalowej Woli nadawała tytuł „zasłużonego”

Edwardowi P. On został przyznany na podstawie uchwały egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w 1980 roku. Wtedy jeszcze nie było samorządu w Stalowej Woli. Samorząd zaczął działać w 1990 roku. Moim zdaniem, jako przewodniczący Rady czy jako Rada Miejska, nie możemy brać odpowiedzialności za to, co robiła PZPR. Nie chciałbym za bardzo rozgrzebywać historii. Rozliczajmy samorząd za działania samorządu, nie za działania PZPR. Jeżeli wpłynąłby wniosek od osób, które chciałyby odebrać tytuł „zasłużonego” Edwardowi P., to kapituła pewnie by go rozpatrywała. Natomiast sam nie chciałbym inicjować takich działań, bo znów zostałbym posądzony o działania „polityczne”, a jestem zdania, że samorząd powinien być jak najdalej od polityki – twierdzi Stanisław Sobieraj, przewodniczący Rady Miejskiej Stalowej Woli.

Nie lekceważę historii

Podobne stanowisko wyraża prezydent miasta, Lucjusz Nadberezny. – Wolny samorząd funkcjonuje w Polsce od wejścia w życie ustawy z 8 marca 1990 roku. I to decyzje podejmowane przez ten samorząd tworzą naszą tożsamość. Nie korespondujemy z tym, co było uchwalane w czasach PRL-u, kiedy decyzje podejmowała Miejska Rada Narodowa, która nie pochodziła z wolnego i demokratycznego wyboru, te decyzje były sterowane przez partię. To nie są decyzje samorządu Stalowej Woli. A ja uznaję, że każdy z nas ma prawo do historii, de facto dotyczy tych, którym tytuł przyznano na bazie ustawy o samorządzie. Natomiast jeśli rada uzna, że jest potrzeba symbolicznego odcięcia się od osób, które nie powinny figurować nawet w historycznych zapisach, to ja naprawdę nie mam nic przeciwko.

Nie lekceważę historii, ale jednak uważam, że z punktu widzenia miasta nie jest to obecnie najważniejsza sprawa. Myślę, że każdy zainteresowany wie, które osoby szkodziły innym i wyrządziły w latach PRL wiele złego. Nie wyobrażam sobie, żeby teraz w Radzie Miejskiej miał powstać jakiś wewnętrzny IPN i dokonywać rozliczeń. W niektórych przypadkach nie ma wątpliwości, tak jak w tym opisanym wyżej. Ale chyba nie ma potrzeby grzebać w życiorysach wszystkich osób, które figurują w księdze zasłużonych. Bo jeżeli tak, to lepiej byłoby uznać, że wszystkie decyzje sprzed 1990 roku podlegają w tym zakresie unieważnieniu i tworzymy wtedy nowy katalog osób zasłużonych. Mimo wszystko, trzeba też przyznać, że są osoby, które wtedy uzyskały tytuł, a ich zasługi dla miasta są niepodważalne, jak na przykład dyrektor Malicki – mówi „Sztafecie” prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadberezny.

Konrad Sinica

sztafeta.sinica@gmail.com
tel. 796-806-816

skomentuj na www.sztafeta.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Z okazji zbliżającego się

DNIA BABCI i DZIADKA

mamy dla Państwa
upominki kwiatowe
oraz kosmetyki.

Trzy pierwsze osoby, które 20 stycznia o godz. 12.00 zadzwonią do redakcji pod numer **15 810-94-01**, otrzymają nagrody dla BABCI oraz kolejne trzy osoby, które 21 stycznia o godz. 12 zadzwonią pod nr j.w., otrzymają nagrody dla Dziadka.



OGŁOSZENIE

Kursy programowania dla dzieci i młodzieży od 7 do 19 lat z podziałem na grupy wiekowe

W lutym zapraszamy na bezpłatne warsztaty Koduj z Gigantami

Zaprogramuj przyszłość swojego dziecka!

ZAMIAST GRAĆ-TWOJE DZIECKO MOŻE NAUCZYĆ SIĘ JAK TWORZYĆ GRY!

Zapisy na: www.giganciprogramowania.edu.pl
Zajęcia odbywać się będą w Stalowej Woli przy Alejach Jana Pawła II 2a/6 tel. 797 068 444



OGŁOSZENIE

Kancelaria Podatkowo – Prawna e-bilans plus sp z o.o.

e-bilans plus Pracujemy na Twój sukces

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl



To tu, w 1980 r. rodziła się zbrojeniowa potęga „Stalowej Woli”

Cztery dekady Z-5

– To co wyróżniało nasz zakład na tle całego Kombinatoru, to bardzo duża samodzielność, którą dostaliśmy już na starcie. Ale z drugiej strony, była też równie wielka odpowiedzialność, bo na nikogo nie mogliśmy zrzucić ewentualnych niepowodzeń – tak początki „specjalnego”, wojskowego wydziału Z-5 w Hucie Stalowa Wola wspomina jego pierwszy dyrektor, Stanisław Wójcik. Właśnie mija 40 lat od uruchomienia tu zbrojeniowej produkcji.

Mozna zresztą powiedzieć, że historia zatoczyła koło, bo w styczniu 2016 r. do dawnego biurowca Z-5 przeniosła się dyrekcja HSW SA, a sama spółka, po sprzedaży Chinczykom biznesu maszyn budowlanych w 2012 r., już jako zakład stricte zbrojeniowy powróciła niejako na stare śmieci.

Specjalny „Zet”

Kompleks nowoczesnych hal przeznaczonych do produkcji wojskowej wzniesiono w lesie, daleko za bramami Huty, w 1979 r. Formalnie był to Zakład Urządzeń Mechanicznych Z-5. Tak zwanych „Zetów” było zresztą w Hucie więcej: Z-1, Z-2 (Zakład Skrzyń Przekładniowych), Z-3. Do tego czasu produkcja zbrojeniowa była tu rozrzucona w kilku wydziałach, na czele z M-2 i M-9.

Ale gdy w 1976 r., po latach wojskowego zastoju, HSW podjęła na masową skalę produkcję licencjonowanych radzieckich transporterów opancerzonych MTLB, to zbudowanie w Hucie nowego kompleksu, koncentrującego wytwórczość zbrojeniową, stało się sprawą palącą. Kierownikiem budowy Z-5 był inż. Ta-

deusz Skórzewski. On też rozpoczął jego rozruch. Kosztorysowa wartość tej inwestycji (Z-5 z wyposażeniem plus obiekty socjalno-usługowe) wyniosła 2 mld 63 mln zł.

Tempo było niesamowite

W marcu 1980 r. na pierwszego dyrektora powołano 33-letniego Stanisława Wójcika, ówczesnego kierownika Z-1. Razem z nim angaż na stanowisko zastępcy dyr. ds. ekonomiczno-handlowych otrzymał 34-letni Jan Jurecki, Główny Planista Zakładu Mechanicznego.

– Rzucono nas, młodych, na bardzo głęboką wodę. Jako młody człowiek nie zdawałem chyba sobie do końca sprawy z ogromu wyzwań, czasami myślałem, że jestem tu... za karę (śmiech). Ta samodzielność zakładu początkowo nas przerażała. Szybko trzeba było wszystko zorganizować i uruchomić produkcję. Dojście do zdolności wytwórczych założono na 18 miesięcy, a my to zrobiliśmy w 3-4 miesiące. To był sygnał, że jednak można. Tempo było niesamowite – opowiada Stanisław Wójcik.

Maszyny i ludzie

Gdy został dyrektorem Z-5, biurowiec nie był jeszcze ukończony,

więc urzędował w pobliskim łączniku, a przed halami stały pod plan-dekami, czekając na zamontowanie, różne maszyny i obrabiarki. Zresztą przenoszenie urządzeń do produkcji wojskowej z innych wydziałów też nastroczało problemy, podobnie jak ściąganie pracowników, z których wielu nie chciało opuścić dotychczasowych wydziałów.

Dyrektor Wójcik jeździł więc, przekonywał i namawiał do przejścia na Z-5, ale przyjmowano też sporo „surowych”, początkujących pracowników, a dla lepszego skomunikowania tak „odległej” placówki, przy zajezdni Huty, zaraz za bramą HSW odjeżdżały na Z-5 autobusy; załoga zakładu miała też tzw. dodatek „esowy” (od 1982 r. Huta posiadała status przedsiębiorstwa przemysłu obronnego). Na starcie liczyła ok. 1600 osób, by dojść w najlepszym okresie do blisko 2 tys. pracowników (sam wydział M-2 zatrudniał ok. 600 osób).

Taśma zastąpiła „kobyłki”

Wyzwaniem był też nowy sposób wytwarzania sprzętu wojskowego. O ile bowiem transportery MTLB montowano na wydziale M-9 na tzw. kobyłkach (stacjonarnie), to na Z-5 funkcjonowała już linia (taśma) produkcyjna. Trzeba więc było przedstawić na nowe tory całą organizację produkcji i z dużym wyprzedzeniem planować wysyłkę sprzętu. Obowiązywała niepisana zasada, że jeżeli przez któryś wydział taśma stawała trzy razy, to jego kierownik był już do odstrzału.

W przypadku produkcji MTLB problemem był też rwany import części z Bułgarii. By się zatem uniezależnić od nierytmicznych dostaw, niejako nadprogramowo, w Z-5 uruchomiono dużą spawalnię aluminium (pracowało tu blisko 100 spawaczy).

Za bary z niedoborami

Niedobory materiałowe były też na rynku krajowym, praktycznie wszystko trzeba było sobie wywalczyć, także z centralnego rozdzielnika.

– W czasach takich niedoborów, to było sztuka tak to wszystko prowadzić, żeby linia montażowa nie stanęła. A proszę pamiętać, że miesięcznie schodziło z niej nawet 80 sztuk różnej broni, był eksport do Iraku. Tym większa więc była zasługa naszych służb zaopatrzenia, którymi kierował dyrektor Jurecki. Generalnie, to wszystko udawało się zgrać także dlatego, że oprócz sprawnej kadry kierowniczej, mieliśmy też świetny średni dozór: mistrzów, ustawiaczy – wspomina Stanisław Wójcik.

Nie ukrywa, że ogarnięcie tego wszystkiego było sukcesem młodej dyrekcji Z-5, działającej w warunkach daleko posuniętej samodzielności, choć przez pierwszy rok kadra pracowała właściwie na dwie zmiany. Przypomnijmy więc te na-



16 lutego 1984 r. Wojsko odbiera pierwsze „Goździki”.
Pierwszy z prawej dyr. Stanisław Wójcik

zwiska: Jan Jurecki (handel, kooperacja i sprawy ekonomiczne), Henryk Madej i Czesław Słowik (sprawy techniczne i technologia), Kazimierz Bizoń (utrzymanie ruchu). A za produkcję w Z-5 odpowiadali kolejno: Eugeniusz Wolak, Mieczysław Andrychowicz i Antoni Rusinek.

Wystrzałowy „Goździk”

Były dyrektor podkreśla też, że ta samodzielność Z-5 (oczywiście w warunkach gospodarki centralnie sterowanej) szczególnie sprawdziła się przy produkcji 122-mm haubicy „Goździk”. Pierwszą baterię (18 sztuk) HSW przekazała wojsku 16 lutego 1984 r., a z tej okazji przyjechał do Huty minister obrony narodowej gen. Florian Siwicki oraz minister hutnictwa i przemysłu maszynowego Edward Łukosz.

– Ministrowie zapoznali się z zamierzeniami produkcyjnymi naszego przedsiębiorstwa. Jak poinformował ich naczelny dyrektor Kombinatoru Ryszard Kapusta, największe problemy wynikają z braku rąk do pracy. Deficyt w zatrudnieniu zamierza się rozwiązywać poprzez rozwój budownictwa mieszkaniowego. Goście zwiedzili kilka wydziałów produkcyjnych – to obszerny fragment lakonicznej informacji z tej wizyty, zamieszczonej 1 marca 1984 r. na łamach „Socjalistycznego Tempa” – zakładowej gazety Huty Stalowa Wola.

Ani słowa w niej więc o „Goździkach” i Z-5, ale takie to były czasy. Zresztą, informacji o samym uruchomieniu i budowie Z-5 także próżno szukać na łamach lokalnej prasy, choć wojskowy charakter zakładu był tajemnicą poliszynela.

Atuty Kombinatoru

Stanisław Wójcik zwraca także uwagę, że oprócz dużej samodzielności Z-5 (czasami nawet pozaformalnej), atutem przy prowadzeniu zbrojeniowej produkcji był dobry i mądry schemat organizacyjny całej Huty Stalowa Wola, właściwie zdefiniowane i określone zakresy uprawnień i obowiązków na wszystkich szczeblach zarządzania oraz

właściwe, zdrowe, stosunki międzyludzkie.

– Potrafiono wytworzyć w tym dużym zakładzie niesamowity klimat poczucia odpowiedzialności, dumy oraz więzi działania w grupie. Dla młodych inżynierów, którzy podjęli pracę w HSW, był to doskonały sprawdzian wiedzy, zdobytej na uczelniach całego kraju, jak również możliwość szybkiego awansu. Struktura organizacyjna HSW była przykładem majstersztyku konsolidacji i synergii. Ponadto, Huta miała kadre przygotowaną do działań w warunkach rynkowych. Przecież produkcja wojskowa w najlepszych czasach stanowiła tylko 25 procent całości wolumenu sprzedaży HSW. Resztę trzeba było zapełnić wyrobami cywilnymi i je sprzedać – mówi Stanisław Wójcik.

Chwała Malickiemu

Siłą rzeczy, produkcja zbrojeniowa korzystała też z „dobrodrojeźstwa”, jakim była licencyjna współpraca HSW z amerykańskim Harvesterem przy wytwarzaniu maszyn budowlanych. Tu, jak podkreśla Stanisław Wójcik, pokłon należy się dyrektorowi Zdzisławowi Malickiemu i jego ekipie, która podjęła się tego wyzwania, a HSW stała się przez to marką światową, zachowując równocześnie niezależność od rodzimego Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Budowlanych Bumar.

Tak więc, dzięki otwarciu się na nowe technologie, Huta zaczęła odlewać wytrzymalsze gatunki stali, które wykorzystywano np. przy produkcji luf do „Goździków”, a skrzynie przekładniowe boczne i główne były nie do zdercia w piachu czy w zmarzlinie. „Goździki” cieszyły się znakomitą opinią w polskiej armii (w latach 1984-1993 trafiło do niej 529 sztuk tej haubicy, 73 kupił ZSRR). Ich wprowadzenie było zresztą technologiczną rewolucją, gdyż zastąpiły w Wojsku Polskim tradycyjne haubice ciągnięte.

Bardzo dobrą markę miały też produkowane w Stalowej Woli w latach 1976-1990 transportery MTLB, a wytwarzano ich nawet po 600-800 sztuk rocznie (większość



Oficjalnie, wojskowy Z-5 funkcjonował jako Zakład Urządzeń Mechanicznych

Wpłacając 1% dla „Nadziei”
KRS 0000 180 506

wspieracie m.in.:

- Zespół Szkół Specjalnych w Stalowej Woli
- Warsztat Terapii Zajęciowej „Nadzieja”
- Punkt konsultacyjny dla dzieci i młodzieży z autyzmem oraz ich rodzin

Stowarzyszenie na Rzecz Osób Szczególnie Troskli „Nadzieja”
Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 21

był to export do ZSRR, który wyniósł aż 6,5 tys. sztuk). Transporter ten produkowali też Rosjanie i Bułgarzy, ale tylko polska wersja miała osprzęt do samookopania się (w ciągu dwóch godzin maszyna znikła z pola widzenia). Gdy więc po upadku NRD Finowie kupili stamtąd znaczną partię MTLB, to były to wyłącznie polskie transportery, pół tysiąca sztuk tej broni trafiło też do Iraku – były droższe od radzieckich i bułgarskich, ale i tak miały wzięcie.

Odbiór na wielką skalę

Tak masowa produkcja dla wojska oznaczała też oczywiście liczny odbiór wyprodukowanego w Z-5 sprzętu. Odbiór był cywilny i wojskowy (przy odbiorze transporterów MTLB pracowało też 3-4 radzieckich oficerów). W sumie bywało tak, że zajmowała się tym „armia” ok. 70 ludzi.

Próby zdawczo-odbiorcze przeprowadzane były na wydziale M-31 na trzy zmiany. Każdy sprzęt musiał przejechać 100 km prób: 25 km zakładowych, 25 km kontrolnych, a 50 km był to odbiór wojskowy. Stanisław Wójcik ze szczególną sympatią wspomina tu pułkownika Zygmunta Brzezińskiego, szefa 6. Rejonowego Przedstawicielstwa Wojskowego w HSW, który „dowodził” całością odbioru. – To był człowiek, który umiał rozwiązywać problemy, szukał kompromisów, nie był służbistą, a jednocześnie panował nad tą całą „armią” i cieszył się dużym szacunkiem – mówi Stanisław Wójcik.

Korpusy na wariackich papierach

Wspomina też i taki przypadek, kiedy jadący na poligon przez szosę przyszowską transporter MTLB uderzył w przyczepę tira. Przyczepę wyremontowano potem na Z-5 i to tak, że właściciel ciężarówki żartował potem, że ma jeszcze inną i chętnie odda ją wojsku do „stuknięcia”, a później naprawy. Był też i przypadek, gdy młody operator „Goździka” wjechał w nocy do hali z podniesioną lufą i uderzył nią w metalową konstrukcję. Potężne uderzenie wyrwało wieżę, na szczęście operator nie ucierpiał. Korpus haubicy wyremontowano potem w Ostrowcu Świętokrzyskim i „Goździka” poskładano w Hucie na nowo.

Były dyrektor wspomina również niezwykłą wyprawę szefa kooperacji międzynarodowej Z-5, Zbigniewa Bieleni, do Bułgarii, w drugiej połowie lat 80. – To była końcówka roku, a ponieważ Ostrowiec miał problemy z korpusami do „Goździka” i nasz kontrakt z wojskiem był zagrożony, to poprosiliśmy o pomoc Bułgarów. Zbyszek pojechał tam w zimie i z przygodami przywiózł te korpusy, choć w tym pośpiechu nie miał wszystkich zezwoleń, a dwie transportowe lory w drodze mu się rozkraczyły. Przejechał cztery granice, a wojskowe korpusy przewiózł jako... elementy do dźwigów. To dopiero była sztuka! – opowiada Stanisław Wójcik.

Z HSW odszedł w 1990 r., uruchamiając na koniec w Z-5 jeszcze linię małych spycharek, bo już było widać, że trzeba szukać innej, cywilnej produkcji. – Zakład, który oparty jest tylko na produkcji wojskowej, zawsze będzie zakładem ułomnym, tym bardziej, gdy nie ma też exportu – podkreśla Stanisław Wójcik.

Stanisław Chudy
chudy.sztafeta@gmail.com
tel. 509-387-013

skomentuj na www.sztafeta.pl

Odszedł ostatni łagiemnik

– Dziwię się, po tym wszystkim co przeszedłem, dlaczego ja jednak żyję. Ludzkim językiem nie da się tego opowiedzieć – tak swoje trzy lata w sowieckich łagrach wspominał dla „Sztafety” blisko dwa lata temu Franciszek Kułacz z Grobli w gminie Jeżowe. Był bodaj ostatnim żyjącym w regionie więzieniem łagrów. Zmarł 10 stycznia 2020 r. 20 marca skończyłby 96 lat. – Przeżył wiele strasznych rzeczy, ale widać Pan Bóg chciał pożegnać dziadka piękną pogodą, bo niedziela, 12 stycznia, dzień pogrzebu, była bardzo słoneczna – mówi Iwona Rogala z Rudnika nad Sanem, wnuczka Franciszka Kułacza.

Choć specjalnie tego nie rozgłaszano, na żałobnej mszy św. były wielkie tłumy. Proboszcz parafii w Groblach, ks. Bartosz Rachwał, przypomniał w kazaniu piekło, jakie zmarły doświadczył na nieludzkiej ziemi: dojmujący głód, chłód, choroby i katorżniczą pracę. O tym wszystkim, ze szczegółami Franciszek Kułacz opowiadał wcześniej „Sztafecie”, a jeszcze wcześniej, jego losy opisane zostały w 4. tomie „Wspomnień Sybiraków” wydanych w 1991 r.

W łapach NKWD

Zanim 2 grudnia 1944 r. wpadł w ręce sowieckich oprawców, przez trzy lata był łącznikiem polskiej konspiracji (zawoził meldunki do Rzeszowa). Ostatniej koperty już nie dostarczył, bo wycofano go z pracy w niemieckim gospodarstwie rolnym w Groblach, gdzie zatrudniony był w transporcie. I właśnie tę kopertę i broń znalazło NKWD, gdy w grudniu wpadło do jego domu, choć faktycznie szukali jego imiennika, stryja Franciszka Kułacza z Woli Łętowskiej.

I tak zaczęła się gehenna 20-letniego chłopaka. Pierwsze bicie i przesłuchania w placówce NKWD w Jeżowie, areszt w Nisku, Tarnobrzegu, obóz w Byszówce k. Klimontowa. – Było tam piekło na ziemi między żywymi ludźmi. Całonocne przesłuchania, na których wiązali drutem kolczastym ręce i nogi – wspominał Franciszek Kułacz. Potem, gdy w styczniu 1945 r. ruszyła sowiecka ofensywa znad Wisły, więźniów popędzono z frontem aż do Wrocławia. I właśnie tam usłyszał wyrok sądu wojskowego. Dostał 5 lat łagrów za gromadzenie broni „w celach kontrrewolucyjnego sabotażu”.

Na nieludzkiej ziemi

Do sowieckich łagrów trafił przez Częstochowę i Lwów. Przez ok. 40 dni jechali w bydłych wagonach do Krasnojarskiego Kraju. Obstawą byli młodzi enkawudziści z czerwonymi naszywkami na kołnierzach, odznaczający się wyjątkowym sadyzmem i okrucieństwem. – W czasie jazdy, pod byle pozorem wpadali do wagonów i w nieludzki sposób bili nas pałami, a gdy ktoś zemdlał, to wyrzucali z wagonu, butami zadeptywali na śmierć i zostawiali ciało jak łachman – opowiadał Franciszek Kułacz.

Trafił w tajdze do obozu nr 7, do brygady wyrabiającej paloną cegłę. Pracował tam kilka dni, ale popuchły mu nogi i wzięli go na



Marzec 2018 r. Franciszek Kułacz prezentuje „Wspomnienia Sybiraków”, w których opisane są jego losy. W rogu jego obozowe zdjęcie z 1948 r.

izbę chorych. Umarłych wywoziła z obozu do lasu platforma ciągnięta przez czerwonego byka. Ciała obrabowywano z odzieży i zakopywano – były to tysiące zmarłych na tyfus, zagłodzonych i zamęczonych.

Syberyjska zima 1945 r. zastała Franciszka w obozie nr 8, do którego przeniesiono go karnie za rozmowę z potomkami zesłańców z powstania listopadowego. Już w październiku spadł śnieg wysokości ok. metra, a listopadzie–grudniu mróz dochodził do minus 50 stopni. Gdy było poniżej 40 stopni, do pracy już nie goniono.

Mieszkali w starych barakach pobudowanych za „Lenina”. Miały dwie izby, a w każdej na piętrowych pryczach mieściło się ok. stu ludzi. Ubierali ich w wojskowe łachmany, bielizny nie było, spało się na gołych deskach, bez przykrycia.

Uciekaj, bo cię zabiją

Któregoś dnia Franciszek odmroził sobie palce u rąk oraz piętę. Nie mógł pracować, ale felczer nie dał mu zwolnienia. Za niewyście do pracy trafił więc do bunkra. To wtedy, we śnie widział matkę, która radziła mu: – *Uciekaj, bo cię zabiją*. Postanowił więc uciec do obozu nr 7, gdzie warunki było choć trochę znośniejsze. Po wyjściu z bunkra, gdy siedł do pracy przy torach, on, idąc z tyłu, skoczył z nasypanym w śnieg i ruszył w stronę obozu nr 7. Uszedł ok. 4 kilometrów i osłabł, walonki miał pełne krwi, czuł wielki ból odmrożonych palców. Zrezygnowany szedł jednak dalej, czekając aż dopadnie go pościg. Gdy zbliżał się do obozu nr 7, zobaczył ścigających go żołnierzy z psami. Zaczął tracić przytomność, zapamiętał jeszcze swą ostatnią modlitwę: – *O Matko Nieustającej Pomocy, zmiłuj się nade mną*. Zdołał otworzyć drzwi wartowni i upadł.

Gdy się obudził, miał zabandażowane nogi i ręce, stał przy nim wojskowy prokurator i znajomy lekarz-Litwin. Był w izbie chorych. Potem znów stracił przytomność.

Gdy się ocknął, na szafce stał kociołek, dwie porcje zupy i dwie porcje chleba. Od lekarza dowiedział się, że chcieli go wyrzucić w las, na pastwę dzikiej zwierzyny. Ale Litwin uprosił prokuratora, by podarowali mu ucieczkę. Mówiąc to, lekarz podzielił się z nim chlebem, bo była to wigilia Bożego Narodzenia 1946 roku.

Piekło płynące z nieba

Potem, gdy cudem wywinął się gangrenie (lekarz na żywo zeszkrobywał mu zgorzel), znów trafił do obozu nr 8. – Byłem tylko pokarmem dla pluskiew, które były nie mniejszą plagą od komunizmu i dawały nam dodatkowe cierpienia – wspominał.

Wiosną 1947 r. przeniesiono go do kolejnego obozu Pokonajewka. Więźniowie budowali tam tor kolejowy, mieszkali w szałasach. Warunki były jeszcze gorsze – gorąco, biała, tłusta glina nie chciała schodzić z łopaty, okrutnie cięły małe muszki, w nocy gryzły komary. Do jedzenia były spleśniałe suchary, nędzna zupa i ćwiartka wody dziennie. Jedli więc trawę i prosili niebo, by „zatkało” trochę tego słońca i oszczędziło im piekła. W grudniu 1947 r. wrócił „do siebie”, do obozu nr 8.

Do Polski

18 marca 1948 – tę datę Franciszek Kułacz zapamiętał dokładnie. Przeniesiono go do obozu nr 7, a potem do Krasnojarska, kolejną do Omska i dalej do Swierdłowska. Po 10 dniach miano ich wywieźć na wschód, ale skład ruszył na... zachód, a konwojowali ich nie enkawudziści, ale żołnierze Armii Czerwonej.

W okolicach Moskwy dowiedzieli się, że wracają do Polski. Ale w Brześciu znów dostali się w łapy NKWD. Dopiero 21 maja 1948 roku Franciszek Kułacz był znowu w Polsce – wagony był tak zaśrubowane, że polscy pogranicznicy mieli problemy z ich otwarciem. Po kilku dniach ruszył pociągiem w rodzinne strony, by w końcu wrócić do Grobel.

Scalał całą rodzinę

Na początku lat 50. ożenił się z Zofią Wragą, mieli dwie córki i dwóch synów. Przez jakichś czas znalazł zatrudnienie w Hucie Stalowa Wola, ale głównie utrzymywał się z pracy na roli. – Ta przeszłość w sowieckich łagrach, cały czas ciągnęła się za dziadkiem. Był zastraszany, nie mógł znaleźć pracy – wspomina Iwona Rogala.

Znaleźli się też niektórzy „życzliwi” sąsiedzi, którzy twierdzili nawet, że wcale nie był wywieziony na Sybir, tylko ukrywał się w okolicy po lasach. Stąd też wystąpił o zaświadczenie z radzieckiego archiwum. – W dokumentacji Państwowego Archiwum Kraju Krasnojarskiego znajdują się informacje o tym, że Kułacz Franciszek, syn Juliana, urodzony w 1924 r. przebywał na terytorium Federacji Rosyjskiej od 31 stycznia 1945 do 13 kwietnia 1948 – napisano mu w odpowiedzi.

Państwo Kułaczowie doczekali się 11 wnuków i 8 prawnuków. Franciszek owdowiał w 2011 r. Ostatnie lata spędził samotnie na ojcowiznie w Groblach. – Dziadek trzymał w garści, scalał całą naszą rodzinę, był bardzo szanowany i kochany – mówi Iwona Rogala.

Zbigniew Paszkiewicz, ze Związku Sybiraków w Stalowej Woli, wspomina: – Nie chciał specjalnej pomocy, żeby np. ktoś mu gotował. Mówił, że najlepiej smakuje mu obiad, który sam wypieka. Proszę też zaznaczyć, bo o tym często się nie pisze, że to sowieckie piekło dopadło go po tzw. wyzwoleniu, gdy Polska miała być już rzekomo wolna.

Mimo obozowych przeżyć, Franciszek zachował do końca pogodę ducha, miał świetną pamięć, był sprawny, jeździł na rowerze. Do szpitala w Górnem trafił na początku grudnia z zapaleniem płuc i, niestety, już z tego nie wyszedł. – Choć nie miał wykształcenia, to chciałabym, żeby tak mądrzy i uczciwi jak on, byli nasi politycy – dodaje Iwona Rogala.

(stan)

Przebudowali drogę przez hutę

Dobiegł końca remont drogi przez dawne tereny Huty Stalowa Wola. Nowo wybudowana trasa prowadzi od ulicy Centralnego Okręgu Przemysłowego do ulicy Solidarności. Oficjalne otwarcie arterii odbyło się 10 stycznia.

– Długo oczekiwana realizacja nowej drogi przez Hutę została zakończona. To zadanie, które wprowadza nowe możliwości rozwoju działalności gospodarczej na terenie strefy ekonomicznej Stalowej Woli. To teren, który jeszcze do niedawna był bardzo uśpiony. W nowej kadencji roku 2014 rozpoczęliśmy prace, aby otworzyć ten teren dla inwestorów, dla mieszkańców, aby nie było bram wjazdowych i można było normalnie korzystać z tej przestrzeni. Obiecaliśmy też, że stworzymy nowe warunki dojazdu, i wtedy powstał zamysł projektu tej drogi, która łączy komunikacyjnie dwie strefy, jak mówi sama nazwa: od COP-u do Solidarności – mówił prezydent Lucjusz Nadberezny.

W ramach zadania przebudowano 2,5 kilometrowy odcinek drogi. Trasa ma szerokość 6 metrów. Po jednej stronie jezdni znajduje się



W oficjalnym otwarciu drogi uczestniczyli zastępca prezydenta Stalowej Woli Renata Knap, wiceminister infrastruktury Rafał Weber, marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl, prezydent Lucjusz Nadberezny oraz przedstawiciel wykonawcy Adrian Wilk

chodnik, a po drugiej asfaltowa ścieżka rowerowa. Na niektórych odcinkach, ze względu na duże zwężenia, biegnie wspólna ścieżka rowerowa

z chodnikiem. Cały teren został oświetlony. Zadanie pochłonęło ponad 13 mln zł, z czego 10 mln to dofinansowanie zewnętrzne. Wło-

darz miasta przypomniał, że pierwotnie stalowowolskie zadanie znalazło się na liście rezerwowej, dopiero później okazało się, że miasto

może liczyć na wsparcie z Regionalnego Programu Operacyjnego.

– Kto nie ryzykuje, ten nie wygrywa. Tutaj mamy przykład rozsądnego ryzyka, rozsądnego planowania i też takiego realnego spojrzenia w przyszłość. To inwestycja znacząca, która będzie rozwijała przemysł, będzie rozwijała gospodarkę. Przypominę, że województwo podkarpackie należy do województw, które mają największy przyrost Produktu Krajowego Brutto. Takie inwestycje, takie decyzje przyczyniają się do tych dobrych wyników województwa podkarpackiego w obszarze innowacji, rozwoju gospodarczego i obszarze poprawy wyników finansowych – mówił Władysław Ortyl, marszałek województwa podkarpackiego.

Wiceminister infrastruktury Rafał Weber zaznaczył, że w Stalowej Woli tworzy się spójny układ komunikacyjny: od ulicy COP, zmodernizowaną drogą, poprzez ulicę Solidarności, następnie łącznikiem pod torami do ronda przy ulicy Energetyków, następnie budowanym łącznikiem, do budowanej obwodnicy Stalowej Woli i Niska i na końcu do budowanej trasy Via Carpatia. Poseł Rafał Weber podkreślił, że w tej kadencji rządu będą realizowane kolejne programy wspierające budownictwo drogowe. (as)

Maleje liczba wypadków w powiecie stalowowolskim

W minionym roku na drogach powiatu stalowowolskiego doszło do 82 wypadków drogowych. To mniej niż w latach ubiegłych, bowiem w 2018 roku odnotowano 97 wypadków, zaś w roku 2017 – 119. Najczęstszą przyczyną wypadków w 2019 roku były nieprawidłowo wykonywane manewry.

Wśród wypadków drogowych na terenie powiatu stalowowolskiego, do których doszło w 2019 roku, odnotowano 5 ze skutkiem śmiertelnym. W wyniku tych zdarzeń śmierć poniosło 6 osób. Dla porównania, w 2018 roku doszło do 7 wypadków ze skutkiem śmiertelnym, w których zginęło 8 osób, zaś w 2017 roku takich wypadków było 10 i zginęło w nich 10 osób. W ubiegłym roku odnotowano 12 zdarzeń drogowych, w których jednym z uczestników był pieszy. 1 przechodzień w wyniku odniesionych obrażeń zmarł. W 2018 roku z udziałem pieszych było 13 wypadków, zginęły w nich 3 osoby, w roku 2017 takich wypadków było 16 i zginęły w nich 3 osoby. W 2019 roku odnotowano 22 wypadki z udziałem rowerzystów, w których zginął jeden cyklista. W 2018 roku z udziałem rowerzystów było 27 wypadków, w których zginęła 1 osoba, w roku 2017 takich zdarzeń było 31 i zginęły 2 osoby.

Najbardziej zagrożone zdarzeniami drogowymi miejsca w powiecie stalowowolskim to ciąg drogi krajowej nr 77. W 2019 roku zatrzymano 164 kierujących, którzy byli w stanie po użyciu alkoholu lub w stanie nietrzeźwości. Wśród kierowców zatrzymanych za przekroczenie prędkości w 2019 roku najwięcej na liczniku miał pewien 21-latek. Pomiaru dokonano w marcu na ulicy Energetyków w Stalowej Woli. Mężczyzna jechał z prędkością 133 km/h. W ciągu minionych dwunastu miesięcy zatrzymano 171 praw jazdy.

Na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa odnotowano 882 zgłoszenia, z czego 411 zostały potwierdzone lub potwierdzone i wyeliminowane, 383 okazały się niepotwierdzone, a 88 zakwalifikowano jako żart, pomyłkę. Zgłoszenia dotyczyły najczęściej przekraczania prędkości (218), spożywania alkoholu w miejscu niedozwolonym (201), nieprawidłowego parkowania (168).

(as)

Łapali piratów drogowych

7 stycznia, policjanci ruchu drogowego prowadzili działania pod nazwą „Kaskadowy pomiar prędkości”. Szczególnym nadzorem objęto między innymi miejsca, gdzie najczęściej dochodzi do wypadków drogowych spowodowanych nadmierną prędkością oraz tych, które zostały naniesione na Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa.

Policjanci zatrzymali dwóch kierowców, którzy w terenie zabudowanym mieli na licznikach ponad 100 km/h. Pierwszego z nich zatrzymano w Katach, tuż po godzinie 16. Kierujący audi pędził z prędkością 104 km/h

przy ograniczeniu do 50. Co więcej, 32-latek z Dąbrowy Rzeszyckiej nie posiadał przy sobie prawa jazdy.

– Funkcjonariusze ukarali kierowcę mandatem za przekroczenie prędkości oraz za jazdę bez dokumentu. Pomińmy, że 32-latek nie miał przy sobie prawa jazdy, nie ominię go kara 3 miesięcznego zatrzymania dokumentu – relacjonuje nadkom Anna Kowalik, oficer prasowy z Komendy Powiatowej Policji w Nisku.

Kolejny kierowca został zatrzymany po godzinie 19 w Nisku. Poruszający się bmw miał na liczniku 108 km/h. Policjanci zatrzymali prawo jazdy 35-latką z powiatu limanowskiego i nałożyli na niego mandat.

Ogółem, w trakcie działań „Kaskadowy pomiar prędkości” funkcjonariusze ujawnili 37 wykroczeń związanych z przekraczaniem dozwolonej szybkości. (kb)

krótko

Do pracy chcieli wnieść narkotyki

Nizańscy policjanci wraz z funkcjonariuszami służby celno-skarbowej z Rzeszowa, zabezpieczyli narkotyki oraz sprzęt służący do ich zażywania. Zatrzymano dwóch mężczyzn, którzy do pracy chcieli wnieść narkotyki. W mieszkaniu u jednego z nich znaleziono także młyneczek z drobinami suszu i lufki.

W miniony piątek, nizańscy policjanci pełnili służbę wspólnie z funkcjonariuszem służby celno-skarbowej (KAS) z Rzeszowa i towarzyszącym mu psem do wykrywania narkotyków. Przed godziną 15, na ulicy Wojska Polskiego w Nisku zatrzymali wspólnie dwóch mężczyzn w wieku 29 i 32 lat, u których podejrzewano posiadanie narkotyków. Podczas ich legitymowania, obaj zatrzymani zachowywali się bardzo nerwowo.

Jak podejrzewano, u każdego z nich znaleziono woreczek z suszem. Jeden posiadał także szklaną lufkę. Jak udało się ustalić policji, obaj szli do pracy na drugą zmianę. Narkotyki mieli wnieść na teren zakładu pracy.

Funkcjonariusze zatrzymali obu mężczyzn, po czym przeszukali ich mieszkania. W domu młodszego znaleźli młyneczek do rozdrabniania marihuany z resztkami suszu oraz osmolone szklane lufki.

Wstępne badania potwierdziły, że zatrzymani posiadali substancje zakazane. Odpowiedzą za posiadanie narkotyków.

(kb)

Splacił dług kradzionymi pieniędzmi

Funkcjonariusze z nizańskiej komendy zatrzymali sprawcę kradzieży pieniędzy, do której doszło w jednej z aptek na terenie powiatu nizańskiego. Mężczyzna ten został rozpoznany na nagraniu monitoringu z pobliskiego sklepu. Jak się okazało, 32-latek ukraść pieniądze, by spłacić dług.

W piątek, 10 stycznia, po godzinie 13, dyżurny komendy otrzymał zgłoszenie o kradzieży pieniędzy w aptece w jednej z miejscowości powiatu. Pieniądże zostały skradzione pracownicy. Kobieta pozostawiła portfel z dziennym utargiem na ladzie przy kasie, po czym wyszła na zaplecze na kilka minut. Kiedy wróciła, w portfelu nie było już pieniędzy. O zdarzeniu natychmiast powiadomiła policję.

Bezpośrednio po kradzieży do apteki przyszedł klient, który minął się w drzwiach z mężczyzną. Na monitoringu pobliskiego sklepu przesłyszano drogę tego mężczyzny. W rezultacie wykluczono jego udział w kradzieży.

Kamera zarejestrowała jednak rzeczywistego sprawcę. Na zapisie widać, jak inny mężczyzna mija sklep, wyciąga z kieszeni plik pieniędzy, a następnie je przelicza. Okazało się przy tym, że jest to osoba znana policjantom. Funkcjonariusze od razu pojechali do jego miejsca zamieszkania.

32-latek przyznał się do kradzieży. Do apteki wszedł około godz. 13. Chwilę stał przy ladzie, lecz aptekarka nie przychodziła z zaplecza. Wtedy zauważył leżący obok portfel. Wyciągnął z niego 900 złotych i wyszedł. Skradzionymi pieniędzmi spłacił dług.

32-latek dobrowolnie poddał się karze. (kb)



W szczerej rozmowie z jednym z byłych właścicieli największej sieci aptek – Włodzimierzem Kucem.

”

Polskie apteki nie znają litości! Jak pazerni aptekarze ukrywali najlepiej sprzedający się produkt na prostatę!

Wstajesz w nocy, by oddawać kilka kropel moczu? Jego strumień jest mały i przerywany, a podczas jego wydalania towarzyszy Ci ból i uczucie nie w pełni opróżnionego pęcherza? Jeśli tak, jest to wyraźny sygnał, że najprawdopodobniej cierpisz na przerost gruczołu krokowego. Niestety, ale bagatelizowanie tego problemu doprowadziło już do śmierci niejednego mężczyzny.

Od 3 lat amerykański rynek oferuje nam preparat tak samo skuteczny, jak zabieg operacyjny usunięcia przerostu tkanki prostaty czy rozszerzenia cewki moczowej.

Prof. Howard, twórca i ceniony amerykański urolog: Dzięki nanokomórkom i trudno dostępnym naturalnym składnikom, możliwe jest opóźnienie podziału telomerów. W związku z tym, naturalny proces starzenia się układu wydalniczego przebiega 8x wolniej. **Nie potrzeba operacji, zastrzyków i mnóstwa pieniędzy na ryzykowne i niepewne metody, które dają jedynie chwilowe efekty.** Organizm wraca do formy, pracując na max. obrotach, **automatycznie likwidując problemy związane z naszą prostatą.** Ogromną zaletą biostymulacyjnego preparatu jest jego nowatorska formuła. Dzięki wysokiej wchłanianości regeneruje układ moczowy już na poziomie wewnątrztkankowym. Regularne stosowanie preparatu pozwala na:

po 30-45 tab.

- ✓ usunięcie niebezpiecznych stanów zapalnych oraz obrzęków
- ✓ odzyskanie samokontroli nad własnym pęcherzem oraz pozbycie się lęku przed problemem nietrzymania moczu

45-60 tabletek

- ✓ rozluźnienie światła cewki moczowej o 35-40% względem stanu początkowego
- ✓ swobodne oddawanie moczu bez konieczności czekania na spłynięcie uryny
- ✓ pozbycie się bólu podczas jej wydalania
- ✓ aż 4-krotnie zmniejszenie częstotliwości oddawania moczu
- ✓ całkowite wyeliminowanie konieczności nocnych wizyt w toalecie

60+ tabletek

- ✓ wyzwolenie w komórkach macierzystych procesów samoregeneracji przerostu tkanki, zmniejszając rozmiar gruczołu krokowego nawet 3/4 - krotnie w stosunku do stanu wyjściowego, za sprawą silnie działających, wyłącznie naturalnych składników aktywnych preparatu
- ✓ zablokowanie mechanizmów prowadzących do ponownego rozrostu prostaty

...Niestety, w naszym kraju zachłanność skorumpowanych urzędników ma pierwszeństwo nad zdrowiem zwykłych ludzi!

Co dzieje się w Polsce?

Biostymulacyjny preparat prof. Howarda wciąż nie jest sprzedawany w polskich aptekach i najprawdopodobniej nie będzie. Nawet pomimo faktu, że **pomyślnie przeszedł on przez amerykańskie badania kliniczne w Medical Boyle Millners otrzymując wszystkie niezbędne certyfikaty.**

Dlaczego tak się dzieje? Przepyaliśmy jednego z byłych właścicieli dużej sieci polskich aptek – Włodzimierza Kuca.

To, co usłyszeliśmy, było wstrząsające!

W jaki sposób skomentuje Pan fakt, że produkt, który jest tak ceniony i znany na świecie, dotąd nie jest sprzedawany w polskich aptekach? Wie pan o tym?

Tak, wiem. Sprzedawaliśmy go przez około miesiąc, ale potem usunęliśmy go z półek, gdyż jego sprzedaż stała się nieopłacana. Podejrzewam, że podobnie stało się też w innych placówkach. Apteki to firmy, które podobnie jak wszystkie sklepy, chcą zmaksymalizować zyski. Mamy listę leków, które musimy mieć na stanie (rząd narzuca takie listy), ale tego prof. Howarda na niej nie ma.

Czyli nie przyniósł dostatecznie dużej sprzedaży?

Raczej na odwrót i tu jest problem. Sprzedaż była ogromna pomimo wysokiej marży. Widzisz, podobne preparaty, produkowane przez ogromne koncerny farmaceutyczne przynoszą więcej zysku, natomiast ten amerykański biostymulant całkowicie eliminuje problemy związane z choroą prostatą i innymi dysfunkcjami układu moczowego. Sam w to wszystko nie wierzyłem, dopóki nie zobaczyłem tego na własne oczy.

Żona przez długi czas faszzerowała tą syntetycznymi preparatami, a ja od początku byłem temu przeciwny. Kiedy na naszych półkach pojawił się ten amerykański preparat, dałem go Ojcu na spróbowanie. **Zaledwie 9 tygodni później tato nie miał już żadnych problemów z oddawaniem moczu czy nocnym wstawaniem – choć ma już prawie 80 lat.** Po zażyciu tego biostymulanta mężczyźni zapominają kim są urolodzy, niebezpieczne operacje czy farmaceutyczne mafie. Już tego wszystkiego po prostu nie potrzebują. W rezultacie apteki (i nie tylko one) ponoszą straty, tracąc przy tym zbyt dużo pieniędzy. Po co sprzedawać coś, co nie przynosi zysków? Cóż, być może z moralnego punktu widzenia nie jest to zbyt dobre, ale to po prostu biznes.

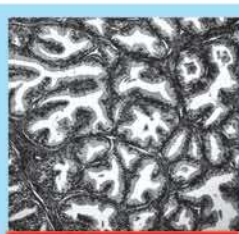
Rzeczywiście...

Dlaczego więc nie sprzedawać czegoś, co pomaga, ale bardzo powoli, albo wcale nie poprawia sytuacji, a czasami jeszcze

ją pogarsza? Ludzie będą nadal do Ciebie wracać... To oburzające. Niestety, taka sytuacja jest typowa. Nie znajdziemy zarówno tego, jak i innych podobnych preparatów w polskich aptekach i prywatnych gabinetach urologicznych. Nie dlatego, że są złe, a dlatego, bo są zbyt dobre! Jakkolwiek dziwnie to może brzmieć, nic nie można z tym zrobić – prawa są po stronie aptekarzy, koncernów farmaceutycznych i korupcji.



PRZED kuracją



PO kuracji

Metoda biostymulacyjna prof. Howarda pozwala w naturalny sposób oddziaływać na zmniejszenie przerostu prostaty. Po lewej gruczoł z przerostem, blokujący odpływ moczu (ryzyko niewydolności nerek), po prawej gruczoł działający prawidłowo.

Poprosiliśmy Jeff'a Millnera, właściciela ośrodka medycznego, który badał i certyfikował preparat prof. Howarda o komentarz na ten temat.

„Rzeczywiście, ogromne koncerny farmaceutyczne nami manipulują.

Za pomocą TV opowiadają o niepowtarzalności swoich preparatów, które w rzeczywistości są bezużyteczne. Żyjemy w przekonaniu, że skoro już są pokazywane w TV, to przecież działają! W efekcie **naszpikowane chemią farmaceutyki tylko osłabiają naszą naturalną odporność gruczołu**, a gdy już pomagają to zazwyczaj tylko na chwilę...

Zanim trafimy na stół operacyjny, musimy minąć trochę czasu, a na prywatne leczenie mało kogo dzisiaj stać. Czekając, ryzykujemy nie tylko pogorszenie stanu zdrowia, ale i nierzadko swoje życie. Rak prostaty, niesprawność seksualna, brak snu czy ból, z pewnością nigdy nie będą dla żadnego z Panów niczym pożądanym.

A co może Pan powiedzieć na temat konkretnie tego preparatu?

Pod koniec 2014 roku na międzynarodowej konferencji medycznej, naukowcy z całego świata przedstawili publicznie bezoperacyjny produkt przywracający wielkość prostaty do normy – biostymulant Howarda. Postanowiliśmy osobiście go prze-

testować w moim ośrodku medycznym w Pensylwanii. **Wybraliśmy ponad 600 wolontariuszy między 40, a 90 rokiem życia, mających lekarsko stwierdzone różne stadia przerostu prostaty i inne dysfunkcje układu moczowego (patrz**



„Nocowałem w toalecie”

Kolacje starałem się jeść o 19, wypijając przy tym szklankę herbaty, a pomimo tego byłem zmuszony budzić się w nocy nawet 2x, by oddać mocz. Minęło 30 dni z biostymulacyjnymi tabletkami. Parcie na cewkę się zmniejszyło. W toalecie za dnia jestem coraz rzadszym gościem, a by wstać w nocy, muszę wypić cysternę wody. Dziś jak nikt rozumiem, dlaczego tak ciężko było zdobyć ten preparat!

Ryszard G. (72l.) z Kalisza



„Poczułem pieczenie i ból, przeraziłem się”

Strumień podczas oddawania moczu był coraz słabszy i przerywany. Skierowano mnie na zabieg w 2019 r., ale jak tu czekać skoro tak daleko nie da się żyć! Lekarz polecił mi kurację Howarda – mówił, że ma 96% skuteczności, no i faktycznie. Pieczenia i bólu nie czuję, strumień uryny jest pełen, jakbym cofnął się kilka lat wstecz. Jeśli tak dalej pójdzie, może nawet ucieknę spod skalpela...

Krzysztof R. (54 l.) z Wałbrzycha

ramka przed i po). Także w Polsce, jako jedni z pierwszych, o efektach działania preparatu przekonać się mogli Panowie Krzysztof i Ryszard. **(patrz ramki)**

Pragnie Pan coś dodać w ramach podsumowania?

Jedynie co mogę dodać, to to, że byłem bardzo zaskoczony, gdy dowiedziałem się o aktualnej sytuacji w aptekach. Nie mogłem zlekceważyć tego problemu! Dzięki swoim kontaktom udało mi się sprowadzić ten preparat z niemieckiego rynku bezpośrednio do Polski. Uzgodziłem z ich producentem, że aby ograniczyć koszty zakupu i zwiększyć dostępność, ominiemy dodatkowych pośredników i pozwolimy każdemu facetowi w tym kraju kupić ten preparat **aż 70% taniej, płacąc dopiero przy odbiorze paczki.** Niestety, ale dystrybutorzy wyrazili zgodę na odstąpienie tylko małej partii preparatu, ponieważ sukces i zapotrzebowanie na produkt przerosło ich oczekiwania. Warto więc się pospieszyć, ponieważ liczba opakowań jest ograniczona. Decyduje kolejność.

REFUNDACJA DLA MĘŻCZYZN urodzonych w latach 1925–1985!

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do 23 stycznia 2020 r., przysługuje **specjalna refundacja!**

Otrzymasz wówczas biostymulacyjny preparat prof. Howarda na prostatę **zamiast za 323 zł 97 zł (przesyłka GRATIS)!**

Zadzwoń: 81 300 33 87

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

TYLKO do 23 stycznia 70% taniej!

Tradycyjne recepty przechodzą do lamusa

➤ **Ciąg dalszy ze str. 1**

W stalowowlskim Ambulatorium większość lekarzy wystawiało e-recepty już w ubiegłym roku. Jak to z nowinkami technologicznymi bywa, na początku pojawiały się problemy z działaniem i obsługą systemu, ale zostały już one zażegnane.

Problemy pojawiły się przy wdrażaniu druku recept z systemu informatycznego, bo nie mogło ich nie być przy takim przedsięwzięciu. Ale ci lekarze, którzy już wcześniej drukowali recepty z systemu informatycznego, nie mieli później problemów z wystawianiem e-recept. Są to czynności zbieżne, tyle że kończą się różnie: albo trzeba zaznaczyć „drukuj” albo „wyślij”. Ale ci, którzy dopiero teraz wystawiają recepty przy użyciu systemu informatycznego, a są to nieliczne osoby, po prostu musieli się w to wdrukować i to zrobili – zapewnia Wojciech Korkowski.

Jak to działa?

Od stycznia e-receptę mają obowiązek wystawiać wszystkie placówki ochrony zdrowia, jak i lekarze przyjmujący pacjentów prywatnie.

Podczas wizyty w gabinecie lekarskim, zamiast tradycyjnej recepty możemy otrzymać wydruk w formie papierowej z kodem kreskowym oraz 4-cyfrowym pinem lub takie same informacje drogą elektroniczną – mailem lub esemesem, zależnie od wybranych opcji.

Bez względu na formę, z gabinetu wychodzimy z tyłoma receptami, ile leków zostało nam zapisanych (zasadą jest 1 e-recepta = 1 lek. Kilka e-recept, maksymalnie do 5, może zostać połączonych w tzw. receptę zbiorczą z jednym kodem dostępu).

Otrzymamy sms-em kod zachowujemy dla siebie, bo aptekarz skanuje z niego tylko kody kreskowe przyporządkowane receptom – co oznacza bardzo duże ułatwienie: każdy lek będziemy mogli wykupić w innej aptece. Nie będzie też ryzyka, że otrzymamy niewłaściwy preparat i nie będziemy wiedzieli, jak go dawkować, bo e-recepta będzie zawsze czytelna.

Technicznie wygląda to tak, że w przypadku informacji otrzymywanej esemesem,

farmaceuta wpisuje do systemu czterocyfrowy kod oraz nasz numer PESEL i recepta od razu mu się wyświetli. Z kolei otrzymany mailem plik PDF musimy pokazać w telefonie lub na tablecie: aptekarz zeskanuje z niego kod każdej recepty.

Aby jednak otrzymać elektronicznie te dane, trzeba mieć założone **IKP**, czyli **Internetowe Konto Pacjenta**, na którym mamy dostęp zarówno do aktualnych recept, jak i własnej historii medycznej. Konto założymy na stronie www.pacjent.gov.pl. Cały szkopuł tkwi jednak w tym, że aby założyć IKP, trzeba założyć najpierw **Profil Zaufany**. Ten z kolei wymaga wizyty w urzędzie, by potwierdzić swoją tożsamość. Oprócz urzędów można to zrobić również w innych, wyznaczonych punktach, niestety, większość również otwarta jest wyłącznie w „urzędowych” godzinach pracy. Profil Zaufany można również założyć, posiadając kwalifikowany podpis elektroniczny lub mając konto w banku, który ma zgodę na potwierdzenia profilu zaufanego.

IKP to nie tylko e-recepty. Każdy posiadacz IKP będzie mógł także samodzielnie i na bieżąco sprawdzać, z jakich świadczeń skorzystał, ile NFZ wydał na jego leczenie, a rodzice dostęp do danych o leczeniu swoich dzieci będą mieli do ukończenia przez nie 18. roku życia. Z czasem, do e-recept dołączą też e-skierowania.

Posiadanie Internetowego Konta Pacjenta nie jest jednak wymagane do otrzymania e-recepty. W przypadku jego braku, dostaniemy receptę w formie wydruku.

A co w sytuacji, gdy zgubimy kartkę z kodem, który jest niezbędny, by wykupić leki w aptece? Czy musimy ponownie wybrać się do lekarza? Otóż nie. Duplikat takiej e-recepty można otrzymać w rejestracji w przychodni.

12 miesięcy na wykupienie leku

W przeciwieństwie do dotychczasowych recept papierowych, e-recepta ważna będzie 365 dni, z wyjątkiem antybiotyków, które musimy wykupić w ciągu 7 dni, oraz leków odurzających i psycho-

tropowych, na które receptę trzeba zrealizować w ciągu 30 dni. Zapisany preparat immunologiczny trzeba wykupić w ciągu 3 miesięcy. Pamiętajmy też, że rok liczymy od dnia wystawienia recepty.

Do tej pory, osoby cierpiące na choroby przewlekłe i regularnie zażywające od lat te same leki, musiały w celu kontynuacji leczenia ponownie odwiedzić lekarza, aby wystawił kolejną receptę papierową. To już przeszłość. Teraz kolejną e-receptę na choroby przewlekłe można będzie dostać – po ustaleniu z lekarzem – bez wizyty w przychodni czy gabinecie. Powiadomienie o e-receptce przyjdzie SMS-em na telefon pacjenta albo pocztą elektroniczną na jego adres e-mail. Następnie, wystarczy pójść prosto do apteki, aby wykupić leki.

Również przepisy dotyczące proponowania oraz wydawania przez farmaceutę odpowiedników, gdy pacjent realizuje e-receptę, są takie same jak w momencie realizacji recepty papierowej.

Nie mam komputera i smartfona. I co teraz?

Wśród nas jest jeszcze wiele osób, które sporadycznie korzystają z Internetu lub nie posługują się nim w ogó-

le. Są to osoby głównie starsze, ale też takie, których sposób życia kłóci się z nowoczesnymi technologiami. Dla nich e-recepty są niedostępne.

I co w sytuacji, gdy osoba „anty-elektroniczna” uda się do lekarza?

Jeszcze do niedawna system zakładał wystawianie tradycyjnych papierowych recept jedynie w kilku wyjątkowych przypadkach. Papierowe mogły pozostać recepty transgraniczne, czyli wystawiane podczas wizyty u lekarza w innym kraju, recepty wystawiane osobie o nieustalonej tożsamości, te na leki niedopuszczone do obrotu w Polsce i sprowadzane w ramach importu docelowego oraz recepty wystawiane przez lekarzy posiadających prawo wykonywania zawodu w innym niż Polska kraju Unii Europejskiej.

Tradycyjną receptę lekarz mógł wystawić również sam dla siebie, dla swoich bliskich, w przypadku awarii systemu, braku dostępu do Internetu oraz w czasie wizyty domowej. Poza tym, system zakładał, że weterynarze też będą mogli wypisywać papierowe recepty, ponieważ bardzo często nasi czworonożni przyjaciele zażywają takie same leki jak ludzie.

Jak wspominaliśmy, system e-recept w Polsce ruszył już w maju 2018 roku. Według danych udostępnionych przez Ministerstwo Zdrowia, do końca 2019 roku wystawionych zostało 63 mln e-recept.

Przez ten czas do ministerstwa dochodziły sygnały od pacjentów, którzy zgłaszali choćby brak możliwości weryfikacji konkretnych leków, jakie lekarz im zapisał, dawek i liczby opakowań. Z kolei aptekarze zgłaszali, że mieli problem z osobami, które po zrealizowaniu recepty przychodziły z reklamacją.

Co więcej, także lekarze starszego pokolenia, nierzadko już z uprawnieniami do emerytury, informowali, że w przypadku obligatoryjności e-recepty po prostu na tę emeryturę odejdą, bo zwyczajnie boją się informatyzacji i tego całego systemu.

Mając na uwadze więc dobro pacjentów i lekarzy,

Ministerstwo Zdrowia zapewnia, że recepta wystawiona w postaci papierowej również w innych niż wyżej wymienione wyjątkowych wypadkach „będzie mogła być zrealizowana tak, jak dotychczas w każdej aptece, w tym lek będzie mógł być objęty refundacją”. Minister zapewnia również, że nie przewiduje kar dla lekarzy, którzy pomimo obowiązku ustawowego wystawia po 8 stycznia 2020 roku receptę w postaci papierowej.

– W naszym zakładzie, w całym 2019 roku lekarze wystawili 7,5 tys. e-recept. Pacjenci przyjmują to jako nowinkę i nie słyszałem, żeby prosili o recepty papierowe, chociaż wykluczyć tego nie mogę. Ale początkowo, dopóki pacjenci nie zrozumieją zasad, niejednokrotnie trzeba im wytłumaczyć w czym rzecz – mówi Wojciech Korkowski.

Dyrektor Ambulatorium zapewnia również, że mimo obowiązującego systemu recept elektronicznych, w szczególnych sytuacjach lekarze nadal będą wypisywać leki w tradycyjny sposób.

Karolina Gryn
sztafeta.gryn@gmail.com
tel. 509-513-016

skomentuj
na www.sztafeta.pl

Jak działa e-recepta

1. Lekarz elektronicznie wystawi e-receptę

2. Otrzymasz

SMS
z 4-cyfrowym kodem



albo e-mail
z załączoną w PDF informacją o e-receptce



Lekarz może również dać Ci wydruk informacyjny



3. W aptece

podasz 4-cyfrowy kod z SMS-a i PESEL (swoją lub osoby, dla której kupujesz lek)

farmaceuta zeskanuje kod z informacji o e-receptce, którą masz w e-mailu

farmaceuta wyda Ci lek na podstawie wydruku informacyjnego

Matematyczne „mózgi” na olimpiadzie

99 uczniów z województwa podkarpackiego i lubelskiego przystąpiło do piętnastej już Ogólnopolskiej Olimpiady Matematycznej Juniorów. Zmagania na szczeblu okręgowym odbyły się 11 stycznia w auli Politechniki Rzeszowskiej w Stalowej Woli.

Celem Olimpiady Matematycznej Juniorów jest promowanie matematyki i zachęcanie do zgłębiania jej tajników przez uczniów starszych klas szkoły podstawowej, a z drugiej strony wyszukiwanie tych młodych osób, które są zainteresowane matematyką i przejawiają szczególne uzdolnienia matematyczne.

– To już 15. edycja Olimpiady. Jeszcze w ubiegłym roku startowali uczniowie zarówno trzeciej klasy gimnazjum, jak i klas VII-VIII szkół podstawowych. W tym roku mamy wyłącznie uczniów ze szkół podstawowych. Są to zawody ogólnokrajowe. Polska podzielona jest na komitety okręgowe. Nasz komitet zrzesza województwo lubelskie i podkar-

packie, więc ta setka uczniów, z małymi wyjątkami, która tu dziś przyjechała, to są uczniowie właśnie z tych dwóch województw. – mówi Waldemar Rożek, przewodniczący Komitetu Okręgowego na województwo lubelskie i podkarpackie, na co dzień nauczyciel matematyki w LO im. KEN w Stalowej Woli.

Podczas ogólnopolskich zawodów matematycznych, od uczestników wymagany jest bardzo wysoki poziom wiedzy i umiejętności. Zadania, które rozwiązują zawodnicy, obejmują algebrę, teorię gier i liczb, kombinatorykę, planimetrię oraz stereometrię.

– Zadania olimpijskie są trudne. Przed uczestnikami chcemy odkryć świat trochę wyższej matema-

Uczniowie, którzy zdobędą najlepsze wyniki w etapie okręgowym, wezmą udział w Finale Olimpiady, który odbędzie się w kwietniu w Warszawie

tyki, takiej trochę abstrakcyjnej. Zadania, które proponujemy uczniom w przystępny i ciekawy sposób zmuszają ich do kreatywnego myślenia oraz do samodyscypliny – mówi Dominika Regiec, członek Komitetu Głównego Olimpiady Matematycznej Juniorów.

Udział w Olimpiadzie Matematycznej Juniorów daje uczniom możliwość dostania się do wybranych szkół średnich bez egzaminu – o ile zostaną finalistami lub laureatami

konkursu. Ponadto, uczestnictwo w rywalizacji na poziomie szkół podstawowych to także świetny sposób na przygotowanie się do udziału w ogólnopolskiej Olimpiadzie Matematycznej, która skierowana jest do uczniów szkół średnich, a jej finaliści i laureaci mają wolny wstęp na wiele uczelni wyższych w Polsce.

– Chcemy dotrzeć do jak największej liczby uczestników, i mimo tego, że poziom zadań jest bardzo wysoki, to ci, którzy biorą udział w olim-

piadzie całkiem dobrze sobie z tymi zadaniami radzą. Ta nasza olimpiada jest wstępem do dużej olimpiady. Jak patrzymy na uczestników międzynarodowych olimpiad, to wśród nich jest wielu laureatów naszej małej olimpiady – dodaje Dominika Regiec.

Podczas gdy uczniowie zmagali się z zadaniami, nauczyciele matematyki wzięli udział w seminarium, którego tematem była praca z uczniem zdolnym. (kag)



FOT. MARCJAN BYRN



Obiekt w stanie surowym – zamknięty

FOT. LUB RADOŚĆ NAD SANEM

Final prac zaplanowano na drugą połowę roku

Budowa nowego budynku w Antoniowie w gminie Radomyśl nad Sanem na potrzeby filii gminnej biblioteki publicznej oraz centrum kulturalnego i integracyjnego jest już na półmetku. Budynek ma być gotowy we wrześniu br. Zadanie pochłonie 1,6 mln zł.

Budowa obiektu w Antoniowie ruszyła w maju 2019 roku. Aktualnie obiekt znajduje się w stanie surowym – zamkniętym. Bu-

dynek jest parterowy, o powierzchni zabudowy wynoszącej 450 m kw. Powierzchnia użytkowa wynosi prawie 400 m kw. Wewnątrz obiektu powstanie sala multimedialno-widowiskowa, biblioteka i zaplecze magazynowe biblioteki, hol, pomieszczenie socjalne oraz wiatrołap, garderoba, pomieszczenia socjalne i sanitariaty. Przy budynku pojawi się parking. W obiekcie, oprócz dzia-

łalności związanych z krzewieniem czytelnictwa, prowadzona będzie także działalność kulturalna i integracyjna.

Na realizację inwestycji gmina pozyskała dotację z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa za pośrednictwem Gminnego Centrum Kultury w kwocie przeszło 800 tys. zł. (as)

Początkiem wakacji pani Natalia postanowiła zaważyć o sobie, zmienić swoje dotychczasowe żywienie i przede wszystkim wytrwać w swoich zamierzeniach, aby wrócić do formy, w jakiej czuła się najlepiej. Dziś pani Natalia dzieli się z Wami swoją historią o tym, jak schudła 13 kg w Centrum Dietetycznym Projekt Zdrowie, a to jeszcze nie koniec jej przemiany!

– Dlaczego zdecydowała się pani podjąć kurację odchudzającą w Centrum Dietetycznym Projekt Zdrowie?

– Na podjęcie kuracji odchudzającej w Centrum Dietetycznym Projekt Zdrowie zdecydowałam się, ponieważ po porodzie czułam się źle w swoim ciele i chciałam wrócić do figury sprzed ciąży, w której tak naprawdę czułam się najlepiej. Kiedy w okresie ciąży przybrałam te zbędne kilogramy poprzez „jedzenie za dwoje” czułam się ciężko i krępowałam się ubrać jakkolwiek sukienkę czy krótkie spodenki.

– Jakie błędy popełniała pani przed kuracją?

– Przed kuracją nie liczyłam się z tym co jem i ile ten posiłek może mieć kalorii. Jadłam mało lecz o późnych porach dnia, co w dużej mierze przyczyniło się do moich dodatkowych kilogramów. Ciągłe podjadanie, również w nocy, zrobiło swoje z moim ciałem. Wypad do kina i popcorn, seans filmowy w domu i chipsy, przekąski, cola, pizza... wszystko to prowadziło do tycia, lecz wtedy o tym nie myślałam.

– Co panią motywowało do wytrwania na diecie?

– Do wytrwania na diecie motywowały mnie znikające kilogramy. Przychodząc do pani dietetyk i widząc spadek wagi czułam się szczęśliwa. Rozstępy zaczęły zniknąć, skóra stawiała się bardziej elastyczna, cellulit zaczął się redukować – po prostu rewelacja! Moje ciało stało się całkiem inne, bez porównania.

– Co cieszyło panią najbardziej podczas odchudzania?

– W diecie najbardziej cieszyło mnie to, że efekty odchudzania były szybko widoczne. Ja oraz moi bliscy i znajomi zauważyli zmianę już po zrzuceniu 5 kg, co dodatkowo zmotywowało mnie do działania. Ponadto, z biegiem czasu coraz szybciej zaczęłam zauważać swoją przemianę – spodnie i bluzki zaczęły robić się luźne. Zmieniły się moje kształty, ponieważ lepiej wyglądałam w sukienkach. Naprawdę, piękne uczucie, kiedy widzi się efekty swojej ciężkiej pracy. I choć nie zawsze były wzloty, bo upadki również się zdarzały, to najważniejsze, że się nie poddałam i walczyłam dalej.

– Co było największym zaskoczeniem podczas diety?

– Największym zaskoczeniem podczas kuracji była sama dieta. Na początku najbardziej obawiałam się sytuacji, w których pojawił się głód, lecz wcale tak nie było, czułam się najedzona, a posiłki były pyszne. Pani dietetyk starała się, aby zawsze dopasować je do mojego gustu. Co tydzień pojawiała się coś innego, dlatego też dieta nigdy się nie nudziła.

– Czy jest pani zadowolona z osiągniętych wyników i efektów?

– Tak, jestem bardzo zadowolona z osiągniętych wyników i efektów. W końcu wyglądam tak jak chciałam. Mieszcze się teraz w ubrania rozmiaru „S”, a to było moim upragnionym celem.

– Czy poleciliby pani nasz punkt znajomym?

– Oczywiście, że tak. Nawet już to zrobiłam! Namówiłam koleżankę oraz mamę, które podjęły kurację. Punkt Projekt Zdrowie będę polecać dalej, gdyż naprawdę warto przyjść i zdobyć swój cel i żyć zdrowo.

13 kg do szczęścia – sukces pani Natalii z PROJEKT ZDROWIE

POLSKIE CENTRA DIETETYCZNE | PROJEKT ZDROWIE

-13 KG PO



PRZED



NATALIA

METAMORFOZA



+48 669 696 770

www.projektzdrowie.info

PROJEKT ZDROWIE – POLSKIE CENTRA DIETETYCZNE

ul. Popiełuszki 6, 37-450 Stalowa Wola

e-mail: mailto:mielec@projektzdrowie.info
stalowawola@projektzdrowie.info



Już dziś możesz zapisać się na bezpłatną konsultację

Wraz z nowym rokiem wiele z nas postanawia dokonać rewolucyjnych zmian w swoim życiu. Jest to czas, kiedy mamy wysoką motywację i chęci do działania. Warto więc wykorzystać ten moment i od planów przejść do ich realizacji. Jeśli chcesz zaważyć o lepsze samopoczucie, zapraszamy na bezpłatną konsultację z naszym dietetykiem. Każdy może osiągnąć swój sukces! NIC SIĘ SAMO NIE WYDARZY. A odkładając decyzję – odkładasz kilogramy.

Nisko chce sięgnąć po norweskie wsparcie

Gmina Nisko znalazła się w gronie miast, które będą się ubiegać o dofinansowanie w ramach Funduszy Norweskich. Dotacje mogą sięgać nawet 40 milionów złotych. Norweskie wsparcie Nisko chce przeznaczyć na rozwój terenów inwestycyjnych i turystykę.

O tym, że Nisko znalazło się w grupie miast kwalifikujących się do etapu finałowego Programu „Rozwój Lokalny” finansowanego z Funduszy Norweskich, kilka dni temu poinformował burmistrz Waldemar Ślusarczyk.

– Jest mi niezmiernie miło przekazać wspaniałą wiadomość dla mieszkańców naszego miasta. Gmina Nisko znalazła się w grupie miast kwalifikujących się do etapu finałowego, w ramach którego przyznawane będą dotacje z Programu „Rozwój Lokalny”, w kwocie nawet do 40 milionów złotych. Wniosek przedłożony przez naszą gminę znalazł się na 12. miejscu w kraju, na 213 złożonych aplikacji, wyprzedzając znaczenie większe ośrodki miejskie – poinformował burmistrz Ślusarczyk.

Oprócz Niska, na wysokich pozycjach znalazły się także: Biłgoraj na miejscu 4, Krasnik na miejscu 9, Mielec na miejscu 10 i Stalowa Wola na miejscu 19. Pierwsze miejsce w rankingu zajęło Krosno.

Program „Rozwój Lokalny” finansowany jest z Funduszy Norweskich, i jest skierowany do polskich gmin posiadających status miasta, znajdujących się na liście 255 miast wskazanych w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Ma na celu wsparcie małych i średnich miast w wypracowaniu i wdrożeniu przez nie zrównoważonego i systemowego podejścia do rozwoju lokalnego, i tym samym do ograniczenia negatywnych zjawisk rozwojowych i podniesienia standardu życia ich mieszkańców.

W ramach złożonego wniosku Gmina Nisko aplikuje o

realizację kompleksowych działań mających na celu pobudzenie miasta do znacznie szybszego i systematycznego rozwoju. W obszarze planowanych działań samorząd chce postawić na zrównoważony rozwój gospodarczy, w oparciu o rozwój terenów inwestycyjnych i turystykę.

Jak wyjaśnia burmistrz Niska, w oparciu o Fundusze Norweskie zaplanowano wiele strategicznych działań rozwojowych, między innymi rozwój i promocję terenów inwestycyjnych, rozwój odnawialnych źródeł energii, opracowanie koncepcję dotyczącą tematycznego parku rozrywki, budowę i rozbudowę ścieżek rowerowych wraz z wypożyczalnią rowerów, czy eliminacją miejsc i barier ograniczających możliwość poruszania się na terenie miasta osobom niepełnosprawnym, osobom



– W chwili obecnej przystępujemy do pracy nad przygotowaniem dokumentacji niezbędnej do przyznania ostatecznego wsparcia dla wybranej grupy około 15 projektów wraz z doradcami Związku Miast Polskich – mówi burmistrz Niska Waldemar Ślusarczyk

starszym czy rodzicom z małymi dziećmi.

– Ważnym elementem przedstawionych działań jest zaproszenie mieszkańców Niska do wspólnego decydowa-

nia o przyszłości naszego miasta, w postaci zaplanowanych konsultacji społecznych i spotkań z mieszkańcami. Wspólnie będziemy mogli zdecydować o przyszło-

ści naszego miasta, wspólnie podejmując decyzje o kierunkach rozwoju i przyszłej wizji Niska – podkreśla Waldemar Ślusarczyk.

(mn)

Między Żukiem Starym a Gozdem po nowym asfalcie



Dzięki wsparciu Ministerstwa Infrastruktury, udało się przebudować przeszło kilometrowy odcinek drogi powiatowej między miejscowościami Żuk Stary i Gózd

Zakończyła się przebudowa drogi powiatowej Zdziary – Banachy na odcinku łączącym Żuk Stary i Gózd. Prace kosztowały przeszło milion złotych.

Umowę na wykonanie remontu drogi podpisano 28 października ub.r. Wykonawcą prac, wyłonionym w drodze przetargu, było Przedsiębiorstwo Drogowe Sp. z o.o. z siedzibą w Staszowie.

W ramach inwestycji przebudowany został 1200-m odcinek drogi powiatowej. Dzięki przeprowadzonym pracom podwyższone zostały parametry techniczne drogi, a tym samym poprawiło się bezpieczeństwo jej użytkowników.

Przebudowa drogi zakończyła się w grudniu, a tuż przed końcem roku miało miejsce oddanie zmodernizowanego odcinka do użytku. W odbiorze wyremontowanej drogi

udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych powiatu nizańskiego w tym: starosta nizański Robert Bednarz, wicestarosta Adam Mach, przewodniczący Rady Powiatu Nizańskiego Sylwester Daśko oraz dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Zbigniew Lach, pracownicy Starostwa Powiatowego w Nisku oraz przedstawiciele Przedsiębiorstwa Drogowego Sp. z o.o. ze Staszowa.

Całkowity koszt prowadzonych prac wyniósł milion 49 tysięcy złotych, w tym 488 tysięcy złotych stanowiło dofinansowanie z Ministerstwa Infrastruktury z rezerwy subwencji ogólnej.

(mn)

krótko

W Jeżowie zakoledują

Gminne Centrum Kultury w Jeżowie zaprasza najmłodszych mieszkańców gminy do udziału w XXIV Dziecięcym Gminnym Przeglądzie „Śpiewajmy kolędy i pastoralki”. Przegląd odbędzie się w sobotę, 1 lutego, o godz. 15, w sali widowiskowej GCK w Jeżowie.

Zgłoszenia udziału przyjmowane są do 30 stycznia. Regulamin i karta zgłoszenia są dostępne na stronie internetowej www.jezowe.eu.

Przegląd odbędzie się pod patronatem wójta gminy Jeżowe Marka Stępaka.

(mn)

Kolędowe wspomnienia

W niedzielę, 26 stycznia, w Nizańskim Centrum Kultury „Sokół” odbędzie się wyjątkowy koncert. Z najpiękniejszymi polskimi kolędami i pastoralkami wystąpią Chór „Echo” Klubu Seniora w Nisku oraz Band pod kierownictwem Błażeja Mokrzaka i soliści NCK „Sokół”.

Koncert „Kolędowe wspomnienia” rozpocznie się o godz. 15 w sali widowisko-

wej NCK. Do udziału we wspólnym kolędowaniu zaprasza Nizańskie Centrum Kultury „Sokół”.

(mn)

Zagrają dla Kamila

2 lutego o godz. 16, w Zespole Szkół w Jeżowie Centrum odbędzie się Koncert Charytatywny „Kolędujmy Panu” na rzecz walki z chorobą nowotworową Kamila Siudaka.

W budynku dawnego gimnazjum wystąpią: Chór Parafialny „Gaudemus”, Kapela Ludowa „Jeżowianie”, Zespół Śpiewaczy „Jeżowianie”, Orkiestra Dęta Gminy Jeżowe, chór, uczniowie i nauczyciele Samorządowej Szkoły Muzycznej w Jeżowie oraz inni wykonawcy.

Podczas koncertu prowadzona będzie zbiórka funduszy na rzecz walki z chorobą nowotworową Kamila Siudaka, odbędzie się też kiermasz świąteczny, z którego dochód zostanie przeznaczony na ten cel.

Na koncert zapraszają Gminne Centrum Kultury w Jeżowie oraz Samorządowa Szkoła Muzyczna z Jeżowego.

(mn)

Na żydowską nutę

W najbliższą niedzielę, 19 stycznia, w Rudniku nad Sanem odbędzie się koncert w ramach XII Obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Podkarpaciu. W rudnickim domu kultury zabrzmia piosenki żydowskie w wykonaniu wokalistki Ewy Siembidy, której towarzyszyć będą Tomasz Jachym – piano i Piotr Ogorzelec – skrzypce oraz dzieci z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Jana Pawła II w Rudniku nad Sanem.

Koncert rozpocznie się o godz. 14. Wstęp wolny.

Na to wyjątkowe wydarzenie zapraszają: Fundacja „Ocalić od Zapomnienia” im. Stanisławy Tutka, Miejski Ośrodek Kultury w Rudniku nad Sanem oraz Publiczna Szkoła Podstawowa nr 1 im. Jana Pawła II w Rudniku nad Sanem.

Patronat nad XII Obchodami Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Podkarpaciu objął Marszałek Województwa Podkarpackiego.

(mn)

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KSIĘGARNIA REGIONALNA
www.ksiegarnia.sztateta.pl

Janusz Ogiński

**„NISKO
HISTORIA,
LUDZIE,
KRAJOBRAZY”**

- Oprawa twarda
- 124 strony
- Papier kredowy
- Pozycja bogato ilustrowana

KSIĄŻKA DO NABYCIA
W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.-pt. 8.00-16.00
☎ 15-810-94-01

Antoni Siudak z Jeżowego świętował setne urodziny

1 stycznia 1920 roku w Jeżowie na świat przyszedł Antoni Siudak. Wiek później, 5 stycznia 2020 r., jubilat w otoczeniu najbliższych świętował swoje setne urodziny.

Świętowanie setnych urodzin pana Antoniego rozpoczęło mszą świętą w intencji jubilata, którą w kościele p.w. Narodzenia NMP w Jeżowie odprawił proboszcz parafii ks. Krzysztof Pałac.

Następnie stulutek, w otoczeniu rodziny i zaproszonych gości, udał się do restauracji Magnat w Jeżowie, gdzie zorganizowano huczne przyjęcie. Były życzenia, dyplomy i kwiaty, które składali: w imieniu Wojewody Podkarpackiego Małgorzata Danowska dyrektorka Wydziału Polityki Społecznej Podkar-

packiego Urzędu Wojewódzkiego, wójt gminy Jeżowe Marek Stępak, kierownik OPS w Jeżowie Małgorzata Bolka, kierownik USC w Jeżowie Marek Błądek, przewodniczący Rady Gminy Jeżowe Marian Koc, sołtys wsi Jeżowe Tomasz Kozak, lekarz Wit Danecki oraz liczna rodzina, która przygotowała na tę okazję pamiątkowe drzewo genealogiczne. Dla jubilata zagrała Kapela Ludowa „Jeżowianie”.

Antoni Siudak urodził się 1 stycznia 1920 r. w Jeżowie, jako dziecko Zofii i Michała Siudaków. Jego ojciec

prowadził zakład szewski, zaś mama zajmowała się domem i wychowaniem dzieci. Rodzice prowadzili również gospodarstwo rolne.

W latach 1927–1932 uczęszczał do Szkoły Powiatowej im. ks. Stanisława Staszica w Jeżowie. W 1932 roku, z powodu wyjazdu ojca do pracy do Francji, zmuszony był przerwać edukację i pomóc matce w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Sześć lat później, po powrocie ojca z emigracji, wraz z nim pracował w zakładzie szewskim.

28 czerwca 1942 roku Antoni wziął ślub z Franciszką

Piędel. Para przeżyła ze sobą 62 lata, aż do śmierci Franciszki w 2005 roku.

W trakcie okupacji, w 1942 roku, Antoni Siudak został aresztowany przez hitlerowców i wraz z innymi miał zostać rozstrzelany. Przez całą dobę osoby aresztowane leżały na placu kościelnym w Jeżowie, a następnie decyzją niemieckiego oficera wszyscy zatrzymani zostali wysłani na tereny III Rzeszy do pracy przymusowej. Antoni Siudak w okresie od maja 1943 roku do końca wojny, pracował przymusowo w fabryce porcelany należącej do Firmy Villeroy – Boch.

Jubilat cieszy się dobrym zdrowiem i humorem, pytany o receptę na długowieczność, zdradza, że je niewielkie proste posiłki oraz stara się być w ruchu



FOT. ZBIGNIEW BEDNARZ (2)

W trakcie pobytu w Dreźnie przeżył najbardziej niszczycielski nalot dywanowy w historii, który miał miejsce w nocy z 13 na 14 lutego 1945 r. Pożary powstałe w wyniku bombardowań wywołały burzę ogniową, która zniszczyła miasto. Według szacunków, zginęło wówczas około 25 tysięcy osób.

Po kapitulacji Niemiec i zakończeniu wojny, Antoni miał propozycję przejścia na terytorium amerykańskiej strefy okupacyjnej, postanowił jednak wrócić do Polski. Podróż do kraju trwała 2 tygodnie. Jeżowianin pokonał całą trasę częściowo pieszo, częściowo wozem, częściowo innymi dostępnymi środkami komunikacji.

Po powrocie do Polski początkowo kontynuował pracę w zawodzie szewka, następnie przez 9 miesięcy pracował w Gminnej Kasie Spółdzielczej w Kamieniu – filii GKS Jeżowe oraz dwa lata w mleczarni w Nisku.

W 1949 roku Antoni Siudak rozpoczął pracę w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Jeżowie, w której przepracował 32 lata, aż do emerytury, na którą przeszedł w 1981 roku. Pracując w Spółdzielni, pełnił funkcję brakarza słomy lnianej, konopnej i włókna, tj. zajmował się oceną i klasyfikacją produktu oraz sprawdzaniem jego jakości. Za swoją pracę był wielokrotnie nagradzany i odznaczany, w tym Złotym Krzyżem Zasługi.

W 1988 roku, będąc już na emeryturze, wybrany został radnym Gminnej Rady Narodowej w Jeżowym.

Ze związku małżeńskiego Antoniego i Franciszki Siudak na świat przyszło 7 dzieci: Zdzisława, Antoni, Stanisław (Aleksander), Zofia, Adam, Maria oraz Andrzej. Antoni Siudak doczekał się jedenaściora wnucząt oraz trzynaściora prawnucząt.

(mn)



Swoje setne urodziny Antoni Siudak świętował w gronie najbliższych

krótko

Złoty Turoń dla „Herodów”

Zespół „Herody” z Łazor w gminie Harasiuki zdobył główną nagrodę podczas tegorocznego Wojewódzkiego Przeglądu Widowisk Kolędniczych, który odbył się w Kolbuszowej. Przegląd zorganizowano 6 stycznia, a na scenie Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej prezentowało się dwanaście zespołów kolędniczych z województwa podkarpackiego i małopolskiego.

Zespół kolędniczy „Herody” wystąpił w składzie: Józef Kusz, Artur Siek, Józef Krasny, Dawid Paszko, Tomasz Paszko, Janusz Kusz, Michał Ryczko, Przemek Przytuła, Arkadiusz Przytuła. Kolędnikom przygrywali Tadeusz Papież i Jan Gumieła. Autorem scenariusza nagrodzonego widowiska jest Józef Cudziło.

W konkursie, oprócz grupy z Łazor, udział wzięły także zespoły z Lubczy, Biedaczowa, Kolbuszowej Górnej, Brzozy Królewskiej, Domatkowa, Huty Komorowskiej, Nowej Wsi, Zalasowej, Wólki Grodzkiej i Giedlarowej.

Przebieg Widowisk Kolędniczych w Kolbuszowej organizowany jest od ponad trzydziestu lat. (mn)

W Krzeszowie pokażą jasełka

Widowisko „Przysliśmy dzisiaj po kolędzie” według scenariusza i w reżyserii Elżbiety Sawickiej będzie można obejrzeć już w najbliższą niedzielę, 19 stycznia, na deskach Gminnego Ośrodka Kultury w Krzeszowie.

Na scenie w jasełkach wystąpią: Joanna Polnicka, Jolanta Tabor, Luiza Samko, Bożena Nowak, Arek Maruszak, Agata Klekacz, Magda Chudy, Kacper Olak, Justyna Dyjak, Patryk Nizio, Emilka Samko, Tomek Luboch, Agnieszka Piwowar, Bartek Ryczko i grupa wokalna „Siódemka”.

Jasełka rozpoczną się o godz. 15.30. Wstęp wolny. (mn)

Nowy sprzęt i mundury dla nizańskich klas mundurowych



FOT. STARSZYNOWICZ W NISKU

Na zakup nowego sprzętu dla klas mundurowych nizańskiego RCEZ wydano przeszło 52 tysiące złotych

Kamizelki taktyczne, hełmy ochronne, kompasy, saperki i pistolety ASG oraz wiele innych przedmiotów niezbędnych w szkoleniu klas mundurowych trafiło pod koniec roku do Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku. Wyposażenie dla młodych mundurowych, dzięki wsparciu Ministerstwa Obrony Narodowej, zakupił powiat nizański.

Do nizańskiego „Elektyka”, w ramach wsparcia klasy mundurowej, trafiły m.in.: kamizelki taktyczne, gumowe atrapy karabinków, hełmy ochronne, kompasy, okulary ochronne, repliki ASG z magazynkami w systemie AK, pistolety ASG, maski przeciwgazowe, saperki z pokrowcem, komplety kpp, nosze medyczne, stazy taktyczne, radiotelefony PMR, przybory do walki wręcz, repliki granatów ręcznych, kurtki typu goretex, lornetki oraz latarki „czołówki”.

– Dzięki zakupionemu asortymentowi z pewnością nastąpi wzrost efektywności i jakości realizacji zajęć z zakresu przedmiotu „edukacja wojskowa” w RCEZ

w Nisku. Te wspierające działania, które stale podejmujemy względem klas wojskowych, wpływają niewątpliwie na wzrost prestiżu szkoły oraz stale zwiększający się nabór do klas pierwszych na kierunkach z innowacjami wojskowymi – podkreśla starosta nizański Robert Bednarz i dodaje, że do końca obecnego roku szkolnego, w ramach dotacji, 28 uczniów klasy mundurowej otrzyma także bluzy i spodnie munduru polowego, koszulki, beret, zestaw oznak regulaminowych do umundurowania, bluzę ocieplaną typu polar, plecak taktyczny, rękawice oraz czapkę zimową.

(kb)

Wojsko dzieciom

Po przeszło 20 latach, na terenie Garnizonu Nisko zorganizowano zabawę karnawałową dla dzieci żołnierzy i pracowników resortu obrony narodowej. 11 stycznia, w garnizonowej stołówce bawiło się przeszło osiemdziesięcioro najmłodszych.

Zabawę, za zgodą dowódcy Garnizonu Nisko ppłk. Radosława Podolskiego, zorganizował st. szer. Henryk Śnios. Na licznie przybyłe dzieci czekały liczne zabawy i konkursy z animatorami oraz wspólna zabawa przy muzyce. Nie zabrakło też malowania buziek i słodkiego poczęstunku.

Najważniejszym jednak punktem zabawy było pojawienie się świętego Mikołaja, który przyszedł do milusińskich z prezentami, każde dziecko otrzymało też od Śnieżynki pamiątkowy dyplom.

Najmłodsi uczestnicy zabawy nie kryli zadowolenia ze wspólnych harców przy muzyce, jak również z pełnych łakoci prezentów.

(mn)



FOT. ŁUKASZ KULACZ

Czasy wojenne na scenie

Grupa rudnickiej młodzieży w wieku od 13 do 18 lat weźmie udział w spektaklu teatralnym, filmie, warsztatach fotograficznych i wystawie fotografii wielkoformatowej pod wspólnym hasłem „Po drugiej stronie”. Przez sześć miesięcy, pod okiem choreografki, fotografa i krawcowej, młodzi będą się przygotowywać, by zaprezentować mieszkańcom miasta zebrane wspomnienia wojenne przodków przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Po drugiej stronie” to inicjatywa Miejskiego Ośrodka Kultury w Rudniku nad Sanem, w której biorą udział rudnicki nastolatki. To oni przygotowują spektakl ruchowo – teatralny, film relacjonujący kolejne etapy pracy, warsztaty fotograficzne i wystawę fotografii wielkoformatowej.

– Inicjatywa, który potrwa 6 miesięcy, ma być dla młodych ludzi ciekawym wyzwaniem i szansą współpracy z innymi, by razem osiągnąć wspólny cel, ucząc się po drodze, jak radzić sobie z zupełnie nową rolą i jak wykorzystywać zu-

pełnie nowe kontakty, które nawiązują – wyjaśnia dyrektor MOK i zarazem koordynatorka „Po drugiej stronie” Anna Straub. Do współpracy zostali zaproszeni: Sylwia Świątek – choreograf, Damian Ługowski – fotograf, Małgorzata Mrożkiewicz – krawcowa, a całe działanie zyskało wsparcie Polsko – Amerykańskiej Fundacji Wolności „Równa Szansa 2019”.

Przez pół roku, pod okiem instruktorów, młodzież przygotowuje i wystawi spektakl ruchowo-teatralny o wspomnieniach ludzi z lat wojennych. Spektakl oparty będzie na kilku wybranych wspomnieniach



W „Po drugiej stronie” zaangażowali się młodzi mieszkańcy Rudnika, którzy chcą poznać wojenną historię Polski

przekazywanych z pokolenia na pokolenie, zawartych w książkach lub wywiadach.

– Przedstawienie zostanie podzielone na trzy punkty, które będą kilkakrotnie powtarzane w czasie spektaklu, ale za każdym razem w innej odsłonie, w zależności od poszczególnej historii. Trzy punkty to: wspomnienie przed wojną, wspomnienie w czasie wojny i wspomnie-

nie po wojnie. W tle zostaną wyświetlone fotografie nawiązujące do tematyki spektaklu, w celu podkreślenia sytuacji, symboliki i emocji. Natomiast aktorzy-tancerze ruchem i mową zagrają oraz wytańczą wybrane opowieści, aby bardziej zainteresować odbiorcę do aktywnego uczestnictwa w oglądaniu – dodaje Straub. – Głównym celem przedstawienia jest nie tylko przygotowanie

i wystawienie spektaklu, ale dotarcie do jak największej liczby odbiorców i pokazanie im, jak ważna jest dla nas historia Polski. Odegrane wspomnienia ludzi, którzy byli świadkami wielu trudności w czasie II wojny światowej, mają za zadanie wprowadzić odbiorcę w refleksję do bycia tolerancyjnym i pielęgnowania patriotyzmu.

(mn)

Pomóżmy rannym saperom

Zarząd Inżynierii Wojskowej Dowództwa Generalnego Sił Zbrojnych oraz Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego prowadzi zbiórkę pieniędzy na pomoc w leczeniu saperów, którzy zostali ranni w wyniku eksplozji w Kuźni Raciborskiej. Środki zbierane są również na pomoc rodzinom zmarłych w tej tragedii żołnierzy. Zbiórkę wspierają żołnierze z Garnizonu Nisko, który ze względu na stacjonujące w nim jednostki ma charakter inżynieryjno-saperski.

8 października 2019 r. doszło do tragicznego w skutkach wybuchu, w wyniku którego zginęło trzech saperów.

– Pozostawili niezrealizowane marzenia, a przede wszystkim kochające żony, dzieci, rodziców, swoich bliskich. Polegli, wykonując zadanie bojowe w czasie pokoju. W trakcie tego tragicznego zdarzenia poważne obrażenia odniosło dwóch saperów. Żołnierze ci wymagają długotrwałego specjalistycznego leczenia. W związku z dramatem rodzin, żołnierzy, zwracamy się z prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli o wpłatę środków, które zostaną przeznaczone na pomoc najbliższym poszkodowanym oraz na leczenie rannych. Każda wpłata choć na chwilę pozwoli zabezpieczyć finansową przyszłość rodzinom poległych, jak i pomoże w leczeniu rannych – informuje pochodzący z Niska płk dr Artur Talik, szef Oddziału Zagrożeń Niemilitarnych Zarządu Inżynierii Wojskowej Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

Do tej pory udało się zebrać 54 tys. złotych. – Niestety, to wciąż mało. Przed rannymi saperami jest długotrwały, kosztowny powrót do zdrowia, w tym prawdopodobnie leczenie zagranicą – dodaje płk Talik.

Akcja trwa do 31 stycznia. Pieniądze na ten cel można przekazać na konto: Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego, ul. Długa 13/15, 00-238 Warszawa. Nr rachunku: 31 1240 1138 1111 0010 0687 3166. Tytułem: „Saperzy z Gliwic”.

Wszelkich informacji dotyczących zbiórki udziela płk A. Talik, nr tel. 727016479.

(sin)

774 razy usłyszeli pierwszy krzyk

W 2019 roku w Szpitalu Wojewódzkim w Tarnobrzegu przyszło na świat 774 dzieci. Dla porównania, w ciągu całego 2018 roku przywitano tu na świecie 631 maluszków. 221 par w ciągu ostatnich 12 miesięcy uznało, że chce przejść przez życie razem i potwierdzili to w kościele bądź w urzędzie.

W roku 2019 zawarto w Tarnobrzegu więcej małżeństw niż rok wcześniej. W roku minionym miłość i wierność ślubowało sobie 221 par, z tego 117 to były śluby konkordatowe. Rok wcześniej w związek małżeński wstąpiło 186 par, z tego 110 wzięło ślub konkordatowy.

– Niestety, tendencja wzrostowa wystąpiła także w zgonach. Tu na statystyki wpływ ma jednak tarnobrzezkie hospicjum, które przyjmuje pacjentów także spoza Tarnobrzegu. W roku 2019 odnotowano w Tarnobrzegu 614 zgonów, a rok wcześniej 538 – informuje Joanna Rybczyńska z Urzędu Miasta Tarnobrzega.

Nowo narodzeni w Tarnobrzegu otrzymywali piękne i popularne już od dłuższego czasu imiona. Wśród dziewczynek królowały: Zuzanna, Zofia, Lena, Maja. Chłopcom najczęściej dawano na imię Antoni, Jan, Jakub, Franciszek.

Tarnobrzezki magistrat przygotował także inne statystyki dotyczące 2019 roku.

– Coraz więcej też na naszych drogach samochodów. Najczęściej tarnobrzeżanie kupowali auta używane, ale z Polski, wzrosła też liczba aut nowych. Znacznie spadła liczba aut używanych sprowadzanych z zagranicy – informuje magistrat.

W świątecznym klimacie

Już po raz drugi w Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 w Rudniku nad Sanem odbył się konkurs kolęd i pastorałek. Wzięło w nim udział 20 dzieci, zaśpiewały również dwie całe klasy – I oraz V B.

Konkurs zorganizowano 10 stycznia. Najpiękniejszych kolęd i pastorałek w wykonaniu uczniów wysłuchali ich rodzice, dziadkowie i rodzeństwo, społeczność szkolna, a także starosta nizański Robert Bednarz, przewodniczący Rady Powiatu Nizańskiego Sylwester Daško, burmistrz Rudnika nad Sanem Waldemar Grochowski oraz ks. proboszcz Stanisław Czachor. Występy młodych wokalistów nagradzano gromkimi brawami.

W kategorii klas 1-3 pierwsze miejsce zajęła Paulina Kotuła, drugie – Zuzanna Karaś,

natomiast trzecie – ex aequo Maja Skrzypczak i Lena Nowak.

Wśród uczestników z klas 4-8 jurorzy wyróżnili pierwszą nagrodą Martynę Majczak. Drugie miejsce zajęła Milena Zdeb, a trzecie Karolina Ryczko.

(sin)



Giganci COP-u i Polska Wystawa Gospodarcza

Polska Wystawa Gospodarcza (PWG) to inicjatywa obecnie urzędującego Prezydenta RP – Andrzeja Dudy, której celem jest opowiedzenie o historii ostatniego 100-lecia krajowej gospodarki oraz przedstawienie sukcesów polskiej myśli technicznej i technologicznej. Idea ta została zainspirowana przez poznańską Powszechną Wystawę Krajową z 1929 r. Ma ona za zadanie w nowoczesny oraz atrakcyjny wizualnie sposób zainteresować jak najszersze grono odbiorców. Powinna też wzbudzić „poczucie dumy i szacunku dla efektów pracy pokoleń Polaków”.

Polską Wystawę Gospodarczą wykreowano jako projekt dwuetapowy i przeznaczono na niego z państwowego budżetu 20 mln zł. Pierwszy etap miał miejsce w Warszawie w dniach od 28 września do 28 października 2018 r. na Placu Piłsudskiego, gdzie w tymczasowym pawilonie wystawienniczym zaprezentowało się 25 firm. Drugi etap, o znacznie większej skali organizacyjnej, zaplanowano na błoniach Stadionu PGE Narodowego w Warszawie na IV kwartał 2019 r. Do chwili obecnej nie został on jednak zrealizowany.

Od COP do Gospodarki 4.0

Termin „Gospodarka 4.0” pojawił się stosunkowo niedawno. Służy on do określenia czwartej rewolucji przemysłowej, która ma nastąpić po epokach maszyn parowych, produkcji masowej oraz trwającej obecnie epoce automatyzacji. Istotą przemysłu 4.0 jest takie wykorzystanie cyfryzacji i automatyzacji, żeby czas pracy maszyn i zużycie materiałów stało się jak najbardziej efektywne.

„Od COP do Gospodarki 4.0”, to hasło jednodniowej wystawy zorganizowanej w ramach PWG przez Prezydenta Miasta Stalowej Woli, Kancelarię Prezydenta RP, Marszałka Województwa Podkarpackiego i Agencję Rozwoju Przemysłu S.A. (ARP). W dniu 16 stycznia br. w Stalowej Woli, w niedawno wybudowanej hali produkcyjno-magazynowej ARP przy ul. Kasprzyckiego, na powierzchni 11,5 tys. mkw., zaprezentuje się blisko 70 firm z całego kraju. To doskonała okazja nie tylko do spotkania się z nowoczesnymi technologiami wprowadzającymi naszą gospodarkę na cywilizacyjny tor 4.0, ale także do historycznej refleksji.

COP budować będą pokolenia

Eugeniusz Kwiatkowski (1888-1974), wicepremier, minister przemysłu i handlu (1926-1930), potem minister skarbu (1935-1939), twórca COP-u, założył, że COP będzie realizowany od 1 lipca 1936 r. do 30 czerwca 1940 r. Dlatego w lutym 1937 r. przedstawił projekt w Sejmie i uzyskał akceptację parlamentu. Jego realizacja przebiegała w niezwykle szybkim tempie, co pozwoliło zakończyć go już w marcu 1939 r. W następnym miesiącu z

marszu przystąpiono do kolejnego, tym razem trzyletniego planu inwestycyjnego, który kontynuował rozpoczęte prace w ramach COP-u. Stanowił on pierwszą część 15-letniego planu gospodarczego, sięgającego aż do 1953 r. Do wybuchu II wojny światowej w widłach Wisły i Sanu zdołano wybudować nowe fabryki w Stalowej Woli, Rzeszowie, Mielcu, Sanoku, Dębicy, Jasle, Nowej Sarzynie, Nowej Dębce. Zmodernizowano już istniejące w Starchowicach i Radomiu. Wzniesiono również nowe elektrownie (Stalowa Wola, Czerwów), kilometry linii energetycznych i magistrali kolejowej.

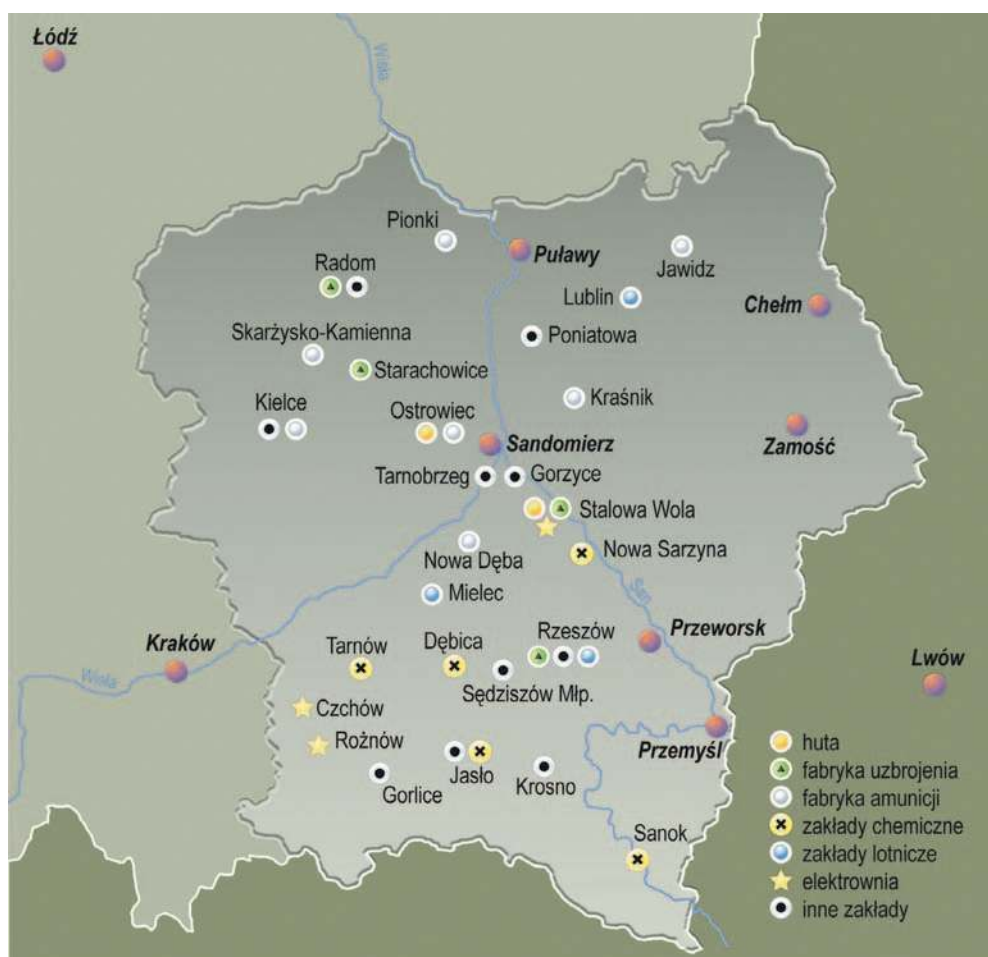
W nawiązaniu do słów E. Kwiatkowskiego wypowiedzianych w Sejmie w grudniu 1938 r., że „COP budować będą pokolenia, my budujemy tylko zaczątki”, przyjrzyjmy się pokrótce, jak potoczyły się losy dwóch największych inwestycji.

Zakłady Południowe

Przedwojenne Zakłady Południowe (ZP) to przede wszystkim nowoczesna huta stali jakościowych (pierwszy wytop stali nastąpił tu 5 września 1938 r.) i fabryka sprzętu artyleryjskiego (ostrzału pierwszych armat kal. 105 mm dokonano 6 kwietnia 1939 r.). Produkcja tegoż ostatniego asortymentu szczęśliwie przetrwała aż do dzisiaj, ale wymagało to wielkiego nakładu pracy i wielu zabiegów poszczególnych dyrekcji zakładu, zwłaszcza w czasie polskiej transformacji gospodarczej po 1989 r. (tzw. plan Balcerowicza) i zmian geopolitycznych (rozpad ZSRR i Układu Warszawskiego w 1991 r.).

W 1948 r. Zakłady Południowe zmieniły nazwę na Huta „Stalowa Wola” (HSW). Pod koniec 2006 r., w ramach ówczesnego planu restrukturyzacji, sprzedano dwa powiązane ze sobą technologicznie wydziały – hutę stali jakościowych i walcownię blach – polskiej grupie kapitałowej Złomrex S.A. W 2011 r. na skutek konsolidacji spółek Złomrexu powstała Huta Stali Jakościowych S.A. działająca w ramach Grupy Cognor. Obecnie ich wyroby znajdują zastosowanie w przemyśle maszynowym, wydobywczym, energetycznym, kolejowym i oczywiście obronnym (wysokiej klasy stal pancerna Armstal).

Na początku lat 70. ubiegłego wieku uruchomiono w HSW produkcję maszyn budowlanych (spycharek gąsienicowych, ładowarek kołowych



Mapa zakładów budowanych w ramach COP-u

i gąsienicowych, układarek rur) na licencji amerykańskiej firmy International Harvester Corp. (IHC) oraz różnego typu skrzyń przekładniowych do radzieckich maszyn drogowych. Produkcję tę kontynuowano aż do 2012 r., kiedy to know-how na „żółte maszyny” i kluczowe do ich produkcji hale sprzedano za 300 mln zł chińskiemu koncernowi Guangxi Liugong Machinery.

We wrześniu 1982 r. uruchomiono produkcję różnego rodzaju odkuwek w potężnym Zakładzie Kuźnia Matrycowa (jego hala zajmowała powierzchnię 6 ha). Pod koniec 2005 r. zakład ten kupił za 11,3 mln USD amerykański inwestor – Ladish Co. Inc., będący dostawcą tego typu asortymentu dla przemysłu motoryzacyjnego i lotniczego dla takich firm, jak: Rolls-Royce, Pratt & Whitney czy General Electric. Sześć lat potem Ladish odsprzedał go amerykańskiej korporacji Allegheny Technologies Inc. (ATI), która jest właścicielem aż do dzisiaj.

Huta Stalowa Wola S.A. jest głównym partnerem organizatorów Polskiej Wystawy Gospodarczej „Od COP do Gospodarki 4.0” w Stalowej Woli. Podczas wystawy prezentuje to, co doskonale odzwierciedla tytuł wydanej w 1938 r. książki autorstwa Melchiora Wańkowicza – „C.O.P. ognisko siły”, tzn. nowoczesny sprzęt artyleryjski.

W hali ARP zostanie pokazana platforma minowania narzutowego „Baobab”, zaś na zewnątrz będzie można podziwiać „młot NATO”, czyli samobieżną haubicę kal. 155 mm „Krab”. Nie zabraknie także strategicznego partnera HSW – firmy WB Electronics, działającej w dziedzinie

specjalistycznej elektroniki i informatyki wojskowej. Bez ich technologii stalowowskie skorupiaki byłyby ślepe i mało skuteczne.

Elektrownia OZET Stalowa Wola

Zakład ten uruchomiono 3 maja 1939 r. Ówczesna moc turbin tej siłowni wynosiła łącznie 40 MW i miała zapewnić energię elektryczną nie tylko Zakładowi Południowemu, ale także budowanemu wówczas osiedlu fabrycznemu – Stalowa Wola oraz innym COP-owskim podmiotom gospodarczym. Budowę elektrowni powierzono Okręgowemu Zakładowi Energetycznemu w Tarnowie, stąd jej pierwsza nazwa – „Elektrownia OZET”.

W okresie PRL-u kompleks Elektrowni Stalowa Wola (ESW) stale rozbudowywano. Na początku lat 90. ubiegłego wieku wdrożono komputerowy system sterowania automatyką, zbierania danych i obliczeń techniczno-ekonomicznych. W 2002 r. zakończono rozbiórkę pierwszego przedwojennego bloku energetycznego, a dwa lata później uruchomiono stałe instalacje do spalania biomasy.

W 2006 r. w ramach rządowego „Programu dla elektroenergetyki” ESW stała się jedną z firm założycielskich Energetyki Południe, która rok później zmieniła nazwę na TAURON Polska Energia. Po kilku latach ESW została oddziałem spółki TAURON Wytwarzanie. W 2010 r. rozpoczęto budowę nowoczesnego bloku gazowo-parowego o mocy ok. 400 MW. Po oddaniu go do eksploatacji wytwarzanie energii i ciepła z węgla kamiennego na zawsze przejdzie do historii.

Pozostali giganci COP-u

W latach 1937-38 w ramach COP-u zbudowano kolejnych 13 zakładów. Wytwarzały one działka przeciwlotnicze, armatki przeciwpancerne, silniki lotnicze, samoloty bombowe, opony, materiały wybuchowe i zapalające, tworzywa sztuczne, amunicję artyleryjską i strzelniczą, bomby lotnicze i granaty ręczne, kauczuk syntetyczny (tzw. ker) czy nitrozwiązki. Jedne z zakładów stały się gigantami w swojej branży, inne – trochę mniej. Dlatego, przypomnijmy sobie ich przedwojenne nazwy, a przy okazji poznamy te obecne.

Państwowa Fabryka Amunicji Nr 2 w Kraśniku miała być drugą co do wielkości fabryką uzbrojenia. Na ponad 676 ha powierzchni planowano zbudować zakład i osiedle dla ok. 6 tys. mieszkańców. W 1948 r. uruchomiono Kraśnicką Fabrykę Wyrobów Metalowych (łożyska toczne), zaś w 1972 r. powstał Kombinat Przemysłu Łożysk Tocznych „Predom-FLT”. W 1995 r. powstaje FLT-Kraśnik S.A., która w 2013 r. została przejęta przez ZXY Luxembourg Investment (Luksemburg) wchodzącej w skład Tri-Ring Group Corporation of China.

Fabryka Obrabiarek „H. Cegielski” S.A. w Rzeszowie – od 1953 r. Rzeszowska Fabryka Sprzętu Gospodarskiego, potem od 1967 r. – ZELMER, który od 2013 r. wchodzi w skład niemieckiej Grupy BSH.

PZL Wytwórnia Silników Nr 2 w Rzeszowie – od 1951 r. Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Rzeszów”. W 2002 r. zakład został zakupiony przez amerykański holding United Technologies

Holding S.A. W połowie 2015 r. zmieniono nazwę WSK „PZL-Rzeszów” na Pratt & Whitney Rzeszów S.A.

PZL Wytwórnia Płatowców Nr 2 w Mielcu – od 1949 r. WSK Mielec, a następnie WSK „PZL-Mielec”. W 1998 r. utworzono Polskie Zakłady Lotnicze Sp. z o.o., które zostały przejęte w 2007 r. przez amerykański koncern Sikorsky Aircraft Corporation, a w 2015 r. przez Lockheed Martin.

Fabryka Gum Jeżdżnych „Stomil” w Dębicy – od 1949 r. Zakłady Przemysłu Gumowego „Degum”, potem od 1970 r. Dębickie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil”, a od 1993 r. Firma Oponiarska Dębica S.A., która na przełomie lat 1995-96 została przejęta przez Goodyear Tire and Rubber Company.

Lignoza S.A. Oddział Fabryczny w Pustkowie – od 1947 r. Zakład Tworzyw Sztucznych „Erg”. W 2009 r. zmiana nazwy na „Lerg” S.A.

Państwowa Wytwórnia Prochu o.Krajowej (4 km od Jasła) – w 1950 r. powstała Wytwórnia Chemiczna Nr 12, którą w 1958 r. przemianowano na Zakłady Chemiczne „Gamrat” w Jasle. Od 2011 r. funkcjonuje jako Gamrat S.A.

Wytwórnia Amunicji Nr 3 w Nowej Dębce – od 1951 r. Zakłady Metalowe Dęba, zaś od 1994 r. Zakłady Metalowe „Dezamet” S.A.

Warszawska Odlewnia Metali Półszlachetnych w Gorzycach – w 1948 r. odlewnia staje się filią WSK Rzeszów, zaś w 1999 r. przekształca się w niezależny podmiot jako WSK Gorzyce S.A. W 2001 r. zakład został zakupiony przez amerykański Federal Mogul Inc.

Zakłady Chemiczne „Dębica” S.A. w Warszawie, Fabryka Kauczuku Syntetycznego w Dębicy – produkcja wyrobów nitro ruszyła dopiero w 1955 r. W 1971 r. nastąpiła zmiana nazwy na POLIFARB Dębicka Fabryka Farb i Lakierów, a w 1994 r. powstała POLIFARB Dębica S.A., która trzy lata później przeszła w posiadanie szwedzkiego Alcro-Beckers AB. W 2001 r. kontrolę nad spółką POLIFARB Dębicka Fabryka Farb i Lakierów S.A. przejął fiński koncern Tikkurila OY.

Wytwórnia Nitrozwiązków Organicznych „Nitroza”, Zakład Przemysłu Chemicznego „Boruta” S.A. w Nowej Sarzynie – od 1954 r. Zakłady Chemiczne „Organika Sarzyna”. W 2005 r. powstały Zakłady Chemiczne „Organika Sarzyna S.A.”, które w 2015 r. przemianowano na CIECH Sarzyna S.A.

„Przemysł Pomocniczy COP” w Sędziszowie Małopolskim – w 1951 r. powstały Sędziszowski Zakłady Przemysłu Terenowego, a w 1971 r. stały się Wytwórniami Filtrów „PZL Sędziszów”. W 2012 r. wytwórnia została przejęta przez Unimot Express.

Marek A. Stańkowski

Zapomniany czas, zapomniani ludzie

W dawnym budynku Dyrekcji Naczelnej stalowowolskiej Huty, dziś zajmowanym przez Urząd Miasta, w sali konferencyjnej na ścianie widniał poczet dyrektorów i prezesów Huty Stalowa Wola od początku jej istnienia do współczesności. Brakowało w nim inżyniera Fryderyka Topolskiego, dyrektora uruchamiającego Hutę po wojennej zawierusze.

Po zakończeniu działań wojennych na części terytorium Polski w 1944 roku, ówczesnym władzom z Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zorganizowanego przez sowieckie władze, zależało na szybkim uruchomieniu produkcji, a nie funkcjonowaniu w Zakładach de facto warsztatów naprawczych. Wtedy przede wszystkim szło o to, aby produkcją wspomagać sowiecką armię walczącą z Niemcami.

Stalowa Wola była wolna od niemieckiego okupanta 2 sierpnia 1944 r. Wcześniej, w lipcu, Zakłady Południowe zostały w znacznej części ogłoszone przez okupanta z maszyn i urządzeń. Kilka transportów wyładowanych majątkiem Zakładów Niemcy wywieźli na zachód. Co prawda stalowowolską elektrownię w pierwszych dniach września 1944 r. udało się uruchomić i mogła przynajmniej w części zaopatrywać w prąd elektryczny Zakłady, ale nie było gazu koniecznego do prowadzenia produkcji hutniczej. Przerwany był w kilku miejscach rurociąg dostarczający gaz do zakładu i ekipa z Huty musiała naprawić uszkodzenia na terenach kontrolowanych przez wojska sowieckie. A tam wciąż grasowały antysowieckie oddziały Ukraińskiej Armii Powstańczej, które Polakom również nie były przyjazne.

Powojenna zmiana

1 grudnia 1944 roku na miejsce Białopiotrowicza został desygnowany przez PKWN inż. Fryderyk Topolski. Tymczasowy zarząd Huty rozwiązano. Wtedy już uruchamiano dostawę gazu dla Huty. Przyjmowano nowych pracowników, tak że w Hucie na koniec 1944 roku pracowało ponad 1900 osób. Trzeba powiedzieć, że Białopiotrowicz zaawansował prace przy przywracaniu zdolności wytwórczych Zakładów. Za jego dyrektury w Zakładach funkcjonowało biuro odszkodowań wojennych, które sporządzało wykaz strat poniesionych wskutek niemieckiej okupacji. Wykaz ten potem w ramach rewindykacji był podstawą do odzyskania maszyn i urządzeń wywiezionych przez okupanta do Niemiec i do czeskiego Kladna.

W grudniu 1944 roku inżynier Fryderyk Topolski, jako przedstawiciel resortu gospodarki i finansów PKWN, donosił, że remont rurociągu gazowego został zakończony i „obecnie przeprowadzane są próby na szczelność. Dostawy gazu należy się spodziewać w końcu miesiąca grudnia 1944 r.” Stwierdził, że jeden piec martenowski przygotowany jest do ruchu, podobnie walcownia, w



Stalownia po ucieczce Niemców, sierpień 1944 r.

Zakładzie Mechanicznym wyremontowane są wszystkie obrabiarki a „całkowite uruchomienie warsztatu mechanicznego na trzy zmiany jest utrudnione ze względu na brak wykwalifikowanych robotników.”

W 1984 roku, już na emigracji w Kanadzie, inż. Topolski spisał swoje wspomnienia. Zawarł w nich opis stalowowolskiego okresu. Oto on, z poczynionymi przeze mnie skrótami, które niczego nie wnoszą do stalowowolskiej opowieści. Za jego dyrektury po zniszczeniach wojennych uruchomiono na nowo Zakłady Południowe, dzisiejszą Hutę Stalowa Wola. Oto co napisał F. Topolski o swoim stalowowolskim okresie.

Wspomnienia pierwszego dyrektora

Z Rejonowej Komisji Uzupełnień w Lublinie odesłano mnie niezwłocznie do Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, gdzie przyjął mnie Mieczysław Popiel, będący wówczas zastępcą kierownika Resortu Gospodarki i Finansów (Hanemann z PPS). Nie chciałem zostać w Lublinie, gdzie panował straszny rozgardiasz i po naradzie z Mincem zostałem skierowany na stanowisko kierownika Wydziału Przemysłu do już uformowanego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie. Na tym jedynie wyzwolonym terenie znajdowały się poważniejsze zakłady przemysłowe. Głównym moim zadaniem było uzyskanie możliwości produkcji części zamiennych dla sprzętu wojakowego.

(...) Po objęciu większych zakładów (m.in. zakładów naftowych w Krośnie, zakładów lotniczych w Mielcu i Rzeszowie oraz innych) udałem się do największej fabryki Huty w Stalowej Woli. Zakłady te już były gruntownie rozbudowane, Niemcy zdążyli wywieźć ponad 25 proc. obrabiarek, elektrownia była praktycznie nieczynna (skończyły się zapasy węgla a przewody doprowadzające gaz z Daszawy były rozbite w wielu miejscach). Oddziały wojskowe sowieckie i polskie zabierały co im było potrzebne. Zakładami kierował zespół pod przewodnic-

twem inż. Białopiotrowicza, który nie panował nad sytuacją. Niemniej te zakłady, które zostały oddane do użytku przed wybuchem wojny w 1939 roku (był to jeden z głównych obiektów tzw. COP-u Centralnego Okręgu Przemysłowego) głównie jako fabryka artylerii – można było stosunkowo szybko uruchomić. (...)

Po złożeniu przeze mnie sprawozdania w Lublinie – zespół pod kierownictwem Minca – polecił mi objąć kierownictwo zakładów w Stalowej Woli i rozpocząć jak najszybciej produkcję dla dowództwa 1-go frontu ukraińskiego Marszałka Koniewa. Od władz wojskowych otrzymałem kilka samochodów ciężarowych (z dostaw amerykańskich) oraz pierwszego „Willisa”, załadowałem je maksymalną



Zakłady Południowe po ucieczce Niemców

ilością żywności i tak udałem się z nominacją – którą zachowałem – do Stalowej Woli.

Zamieszkałem u sekretarza nowo powstałej organizacji partyjnej – Depaka i przez niego nawiązałem pierwsze kontakty. Przy zakładach mieszkałem – we własnym domu – stary inżynier Chudzyński, który budował i uruchamiał zakłady przed wojną. W czasie wojny odmówił wszelkiej współpracy z Niemcami. Przeprowadziłem z inż. Chudzyńskim dwie długie rozmowy, po których zgłosił się do pracy – w charakterze mojego zastępcy. W ślad za tym zgłosili się do pracy dalsi inżynierowie m.in. doskonały mechanik inż. Dietrich (który później pracował ze mną w Katowicach) i znakomity hutnik inż. Stankiewicz. Szefem administracji został B. Opalko.



Fryderyk Topolski urodził się 5 stycznia 1913 roku w Złoczowie w rodzinie żydowskiej. Ojciec Elias Toperman, matka Ernestyna z d. Baczes. Ojciec był w liceum profesorem języka niemieckiego, łaciny i greki. Ukończył niemiecką szkołę i uniwersytet we Wiedniu. Ojciec pochodził z Brodów, dziadek miał na imię Szulim (po hebrajsku Szalom), co oznaczało pokój, po niemiecku Frieden. Stąd imię Topolskiego było Fryderyk. Ojciec uczył we Lwowie i innych miastach Galicji jako profesor gimnazjalny. W 1922 roku został dyrektorem gimnazjum żydowskiego w Mławie. Tam się rodzina Topermanów przeprowadziła. Tam uczył się w szkole żydowskiej po hebrajsku, umiał pisać i mówić w tym języku. Później też język jidysz. Ale ze szkoły go wydalono, bo był niesforny. Ojciec uczył go łaciny i greki. W domu mówiono po niemiecku. Dzięki przygotowaniu przez ojca, uzyskał maturę w gimnazjum we Lwowie w wieku 17 lat. Zdał egzamin na politechnikę lwowską, ale wtedy wdał się w działalność komunistyczną i przerwał naukę. Ukończył jednak politechnikę z dyplomem inżyniera elektryka w 1937 roku.

Miał trudności w uzyskaniu pracy, wtedy był już żonaty z Paulą z domu Gottlieb. W latach 1937-39 pracował w Dąbrowie Górniczej w fabryce wyrobów metalowych. Gdy wybuchła wojna, 3 września 1939 r. został zmobilizowany i skierowa-

Mając odpowiedni „glej” od władz wojskowych, jeździłem z grupą fachowców wzdłuż rurociągu gazowego do Sambora i Daszawy. W rekordowo szybkim tempie naprawiono rurociąg, w tym szereg konstrukcji nośnych nad rzekami. Elektrownia ruszyła. Jako pierwsze uruchomiono zakład mechaniczny i warsztaty remontowe. Natychmiast rozpoczęliśmy produkcję części zamiennych do czołgów i samochodów. Dowództwo 1-go frontu ukraińskiego (po ofensywie styczniowej 1945 roku sztab znajdował się na Dolnym Śląsku) umieściło w zakładach wojсковą grupę odbiorczą oraz udzielało nam pomocy w transporcie i częściowo w żywności.

Otrzymałem pełnomocnictwo na objęcie wszystkich składów stali szlachetnych Huty „Poldi” i firmy „Röhler-Stahl”, które w

czasie wojny ściśle współpracowały ze Stalową Wolą (w ramach koncernu „Göring”). Po ofensywie styczniowej 1945 roku objąłem m.in. składy tych firm w Łodzi i w Krakowie. Produkcja ruszyła pełną parą. Okresowo składałem sprawozdania w Lublinie.

W grudniu 1944 roku sprowadziłem ze Lwowa żonę i siostrę oraz paru przyjaciół, którzy mieli mi towarzyszyć przez wiele lat (...). Na przełomie roku urodziła się w Stalowej Woli nasza córka Marysia. Tak się złożyło, że w dniu, kiedy skończyłem 32 lata – 5 stycznia 1945 roku odbyła się w zakładach wielka uroczystość z okazji oficjalnego uruchomienia walcowni. Przybyło wielu gości z Lublina – m.in. Hilary Minc, zakład był udekorowany, grała orkiestra, współpracownicy otrzymali pierwsze odznaczenia.

W styczniu ruszyła wielka ofensywa przez Wisłę. W końcu stycznia zostałem wezwany przez H. Minca do Łodzi; polecił mi stawić się w Katowicach w pierwszej połowie lutego (chodziło m.in. o uruchomienia przemysłu hutniczego).

Jeszcze w lutym 1945 roku po załatwieniu spraw w sztabie 1-go frontu ukraińskiego – już będąc w Katowicach – porządkowałem i przekazywałem sprawy Stalowej Woli. (...)

Pierwsze tony stali

Przewalcowanie 5 stycznia 1945 r. kilku arkuszy grubej blachy było początkiem powojennego uruchomienia Zakładów Południowych. Ale do szczęścia z pełnego uruchomienia Zakładów brakowało wystarczająco dużo, żeby nie patrzeć z obawą w przyszłość. Stalownia wciąż jeszcze stała, trwało uzupełnianie wyposażenia i remonty sprzętu w każdym wydziale. Ale na początku lutego 1945 roku ruszyła stalownia. W zdekompletowanym piecu elektrycznym, bez urządzeń do regulacji elektrod, wytopiono pierwsze w wolnej od Niemców Stalowej Woli 200 ton stali wysokiej jakości. A potem produkcja nabierała coraz większego tempa i ogarnęła całą Hutę.

Dionizy Garbacz

działanie w ZPP. Związał się utworzonym w Związku Sowieckim Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego. W lecie 1944 roku, wraz z działaczami PKWN znalazł się w Lublinie. Od grudnia 1944 roku był dyrektorem stalowowolskich Zakładów Południowych (późniejszej Huty Stalowa Wola). Stanowisko to zajmował do 31 marca 1945 r. Potem został generalnym dyrektorem Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, który zorganizował od podstaw i kierował nim do 1948 roku. Następnie przeniesiony został do Warszawy. W latach 1954-55 był pełnomocnikiem rządu d.s. budowy stadionu dziesięciolecia w Warszawie. Potem był ministrem przemysłu materiałów budowlanych w PRL. Jeszcze w Polsce wydał kilka książek z zakresu techniki i budownictwa, m.in. *Budownictwo przemysłowe w planie 6-letnim*, *Z zagadnień budownictwa przemysłowego w Polsce Ludowej*.

Na fali wydarzeń z marca 1968 roku i antyżydowskiej atmosfery w Polsce, został zdymisjonowany i w następnym roku wyemigrował do Szwecji. Na emigracji przebywał ponadto w Hiszpanii, Niemczech, a pod koniec życia w Kanadzie. Wspomnienia osobiste napisał w 1984 roku w Kanadzie, kiedy na emigracji przebywał u swego syna. Zmarł 8 października 1989 r. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi w 1946 r., Krzyżem Komandorskim OOP w 1954 r.

Dionizy Garbacz



Atrakcje dla najmłodszych



Gadżety WOŚP, jak zawsze cieszyły się dużą popularnością



Stalowowolskie ulice przemierzali wolontariusze

W rytmie czerwony

Już po raz 28 wolontariusze Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przemierzali polskie ulice, aby zbierać pieniądze na pomoc potrzebującym. Podobnie jak w latach ubiegłych, również i w tym roku w akcji charytatywnej uczestniczyła Stalowa Wola. Na wspierających akcję czekało mnóstwo atrakcji. Były zmagania sportowe, występy artystyczne, warsztaty, wspólne gry i zabawy. W tym roku ze stalowowolskiego sztabu na konto WOŚP wpłynie ponad 220 tys. zł. Dokładna kwota będzie znana po zakończeniu wszystkich licytacji. Zeszłoroczny rekord, tj. 175010 zł został pobity.

Środki zebrane podczas 28. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zostaną przeznaczone na zakup najnowocześniejszych urządzeń dla ratowania życia i zdrowia dzieci w medycynie zabiegowej, m.in. lamp i stołów operacyjnych, diatermii, zestawów endoskopowych czy aparatów RTG z ramieniem C.

W tym roku w Stalowej Woli kwstowało ponad 200 wolontariuszy. Stalowowolskie granie rozpoczęło się już w czwartek, 9 stycznia. Akcji charytatywnej towarzyszyło wiele wydarzeń sportowych, kulturalnych i integracyjnych. Były m.in. turnieje w kręgle, w piłkarzyki, w piłkę halową oraz towarzyski mecz w piłkę siatkową. Efekty swojej pracy zaprezentowali podopieczni zespołów artystycznych ze Spółdzielczego Domu Kultury. Nie zabrakło również koncertu pn. Czad Orkiestra!

Niedzielne granie zainaugurował szósty już bieg oraz marsz nordic

walking „Policz się z cukrzycą”. W tym roku w parku miejskim na linii startu zameldowali się także biegacze wraz ze swoimi czworonożnymi przyjaciółmi. Sympatyczne futrzaki oraz ich właściciele po raz pierwszy wzięli udział w wydarzeniu, pobiegli w osobnej kategorii, i już na samym starcie skradli serca zgromadzonych w parku kibiców.

W Samorządowym Liceum Ogólnokształcącym przez trzy godziny amatorzy zumby bawili się pod czujnym okiem instruktorów. Na placu przy gmachu sądu na mieszkańców miasta czekały atrakcje motoryzacyjne. Był pokaz aut terenowych, jazda quadami przeprawowymi czy pokazy wozów strażackich. Ciekawie było też w sztabie WOŚP w Spółdzielczym Domu Kultury, gdzie na zgromadzonych czekały występy artystyczne, różne stoiska oraz licytacje.

Punktem kulminacyjnym niedzielnego finału było tradycyjnie „Światelko do nieba”. (as)



ponad
220
tysięcy



Z WOŚP grają dzieci i dorośli



Chętnych na przejażdżki quadami nie brakowało



Debiutancki bieg z czworonożnymi przyjaciółmi





Licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała lokalnych artystów



Rozgrzewka biegaczy

ch serc



Kijkarze na starcie



Sobotnie licytacje



Artystki ze Studia Wokalnego Vivo

Beatbox Kuby Wąsika



Energiczna zumba

Odnalazłeś siebie
lub kogoś bliskiego
na zdjęciu?

ZAMÓW ZDJĘCIE

publikowane w „Sztafecie” oraz na portalu www.sztafeta.pl

SZTAFETA Biuro Reklamy i Ogłoszeń, 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com



Meksykańskie rytmy Miry i Wesołych Akordeonistów

Zasłużony dla kultury

Kazimierz Linda, stalowowolski poeta i satyryk, otrzymał odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, wyróżnienie nadane przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Odebrał ją 13 grudnia, podczas spotkania wigilijnego Stowarzyszenia Autorów Polskich w Warszawie.

Odnakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej” Kazimierz Linda odebrał z rąk Pawła Wesołowskiego z Departamentu Mecenatu Państwa w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wyróżnienie zostało przyznane na wniosek Rady Głównej Stowarzyszenia Autorów Polskich w Warszawie.

Kazimierz Linda urodził się w 1945 r. w Babicach koło Przemyśla. Mieszka i tworzy w Stalowej Woli. Jest poetą, satyrykiem i animatorem kultury. Obecnie pełni funkcję wiceprezesa Stowarzyszenia Literackiego „Witryna”, z którym związany jest od początku jego działalności. Uhonorowanie poety napawa dumą twórców zrzeszonych w „Witrynie”.

– To dla nas wielkie wyróżnienie i docenienie osoby, która jest współzałożycielem i długoletnim członkiem naszego stowarzyszenia – mówi Agnieszka Bulicz, prezes SL „Witryna”.

Kazimierz Linda należy również do Stowarzyszenia Autorów Polskich w Warszawie. W środowisku dał się poznać nie tylko jako twórca, ale również redaktor i wydawca książek. Nieodpłatnie wspierał w tym zakresie pisarzy stalowowolskich, spoza Stalowej Woli, a nawet zagranicznych.

– Do tej pory przygotował do druku ponad 150 książek różnych gatunków literackich (poezja, proza, dramat), w tym 20 antologii (również międzynarodowych) oraz około 50 wydań debiutanckich. Do dużej części z nich zaprojektował również okładki – informuje Agnieszka Bulicz.

Wydał również kilka własnych tomików poezji: „Dylematy”, „Dryf”, „Próg”, „Nieuczestanie”, „Nieuczestanie II” oraz „W szranki z czasem”.

Publikował w czasopiśmie polskim i zagranicznych, kilkunastu almanachach i antologiach. Laureat kilku konkursów poetyckich, również juror w konkursach literackich.



Kazimierz Linda odbiera odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”

W 2013 r. otrzymał medal „Ab Imo Pectore” (Z głębi serca), przyznawany przez Stowarzyszenie Folklorystyczne „Majdaniarze” w Nowej Sarzynie. Zarząd Powiatu Stalowowolskiego przyznał mu tytuł

„Osobowość roku 2014” w dziedzinie „Twórczość”. W 2018 roku, podczas rozdania Nagród Miasta Stalowej Woli „Gałązka Sosny”, odebrał tytuł Zasłużonego dla Miasta Stalowa Wola. (sin)

Czad Orkiestra zagrała w Stalowej Woli

Potężna dawka punkrockowej muzyki czekała na wszystkich, którzy 11 stycznia przyszli na Czad Orkiestrę do stalowowolskiego klubu Labirynt. Gwiazdą wieczoru byli Podwórkowi Chuligani.

Koncert był jednym z wydarzeń stalowowolskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pieniądze zebrane w sobotni wieczór do puszek zasilły konto WOŚP.

Na scenie wystąpiło sześć zespołów. Na Czad Orkiestrze w Stalowej Woli zagrali: OSC, The Sabala Bagała, Orthodox, SKAcowani, Podwórkowi Chuligani i 1978.

W przerwach między koncertami odbywały się licytacje. Pod młotek poszły między innymi płyty, koszulki, okulary a la Jurek Owsiak, a nawet... krasnal ogrodowy.

– Dokładna kwota, którą uzyskaliśmy z 2 puszek, czyli z bramki i z licytacji, to 10 064,27 zł – informuje sztab WOŚP Stalowa Wola.

(sin)



Franek (Robert Wudarski) – wokalista Podwórkowych Chuliganów



Czad Orkiestra przyciągnęła liczną publiczność

Konkurs „Tak piszę o muzyce”

Fundacja Wspierania Kultury „Amadeusz” w Stalowej Woli oraz Miejska Biblioteka Publiczna im. Melchiora Wańkowicza zapraszają do udziału w kolejnej edycji konkursu „Tak piszę o muzyce”. Na najlepszych czekają atrakcyjne nagrody.

Konkurs odbywa się w trzech kategoriach wiekowych: uczniowie klas IV-VI szkół podstawowych, uczniowie klas VII-VIII szkół podstawowych, uczniowie szkół ponadpodstawowych. Uczestnik konkursu wysyła zestaw składający się z dwóch wierszy o tematyce muzycznej bądź o innej tematyce, ale inspirowanych muzyką Janiny Garści lub Fryderyka Chopina (w tym przypadku należy podać autora i tytuł utworu muzycznego, stanowiącego inspirację do wiersza).

Można przesłać tylko te utwory, które nie zostały nagrodzone czy wyróżnione w innych konkursach i nie były publikowane w prasie, wydawnictwach książkowych ani w Internecie.

Prace można przysyłać do 25 czerwca 2020 r. na adres: Miejska Biblioteka Publiczna im. M. Wańkowicza, 37-450 Stalowa Wola, ul. ks. J. Popiełuszki 10, z dopiskiem „Tak piszę o muzyce”. Każdy uczestnik przysyła dwa wiersze w czterech egzemplarzach (wydrukach) opatrzone godłem słownym (inaczej: pseudonimem).

Do przesyłki wysłanej pocztą należy dołączyć oddzielną, zaklejoną kopertę, oznaczoną tym samym godłem, zawierającą dane autora: imię i nazwisko, klasę, nazwę i adres szkoły, telefon kontaktowy lub adres e-mail oraz podpisane oświadczenie o wyrażeniu zgody na wykorzystanie wizerunku i danych osobowych na potrzeby promocji konkursu.

Szczegóły oraz regulamin dostępne są na stronie MBP w zakładce „konkursy”.

Utwory na wszystkich egzemplarzach (wydrukach) muszą być opatrzone godłem identycznym jak na kopercie, w której zostaną przesłane (nie wolno ujawniać na kopercie ani przy tekstach właściwych imion i nazwisk).

Podsumowanie konkursu odbędzie się w trakcie trwania IV Festiwalu im. Janiny Garści w Stalowej Woli (18-20 października 2020 r.). Laureaci zostaną poinformowani o dokładnym terminie ogłoszenia wyników i podsumowaniu konkursu. (kag)



Psy 3. W imię zasad

(sensacyjny, Polska, 2020)

Po latach odsiadki Franz Maurer wychodzi z więzienia i wkracza w nową Polskę, w której nic nie jest takie, jak zapamiętał. Kto i co czeka na człowieka, który przez ostatnie ćwierć wieku... nie robił nic? Jak odnajdzie się w świecie, w którym dawne zasady i lojalność przestały obowiązywać?

Doktor Dolittle

(fantasy, komedia, 2020)

Po stracie żony, ekscentryczny doktor John Dolittle, słynny lekarz weterynarii w wiktoriańskiej Anglii, wiezie pustelniczy tryb życia, w otoczeniu menażerii swych egzotycznych zwierząt. Kiedy jednak młoda królowa zapada na śmiertelną chorobę, nieustraszonego doktora wyrusza w pełną przygód podróż na mityczną wyspę, gdzie spodziewa się znaleźć lekarstwo dla królowej.

Na noże

(komediobudowa kryminalna, USA, 2019)

Słynny autor powieści kryminalnych Harlan Cobble zostaje znaleziony martwy w swej posiadłości, dzień po 85-tych urodzinach. Śledztwo prowadzi dociekliwy detektyw Benoit Blanc. Dzień przed fatalnym zejściem Cobble, w jego posiadłości odbyła się huczna uroczystość z udziałem jego dość szczególnej rodziny. Detektyw Blanc podejrzewa wszystkich, łącznie z najbardziej oddaną służącą denata.

Tajni i fajni

(animacja, komedia, USA, 2019)

Superagent Lance Sterling i naukowiec Walter Beckett są niemal dokładnymi przeciwieństwami. Lance jest pewny siebie, elegancki i obyty. Walter natomiast nie jest zbyt kontaktowy, ale nadrabia to sprytem i inwencją, wynajdując niesamowite gadżety, które Lance wykorzystuje podczas swych niezwyklej misji. Jeśli ta niedobra para nie sprawdzi się jako zgrany duet, cały świat znajdzie się w niebezpieczeństwie...

GRATISY

Do rozdania mamy podwójne wejściówki do kin w Stalowej Woli i Nisku.

Wrzós: **Doktor Dolittle** (niedziela, godz. 16.15) oraz **Psy 3. W imię zasad** (niedziela, godz. 20.15).

NCK „Sokół”: **Tajni i fajni** (sobota, godz. 17.00) oraz **Na noże** (sobota, godz. 19.00).

Wystarczy zadzwonić do redakcji pod numer **530-530-598**, o godz. 10.20–10.30 w piątek i odpowiedzieć na pytanie. **Uwaga! Wejściówki do odebrania w kasach kin z aktualnym wydaniem Tygodnika Sztafeta.** Jedna osoba może otrzymać wejściówkę do kina tylko raz w miesiącu kalendarzowym.

REPERTUAR KIN

Stalowa Wola

WRZOS: **Urwis**, Kanada/USA; 17–18.01, godz. 16.45; 21–22.01, godz. 16.45; **Mayday**, Polska; 17–18.01, godz. 20.15; 19.01, godz. 18.00; 20–23.01, godz. 20.00; **Psy 3. W imię zasad**, Polska; 17–18.01, godz. 17.45, 20.00; 19.01, godz. 20.15; 20.01, godz. 18.00, 20.15; 21–22.01, godz. 17.45, 20.15; 23.01, godz. 18.00, 20.15; **Doktor Dolittle**, USA; 17.01, godz. 16.00, 18.30; 18.01, godz. 15.00, 16.00, 18.30; 19.01, godz. 12.45, 14.30, 16.15; 20.01, godz. 14.30, 16.15; 21–22.01, godz. 15.00, 16.00, 18.30; 23.01, godz. 14.30, 16.15

HELIOS: **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa**, Polska; 17.01, godz. 17.20, 20.20, 21.00; 18.01, godz. 11.00, 17.20, 20.20, 21.00; 19–20.01, godz. 17.20, 20.20, 21.00; 21.01, godz. 11.00, 17.20, 20.20, 21.00; 22.01, godz. 17.20, 20.20, 21.00; 23.01, godz. 14.40, 20.20, 21.00; **Urwis**, Kanada/USA; 17.01, godz. 10.00, 14.00, 16.50; 18.01, godz. 12.20, 14.00, 16.50; 19–23.01, godz. 10.00, 14.00, 16.50; **Tajni i fajni**, USA; 17.01, godz. 12.10, 16.10; 18.01, godz. 10.05, 16.10; 19–23.01, godz. 12.10, 16.10; **Mayday**, Polska; 17.01, godz. 11.20, 14.45, 18.00, 20.40; 18.01, godz. 14.45, 18.00, 20.40; 19–20.01, godz. 11.20, 14.45, 18.00, 20.40; 21.01, godz. 14.45, 18.00, 20.40; 22.01, godz. 10.20, 14.45, 20.40; 23.01, godz. 11.20, 17.40, 20.00; **Psy 3. W imię zasad**, Polska; 17–23.01, godz. 11.50, 15.10, 19.00, 21.50; **Doktor Dolittle**, USA; 17–21.01, godz. 10.20, 12.45, 14.30, 18.30; 22.01, godz. 12.45, 14.30, 18.00; 23.01, godz. 10.20, 14.30, 18.30; **Oficer i szpieg**, Francja/Włochy; 22.01, godz. 18.30; **Ślodki koniec dnia**, Polska; 23.01, godz. 13.00, 18.00

Nisko

NCK „SOKÓŁ”: **Był sobie pies 2**, USA; 17.01, godz. 10.00; **Tajni i fajni**, USA; 17–19.01, godz. 17.00; 20–22.01, godz. 10.00; **Na noże**, USA; 17–19.01, godz. 19.00; 22.01, godz. 19.00

Leżajsk

MCK: **Tajni i fajni**, USA; 17–19.01, godz. 14.00, 16.00; 21–23.01, godz. 14.00–16.00; **Mayday**, Polska; 17.01, godz. 18.00; 18.01, godz. 20.15; 19.01, godz. 18.00; 21.01, godz. 20.15; 22.01, godz. 18.00; 23.01, godz. 20.15; **Psy 3. W imię zasad**, Polska; 17.01, godz. 20.00; 18.01, godz. 20.00; 19.01, godz. 18.00; 21.01, godz. 20.00; 22.01, godz. 18.00; 23.01, godz. 20.00

INFORMATOR KULTURALNY WYSTAWY

Stalowa Wola

MUZEUM REGIONALNE, ul. Sandomierska 1, tel. 15 844 85 56, rezerwacje 15 842 00 42, 797 120 229, www.muzeum.stalowawola.pl; godziny otwarcia: pn. – śr. 8.00–15.00, czw. 8.00–18.00, pt. 8.00–15.00, niedz. 14.00–18.00, sobota nieczynne; Wystawa stała: „Stacja Rozwadows. Między Lwowem a Krakowem”; Wystawa plenerowa: dziedziczenie muzeum – Galeria przez dotyk; Wystawa czasowa: „Kresy moje utracone” (do 23 lutego)

Plac przy kościele Matki Bożej Szkaplerznej w Stalowej Woli-Rozwadowie, Wystawa plenerowa: Tadeusz Gajda „Tarzan”. Walczył o Polskę, w którą wierzył

Rynek w Rozwadowie; Wystawa plenerowa: Walczyli o Polskę, w którą wierzyli – żołnierze „Tarzana”

Hotel Hutnik, ul. Wyszyńskiego 12 – Stefan Norblin. Grafik, projektant, ilustrator (dostępna po uprzedniej rezerwacji 15 844 85 56 wew. 15)

Galeria Malarstwa Alfonsa Kapińskiego, ul. Rozwadowska 12; Godziny otwarcia: pn. – śr. 8.00–15.00; czw. 8.00–18.00; pt. 8.00–15.00; niedz. 14.00–18.00; Rezerwacje: pn. – pt. 8.00–15.00, tel. 797 120 224, 797 120 229; Wystawa stała: Wystawa prac Alfonsa Kapińskiego; Wystawa czasowa: „Viva Moniuszko!” (do 23 lutego); „Szczęśliwa godzina. Młoda Polska” (do 29 marca)

Plac przed MBP, ul. Popiełuszki 10; Wystawa plenerowa: „Okupacja niemiecka nad Sanem, 1939–1944 – 80. rocznica wybuchu II wojny światowej”

Muzeum Jana Pawła II, ul. Popiełuszki 4 (dom katechetyczny), godz. otwarcia: wtorek i czwartek 10.00–14.00, niedziela 13.00–16.00; Ekspozycja stała: „A jutro jest nieznanne. Podziemna Solidarność w Stalowej Woli 1982–1989”; „Oblicze Boga w tajemnicach Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego”

Galeria „Tłó”, ul. 1 Sierpnia 9; Wystawa czasowa: „Prezentacje 2019” (do 14 lutego)

Sandomierz

MUZEUM OKRĘGOWE, ZAMEK, ul. Zamkowa 12, tel. 15 832 22 65, www.republika.pl/mo-sandomierz; godziny otwarcia: wt. – pt. 9.00–16.00, sob., niedz. 10.00–16.00; poniedziałek nieczynne; 10 wystaw stałych

Leżajsk

MUZEUM ZIEMI LEŻAJSKIEJ, ul. Mickiewicza 20a, tel. 17 240 22 35, www.muzeum-lezajsk.pl; godziny otwarcia: pn. 10.00–16.00, wt., czw. 10.00–18.00, śr. – pt. 10.00–16.00, sob., niedz. 10.00–18.00; Wystawy stałe: Ekspozycja historyczna miasta i regionu; Ekspozycja Browarnicza; Ekspozycja Etnograficzno-Zabawkarska

Rudnik n. Sanem

CENTRUM WIKLINIARSTWA, ul. Mickiewicza 41, tel. 15 649 26 13, www.mokrudnik.pl; godziny otwarcia: wt. – pt. 10.00 – 18.00, niedz. 13.00 – 17.00; wystawy stałe: archeologiczna; etnograficzna; historyczna; ekspozycje wikliny artystycznej i użytkowej; ekspozycja Koszy XXL; „Tradycja a nowoczesność. Nowe spojrzenie designerów na wiklinę”; prezentacja designerskich mebli Absolwentek ASP w Krakowie; „Artyści na 10 – lecie Centrum Wikliniarstwa” – wystawa designerskich instalacji wiklinowych

Tarnobrzeg

MUZEUM HISTORYCZNE MIASTA TARNOBRZEG, ul. Pawłowskiego 14, tel. 15 823 79 99, godziny otwarcia: Zamek: wt. – pt. 10.00–16.00, niedz. 13.00–17.00, sob., pon. – nieczynne; Wystawy stałe: Gabinet Miniatur; Galeria Obrazów z Kolekcji Dzikowskiej; Archeologia; Historia Dzikowskiej Rezydencji; Wystawa czasowa: „Rzeka w obrazach Stanisława Baja” (do 29 lutego)

SPICHLERZ, Muzeum Polskiego Przemysłu Siarkowego, ul. Pawłowskiego 14, tel. 15 823 79 99, godziny otwarcia: wt. – pt. 8–15, sob. po wcześniejszym zgłoszeniu, niedz., pon. – nieczynne; Wystawy stałe: Siarka w dawnej Polsce. Tradycje górnicze; Polski Przemysł Siarkowy

Baranów Sandomierski

ZESPÓŁ ZAMKOWO-PARKOWY, ul. Zamkowa 20, tel. 15 811 80 40; czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 9.00–19.00; Wystawy stałe: Skarby Ziemi; Zbrojownia rycerska; Wystawa czasowa: „100 lat polskiego pieniądza”; Wystawa czasowa: „Husaria. Broń wschodnia” (do 30 czerwca)

IMPREZY, SPEKTAKLE

Stalowa Wola

Hala Agencji Rozwoju Przemysłu: 16.01, godz. 12.30–17.00 – Polska Wystawa Gospodarcza MDK: 19.01, godz. 17.00 – Martin Labazevitch/ Rafał Jezierski – recital; 23.01, godz. 18.00 – Koncert finałowy warsztatów muzycznych

Rudnik nad Sanem

DK: 19.01, godz. 14.00 – Koncert w ramach XII Obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Podkarpaciu

Krzeszów

GOK: 19.01, godz. 15.30 – Widowisko „Przyszedłszy dzisiaj po koledzie”

Nie fotografujemy przedmiotów, tylko fotografujemy światło

Różnorodność – tak krótko można opisać zdjęcia członków Stalowowolskiego Stowarzyszenia Fotograficznego „Animus”, podsumowujące rok 2019. Fotografie można oglądać na wystawie, której wernisaż odbył się w niedzielę, 12 stycznia w galerii „Tłó” Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli.



Na zdjęciu przedstawiciele Stalowowolskiego Stowarzyszenia Fotograficznego „Animus”

Wystawę można odwiedzać do połowy lutego

Stalowowolskie Stowarzyszenie Fotograficzne ANIMUS powstało w 2004 roku z inicjatywy grupy miłośników dobrej fotografii, posiadających już pewien dorobek artystyczny. Obecnie liczy 18 członków i dwóch kandydatów. Celem stowarzyszenia jest propagowanie i nauka dobrej fotografii wśród własnych członków i kandydatów, a także w środowisku amatorów tej sztuki.

Na tegorocznej wystawie znalazło się 60 zdjęć autorstwa 11 fotografów, takich jak: Patrycja Baskarylak, Krzysztof Celuch, Maja Celuch, Marta Krawczyk, Jerzy Kulpa, Jerzy Maśkiewicz, Alfred Micał, Kazimierz Świeca, Jan Wierzbicka, Marta Wierzbicka, Mieczysław Wroński.

– Moim zdaniem, wystawa jest jeszcze lepsze niż w ubiegłym roku. Myślę, że jest tak zróżnicowana, że

każdy znajdzie coś dla siebie – mówi Agata Magdziak, kustosz Galerii „Tłó”.

Na wystawie zatytułowanej „Prezentacje 2019”, można obejrzeć zdjęcia, które przedstawiają, między innymi: pejzaże, portrety, przyrodę, reportaże, cykle tematyczne, architekturę, nastrojowe zdjęcia ludzkich przeżyć.

– Na każdej wystawie prezentujemy inne zdjęcia pod względem tematycznym i technicznym. Dzisiejszą wystawę otwierają bardzo specyficzne zdjęcia Jana Wierzbickiego i Kazimierza Świecy. W dalszej części rozciąga się cała wysta-

wa, która jest bardzo różnorodna, choć głównie skupiona na pejzażu i abstrakcji. Według nas, fotografia jest sposobem na wiele spraw w życiu i właściwie nie fotografujemy przedmiotów, tylko fotografujemy światło – mówi Krzysztof Celuch ze Stalowowolskiego Stowarzyszenia Fotograficznego „Animus”.

W naszym mieście pasjonatów fotografii nie brakuje, dlatego hol Miejskiego Domu Kultury wypełnił się po brzegi. Zwiedzający mogli podziwiać zdjęcia ptaków, roślin, ciekawej architektury czy górskich krajobrazów.

(kag)

„Alchemia sztafażu” Rafała Marchutę

To tytuł wystawy fotografii autorstwa niszana Rafała Marchutę, którą oglądać będzie można w siedzibie Nizańskiego Centrum Historii i Tradycji. Jej wernisaż odbędzie się w najbliższy piątek, 17 stycznia, o godzinie 18.

– Na wystawie podziwiać będzie można prace wykonane w technice gumy chromianowej. Jest to jedna z tak zwanych technik szlachetnych, piktorialnych, stanowiących przeciwwagę dla fotografii cyfrowej, pozwalających uzyskać pojędynczą, wyjątkową odbitkę. Technika gumy wyróżnia się niepowtarzalnością procesu technologicznego, pozwala na dość swobodną interpretację obrazu i od początków istnienia próbuje konkurować z malarstwem – tłumaczy kustosz NCHiT, Karolina Kutyla.

Pochodzący z Niska Rafał Marchutę, to człowiek wielu talentów i pasji. Fotografuje, jest też kompozytorem muzyki ambientowej, grafikami komputerowymi oraz informa-

tykiem. Fotografii zainteresował się już w szkole podstawowej, kiedy w ręce wpadł mu aparat Smienna. Z biegiem czasu, od fotografii analogowej przeszedł do fotografii cyfrowej. Przyjmuje przy tym zamówienia komercyjne, wykonując fotografię użytkową. Największą jednak satysfakcję przynosi mu fotografia artystyczna. Od roku 2018 zgłębia tajniki technik szlachetnych. Swoimi dokonaniem dzieli się na międzynarodowym portalu artystów DeviantArt.

– Wystawa w NCHiT jest pierwszą publiczną prezentacją twórczości Rafała Marchutę. Zobaczymy na niej 20 wyjątkowych fotografii. Dziesięć z nich jest zapisem podróży po polskich skansenach, dziesięć z parków etnograficznych w Tajlandii i obiektów uchwyconych podczas podróży z Bangkoku na południe – dodaje Kutyla.

Prace Rafała Marchutę oglądać będzie można do końca lutego.

(kb)

OGŁOSZENIE

17/01
20:00

MARCIN PATER TRIO

SCENA BALKONOWA

KAMERALNY KONCERT

BILETY 30 ZŁ

KLUB LABIRYNT
STAŁOWA WOLA
UL. 1 SIERPNIA 11A

OGŁOSZENIE

**KONCERT
JUBILEUSZOWY**

WŁEM

Miejski Dom Kultury w Stalowej Woli

28.02.2020, godz. 19.00

Bilety do nabycia w kasie MDK
oraz w internecie na kupbilecik.pl; biletyna.pl

ZAMÓWIENIA ZBIOROWE ORAZ DODATKOWE INFORMACJE
ORGANIZATOR 600 239 037



Podczas finału WOŚP można było poznać psiaki – bezdomniaki z tarnobrzskiego schroniska



W biegu „Policz się z cukrzycą” wzięło udział ponad 200 biegaczy. Wpisowe od każdego z nich wpadło do WOŚP-owej puszk



Spółecznicy ze Stowarzyszenia Dolina Smaku częstowali goframi, racuchami i bułeczkami

Takiego wyniku jeszcze nie było

136
tysięcy
633 złote

136 tysięcy 633 złote i 77 groszy zebrano w Tarnobrzegu podczas 28. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Takiego wyniku w historii miejscowego sztabu jeszcze nie było. Z samej loterii fantowej, do której kolejka stała na Rynku przez wiele godzin, uzyskano ponad 14 tysięcy złotych.

Praca 220 wolontariuszy i pozostałych osób zaangażowanych w tegoroczny finał WOŚP w Tarnobrzegu opłaciła się. Po podliczeniu wartości puszek i wyniku licytacji przedmiotów przeznaczonych pod orkiestrowy młotek, uzyskano wynik 136 tysięcy 633 złotych i 77 groszy. Kwota ta będzie na pewno jeszcze większa, bo nadal trwają aukcje internetowe tarnobrzskiego sztabu.

Na finał WOŚP w Tarnobrzegu składa się już tradycyjnie oferta dla lubiących aktywność fizyczną, coś dla miłośników koncertów oraz różne imprezy towarzyszące. W Biegu „Policz się z cukrzycą” udział wzięło ponad 200 biegaczy, na występie gwiazdy wieczoru Papa D. bawiło się kilkaset osób. Nie-

co mniej zobaczyło występy Indykot & Blindfolded. Licytacje prowadzone przez prezydenta miasta Dariusza Bożka, na czas orkiestry nazywanego Ojcem Darkiem, przyciągnęły równie liczną i szczerą publiczność.

Tego dnia, w akcję Jurka Owsiaka włączyli się także członkowie Stowarzyszenia Dolina Smaku i szefowie kuchni Restauracji Gustum z Dworu Dwikozy. Mistrzowie przygotowali wspaniały żur i serwowali pyszną sliwkową herbatę. Społecznicy z Doliny częstowali drożdżowymi bułeczkami, racuchami i goframi, a dla zmarzniętych mieli aromatyczną herbatę z nutą pomarańczy. Międzywojewódzki Cech Kominiarzy i Korporacja Kominiarzy Polskich przygotowała pokaz eko-

logicznego palenia w kotłach, piecach i kominkach. Akademią Art Dance Marta Bednarska przygotowała pokaz taneczny. Finał zakończyło Światelko do Nieba. (mar)



Na czas występu gwiazdy wieczoru – zespołu Papa D, tarnobrzski rynek wypełnił się publicznością



Na scenie WOŚP wystąpili także muzycy z zespołu Krzyk Cisy



Gitarę przekazaną na licytację przez grupę Indykot & Blindfolded, wylicytował za 270 zł fotoreporter i podróżnik Bogdan Myśliwiec



Mała-wielka radość. Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w szpitalach powiatowych w Stalowej Woli i Nisku



Adam Szkodziński
Synek Edyty i Marka ze Stalowej Woli, ur. 3 stycznia o godz. 9.10, waga 3490 g, długość 57 cm



Blanka Lasota
Córeczka Karoliny i Grzegorza ze Stalowej Woli, ur. 3 stycznia o godz. 15.38, waga 3250 g, długość 56 cm



Gabriel Jarosz
Synek Dominiki i Marcina ze Stalowej Woli, ur. 5 stycznia o godz. 8.53, waga 4200 g, długość 59 cm



Rozalia Tryka
Córeczka Gabrieli i Rafała ze Stalowej Woli, ur. 6 stycznia o godz. 11.17, waga 4600 g, długość 61 cm



Teodor Olak
Synek Patrycji i Bartłomieja ze Stalowej Woli, ur. 6 stycznia o godz. 10.10, waga 3230 g, długość 54 cm



Gracjan Wójcik
Synek Eweliny Wawrzekiewicz i Sławomira Wójcika z Zaklikowa, ur. 6 stycznia o godz. 23.05, waga 3820 g, długość 58 cm



Gabriela Kozłńska
Córeczka Katarzyny i Wojciecha ze Stalowej Woli, ur. 12 stycznia o godz. 20.37, waga 3540 g, długość 55 cm



Alicja Żurek
Córeczka Ani i Pawła z miejscowości Ruszcza Płasczyzna, ur. 7 stycznia o godz. 8.51, waga 2950 g, długość 54 cm



Zuzia
Córeczka Aleksandry i Kamila z Zarzecza, ur. 7 stycznia o godz. 9.44, waga 2850 g, długość 52 cm



Antos Wdowiak
Synek Jagody i Łukasza z Podolszyny Plebańskiej, ur. 7 stycznia o godz. 20.20, waga 3890 g, długość 60 cm



Marcel Ernest
Synek Bernadety i Marcina z Niska, ur. 8 stycznia o godz. 2.30, waga 3400 g, długość 58 cm



Marzena Łucja Drelich
Córeczka Anety i Marcina z Rudnika nad Sanem, ur. 8 stycznia o godz. 3.25, waga 2820 g, długość 54 cm

Zawiadamiamy rodziców, iż w redakcji „Sztafety” można nabyć

ZDJĘCIA NOWORODKÓW

w formatach:
10x15, 15x21, 21x30 cm
lub w formie elektronicznej

Kontakt:

15 810 94 01



W Rudniku zagraли rekordowo

– Liczyłem maksymalnie na 64 tysiące złotych. Wyszło „trochę” więcej. Tak więc jest lekki szok, ale cieszymy się, bo dzięki temu uda się zakupić więcej sprzętu ratującego życie – mówi „Sztafecie” Tomasz Grzecznik, szef sztabu WOŚP w Rudniku nad Sanem. Podczas tegorocznego finału zebrano tu 74 tysiące 322 złote. To rekordowy wynik rudnickiego sztabu.

Na terenie powiatu nizańskiego kwestowało 75 wolontariuszy. Wyruszyli z puszkami o 6 rano. Kwestowali nie tylko na ulicach Rudnika nad Sanem, ale również innych miejscowości w powiecie nizańskim. Sztab, jak co roku, mieścił się w Rudniku nad Sanem. Na jego czele od 2008 r. stoi Tomasz Grzecznik.

– System opieki zdrowotnej w Polsce zawsze był niedofinansowany. WOŚP to pozasystemowe wsparcie, które przynosi wiele dobrego. I to mnie ciągnie do Orkiestry. Dla mnie liczy się fakt, że to, co dajemy, wraca w zwielokrotnionej formie, na przykład do nizańskiego szpitala. Pamiętam oddział dziecięcy w Nisku sprzed wielu lat, jako czteroletnie dziecko spędziłem tam trzy tygodnie. Kiedy oglądałem go po latach, to widzę jak wiele się zmieniło, w znacznej mierze dzięki WOŚP. To, że pomaga się dzieciom, daje ogromną satysfakcję. Znam też takie osoby, które stały się wolontariuszami, po tym jak im samym udzielono pomocy przy użyciu sprzętu zakupionego przez WOŚP – opowiada Tomasz Grzecznik, na co dzień dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Rudniku nad Sanem.

To właśnie w tej placówce, w niedzielę odbyła się finałowa impreza. Na uczestników finału czekały między innymi występy artystyczne, pokazy karate i gimnastyki artystycznej. Nie zabrakło też pysznych wypieków i bigosu. Gwoździem programu były licytacje prowadzone od lat niezmiennie przez Piotra Sucharskiego.

– W Rudniku nad Sanem z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy gramy już od 2. finału. Oczy-

wiście, na początku wyglądało to znacznie skromniej. Nie było nawet licytacji – wspomina Piotr Sucharski, wieloletni nauczyciel wychowania fizycznego w rudnickiej „dwójce”. Chociaż od niedawna jest już na emeryturze, to jednak nie rozstał się z WOŚP-em.

– Uważam, że ta akcja ma wielki sens. Widać nie tylko jej materialne efekty w postaci sprzętu w szpitalach. Dzięki Orkiestrze młodzież chętnie angażuje się w wolontariat. Uczniowie mogą dać coś od siebie, poświęcić swój czas, od świtu do późnych godzin wieczornych, i naprawdę się do tego przykładają – dodaje Piotr Sucharski, który niekiedy bywa nazywany szkolnym Jurkiem Owsiakiem. – Nie przesadzajmy. To wzięło się stąd, że raz wystąpiłem w żółtej marynarce i czerwonych okularach. To była zabawa, zresztą wciąż jest – mówi.

Konrad Sinica



74
tysiące
322 złote

Liczyli, liczyli i się doliczyli... rekordowej sumy. Na zdjęciu Małgorzata Łojek i Barbara Strug



Największe emocje towarzyszyły licytacjom. Prowadzili je: (od lewej) Filip Dąbek, Maja Majewska, Paskal Grodzicki i Piotr Sucharski



Podczas finału nie zabrakło występów artystycznych. Zaśpiewała między innymi Paulina Kotuła



Wśród kwestujących był między innymi Filip Szyszka. Pomagał mu młodszy brat Bartłomiej. Obaj są uczniami Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Rudniku nad Sanem



Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa broni przygotowana przez Klub Żołnierzy Rezerwy i Kolekcjonerów Broni LOK „Vis” Nisko. Na zdjęciu od lewej: Krystian Szalony, Ryszard Szewczyk i Wiesław Skrzat



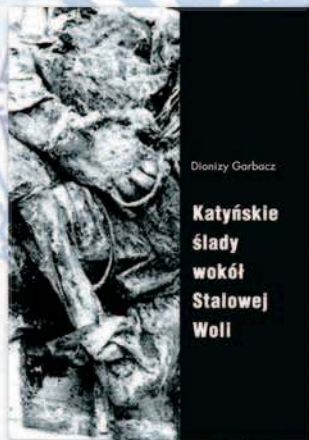
W plenerze pichcili orkiestrowi kucharze, serwujący między innymi „rudnicką pajdę chleba”. Na zdjęciu od lewej: Janusz Pomykała, Tadeusz Handziak, Paweł Sekulski i Jerzy Koszałka



Chętni mogli nauczyć się udzielania pierwszej pomocy pod okiem ratownika medycznego Bartosza Kaczorowskiego (na zdjęciu w środku)

KSIEGARNIA REGIONALNA

www.ksiegarnia.sztafeta.pl



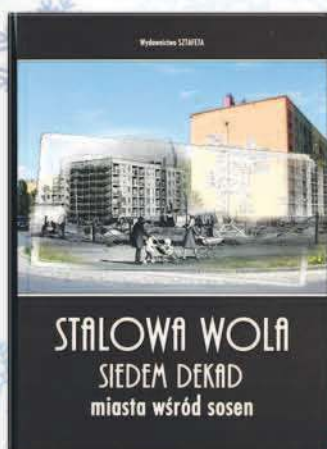
Dionizy Garbacz

„Katyńskie ślady wokół Stalowej Woli”

Fragment książki:

„(...) dzień po dniu odchodziły transporty, a nieraz i trzy grupy jednego dnia. Liczebność grup wahała się od 60 do 130 ludzi, widocznie zależnie od dostawy kolejowego taboru więziennego. Transporty (...) żegnane były przy bramie przez orkiestrę i pozostających kolegów.

Jeden z członków międzynarodowej komisji do zbadania katyńskiej masakry, chorwacki profesor z Zagrzebia Edward Miloslaović, po powrocie z Lasu Katyńskiego, w czerwcu 1943 roku udzielił prasie wywiadu. Powiedział wtedy tak: *To byli Polacy, którzy ucielili do swych słowiańskich braci, pełni wiary, że znajdą tam obronę i pomoc. Zamiast tego zostali okrutnie zamordowani w siedem miesięcy później.*”



„STALOWA WOLA.

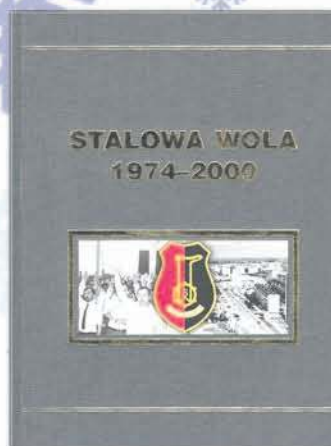
Siedem dekad miasta wśród sosen”

Album jest hołdem złożonym budowniczym Zakładów Południowych i osiedla oraz tym wszystkim, którzy rozwijali później Hutę i miasto Stalową Wolę – wielkie i ambitne dzieła polskich rąk, serc i umysłów.

Fragment książki:

„(...) wojskowi członkowie rady nadzorczej Zakładów Południowych „zrobili piekielną awanturę, kwestionując zasadność kosztorysu”.

– *Wojsko pieniędzy nie da* – stwierdził jeden z pułkowników. – *Jeśli nie da, nie będzie Stalowej Woli* – odparował prezes Marcei Siedlanowski, uzasadniając jednocześnie konieczność zwiększenia kredytu na budowę Zakładów i fabrycznego osiedla. Ostatecznie spółka otrzymała od Ministerstwa Spraw Wojskowych 100 mln zł.”

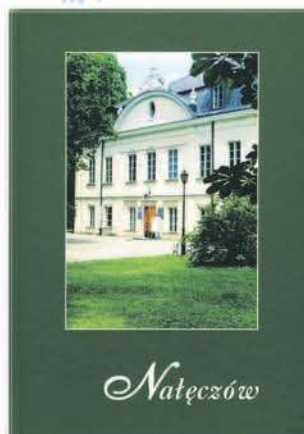


Dionizy Garbacz

„Monografia. Tom III Stalowa Wola 1974–2000”

Fragment książki:

„A rok 1974 zaczął się inaczej niż inne. Pierwsze miesiące były ciepłe, z czego zadowolone były służby inwestycyjne (...), jako że można było prowadzić prace budowlane. A wtedy brakowało i pracowników, i materiałów budowlanych, i tzw. mocy przerobowych. Były pieniądze na inwestycje, ale nie można było znaleźć wykonawcy, bo firmy budowlano-montażowe były obłożone zamówieniami. (...) Potem w lecie, w lipcu wylał San. Pod wodą znalazły się nie tylko niżej położone tereny, ale także ogródki działkowe. (...) Tymczasem w mieście brakowało wody. (...) A potem na koniec roku zdarzyło się coś niesamowitego. Otóż: 29 grudnia 1974 roku...”

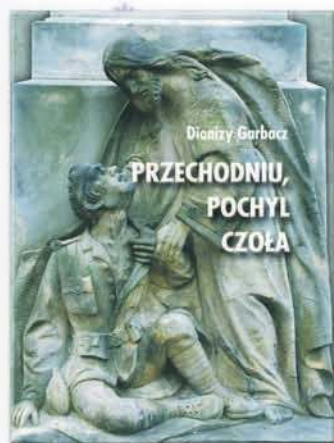


„NAŁĘCZÓW.

Spacer z Bolesławem Prusem po dawnym i współczesnym uzdrowisku”

Fragment książki:

„Bolesław Prus, któremu w młodości marzyła się kariera mechanika-konstruktor, wyrażał entuzjastyczne opinie na temat licznych wynalazków swej epoki z dziedziny techniki. W Nałęczowie miał czas na doświadczenie działania maszyny do pisania, roweru, aparatu fotograficznego. W 1897 r. pisał z Nałęczowa w liście do żony: *Najukochańsza Laluniu! 13-go sierpnia o godz. 6-ej rano przyjechałem do Nałęczowa, przez 14-ty wypocząłem, a dzisiaj piszę do Ciebie, moje Złotko i, piszę na maszynie!... W dodatku – wykąpałem się i przejechałem na rowerze... Słowem, same uciechy (...)*”



Dionizy Garbacz

„Przechodniu, pochyl czoła”

Fragment książki:

„Generalny gubernator tzw. Generalnego Gubernatorstwa Hans Frank, w lutym 1940 roku, w wywiadzie dla niemieckiego pisma „Voelkscher Beobachter”, porównując różnice między Protektorem Czech i Moraw (...) a Generalną Gubernią, powiedział tak: W Pradze np. wywieszono wielkie czerwone plakaty podające do wiadomości, że tego dnia rozstrzelano 7 Czechów. Powiedziałem sobie wtedy: Gdybym chciał przeznaczyć po jednym plakacie na każdym siedmiu rozstrzelanych Polaków, wówczas wszystkie polskie lasy razem wzięte nie wystarczyłyby na wyprodukowanie dostatecznej ilości papieru...”

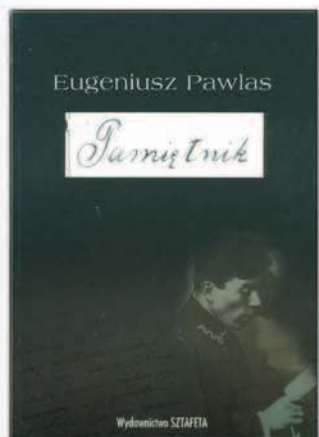


Dionizy Garbacz
Tadeusz Zych

„Na zew powstańczej Warszawy”

Fragment książki:

„Nadchodzi moment wymarszu na pomoc powstaniu w Warszawie. (...) Zbiera się stara wiara, mobilizujemy rezerwy. (...) Wre w młodych sercach zapal do walki. Ach! – gdyby mieć skrzydła, lotem błyskawicy stanęlibyśmy z pomocą u twych bram, Warszavo. (...) Maszerujemy grupami po kilku przez Grębów, Zbydniów, Zaleszany, Skwierzyn do Wrzaw – tu przepławiamy się przez San (...). Odpoczynek. Rano następnego dnia, jak grom z jasnego nieba uderza w nas rozkaz powrotu do domów. (...) Wyzwoliciele, dowiadujemy się, rozbroili już kilka grup z innych terenów śpieszących na pomoc stolicy. Część wystrzelali. Nie mieści się w głowie. Idziemy się bić ze wspólnym wrogiem, a oni nas chcą internować i mordują...”



Eugeniusz Pawlas

„Pamiętnik”

(diariusz tarnobrzieskiego legionisty 1914–1916)

Fragment książki:

„25 IV 1916 – pozycje koło Serhowa
W czasie Świąt Wilekanocnych mieliśmy idealny spokój na linii. Nie było żadnej strzelaniny ani z armat, ani z karabinów, a to dzięki temu, że obchodziliśmy Święta Wielkanocne równocześnie z Moskalami. Życzliwość ich posunęła się aż do tego stopnia, że gromadnie powychodzili przed swoje okopy, przyjaźnie gawędząc z naszymi żołnierzami. Zaś do komendy dywizji generała Ruiza w Serhowie przyszło z wizytą 6 żołnierzy rosyjskich, życząc mu wesołych Świąt, po czym wrócili z powrotem do swoich okopów. Wszyscy byli ładnie umundurowani, doskonale odżywieni, pełni najlepszych nadziei na przyszłość. (...) Przez nasze linie przeprowadzono ich z zawiązanymi oczami.”

DALSZY CIĄG WYDARZEŃ ZNAJDZIESZ W KSIĄŻKACH
DOSTĘPNYCH W REDAKCJI „SZTAFETY” LUB NA
WWW.KSIEGARNIA.SZTAFETA.PL



OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Radomyśl nad Sanem

podaje do wiadomości informację, że dnia 10.02.2020 r. odbędzie się podpisanie protokołu uzgodnień na zbycie nieruchomości w drodze bezprzetargowej obr. Wola Rzeczycka. Nieruchomość stanowi własność Gminy Radomyśl nad Sanem i zostanie zbyta na poprawę warunków zagospodarowania działki sąsiedniej oraz podaje się do wiadomości, że zostały sporządzone wykazy na nieruchomości położone w obr. Chwałowice i Żabno gm. Radomyśl nad Sanem, które stanowią własność Gminy Radomyśl nad Sanem z przeznaczeniem do zbycia w drodze bezprzetargowej. Bliższe informacje na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Radomyśl nad Sanem lub pod nr tel. 15 845-42-11

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA
MIASTA STALOWEJ WOLI

o przystąpieniu do sporządzenia: zmian studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Stalowa Wola, VII zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego pomiędzy ul. Ofiar Katynia a ulicą Kwiatkowskiego w Stalowej Woli – Etap I, miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Graniczna” w Stalowej Woli.

Na podstawie art. 11 pkt 1 i art. 17 pkt. 1 oraz art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r., poz.1945 ze zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Stalowej Woli dnia 16 grudnia 2019 r. uchwał Nr:

1) XIX/217/2019 w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Stalowa Wola, obejmującej tereny przy ul. Hutniczej;

2) XIX/218/2019 w sprawie przystąpienia do sporządzenia VII zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego pomiędzy ul. Ofiar Katynia a ulicą Kwiatkowskiego w Stalowej Woli – Etap I, obejmującej obszar przy ul. Hutniczej, oznaczony symbolem 1UA/MW;

3) XIX/219/2019 w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Stalowa Wola, obejmującej tereny w rejonie ul. Granicznej;

4) XIX/220/2019 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Graniczna” w Stalowej Woli, obejmującego tereny w rejonie ul. Granicznej.

Jednocześnie informuję, iż stosownie do art. 39 ust. 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r., poz.2081 ze zm.), ww. projekty podlegają strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionych zmian studium, zmiany planu oraz planu miejscowego. **Wnioski do ww. projektów należy składać na piśmie w Urzędzie Miasta w Stalowej Woli, ul. Wolności 7, 37-450 Stalowa Wola (parter – Biuro Obsługi Klienta), w terminie do dnia 7 lutego 2020 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.**

z up. Prezydenta Miasta
dr inż. Renata Knap
Z-ca Prezydenta Miasta

OFERTY PRACY
z Powiatowych Urzędów Pracy

**PUP STALOWA WOLA,
14.01.2020 R.
TEL. 15 643-37-50**

* Mechanik serwisowy * Sprzątaczkę
* Sprzedawca w stacji paliw * Opiekun/opiekunka w żłobku * Doradca zawodowy/doradca zawodowy stażysta * Elektromonter * Fizjoterapeuta * Nauczyciel * Stylistka paznokci

**PUP NISKO, 14.01.2020 r.
Tel. 15 841-23-13, wew. 15**

* Kierowca samochodu ciężarowego/bus * Magazynier * Asystent inspektora nadzoru inwestorskiego branży drogowej * Kasjer/sprzedawca * Formierz oczyszczacz * Kierownik oczyszczalni ścieków * Sprzedawca * Fizjoterapeuta integracji sensorycznej * Elektryk * Mechanik * Psycholog * Stajenny * Pokojówka * Operator kopalni * Elektryk/elektromonter * Specjalista ds. sprzedaży * Szwaczka * Kosmetyczka * Operator koparki * Specjalista ds. handlowych

Oferty dla niepełnosprawnych: Pracownik biurowy * Pracownik sprząający * Kasjer/sprzedawca * Kierowca

**PUP TARNOBRZEG,
14.01.2020 r.
Tel. 15 823-00-30**

* Inspektor w Sekcji Utrzymania Nieruchomości * Technik w Sekcji Obsługi Infrastruktury * Pracownik biurowy * Audytor wewnętrzny * Kierownik sekcji sprzętu infrastruktury * Konserwator urządzeń technicznych * Nauczyciel wspomagający * Pracownik marketingu i planowania produkcji * Ratownik wodny * Sprzedawca * Starszy referent w kancelarii

**PUP SANDOMIERZ,
14.01.2020 r.
Tel. 15 644-14-46**

* Sprzedawca * Kelner * Kierowca kat. C + E * Operator koparki * Operator pogłębiarki/refuler * Mechanik samochodów ciężarowych i maszyn budowlanych * Sprzedawca na stoisku wędliniarskim * Operator maszyn produkcyjnych * Pra-

cownik badań i rozwoju * Kierownik sklepu na stacji paliw * Sprzedawca w stacji paliw * Technolog żywności * Kontroler ds. jakości produktów spożywczych * Dyrektor szkoły * Wulkanizator * Operator spycharki * Kierowca kat. C * Mechanik ciągników i maszyn rolniczych * Sprzedawca w sklepie ogólnobudowlanym * Operator maszyn odlewniczych * Stylistka paznokci * Kosmetolog

Oferty dla niepełnosprawnych: Pomoc kuchenna * Robotnik gospodarczy * Dozorca * Pracownik pralni * Sprzedawca

NIERUCHOMOŚCI

www.posesja.info.pl

Chcesz sprzedać nieruchomość?
A może szukasz najemcy? **ZAMIEŚĆ SWOJĄ OFERTĘ** w Biurze Nieruchomości „Domino”. Zapewniamy szybką i profesjonalną pomoc w przeprowadzeniu Twojej transakcji.
Zadzwoń! 509-026-303,
535-026-333

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**Wydawnictwo
SZTAFETA
świadczy
USŁUGI
KSERO
i WYDRUKI
KOMPUTEROWE
CZARNO-BIAŁE**

Zleć osobiście lub prześlij
zamówienie na

sztafeta.druk@gmail.com

**KONTAKT: Stalowa Wola,
ul. 1 Sierpnia 12, VI p.**

15 810 94 00

15 810 94 01

czynne: godz. 8.00–16.00

Wystawiamy faktury VAT

**AKCJE HUTY
Stalowa Wola
KUPIE
☎ 507-851-852**

KUPIĘ

Tartak POSANIE zakupi las (sosnowy, świerkowy, jodłowy) z gruntem lub samo drewno na pniu/ścięte. Kontakt; 508-382-682, 517-259-090

SPRZEDAM

Sprzedam działkę uzbrojoną 42 a, Nowosielec – Kończyce; 503-737-889

WYNAJMĘ

Do wynajęcia pokój kobiecie pracującej, Nisko; 531-934-591

USŁUGI

BUDOWLANE

Kompleksowe wykończenia wnętrz, tapety natryskowe; 600-555-633

Kostka brukowa, bloczki betonowe, produkcja, układanie, płyty jumbo, 10 lat gwarancji; 15 842-05-29, 603-691-564

Projekty, płytki, wykończenia,
solidność, gwarancja;
504-233-235

Malowanie dachów, elewacji; 512-389-666

Wycinki drzew; 512-389-666

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

Cyklinowanie bezpyłowe – schody i parkiety profesjonalnie; 509-613-441

Usługi HYDRAULICZNE, tel. 600-416-002

Cyklinowanie. Parkieciarstwo; 605-133-409

KOMPUTEROWE

Pogotowie komputerowe; 698-679-686

SZTAFETA

Redakcja w Stalowej Woli

ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15-810-94-01

1

**PRENUMERATA
TYGODNIKA SZTAFETA**

2

**MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU
GAZETY W REDAKCJI**

3

**W SZTAFECIE PRZYJMUJEMY
OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW:**

WYDANIE INTERNETOWE

eprasa.pl/news/tygodnik-sztafeta

GARMOND

17 852-91-01

prenumerata.rzeszow@garmondpress.pl

RUCH

Infolinia 22 693-70-00

prenumerata@ruch.com.pl

prenumerata.ruch.com.pl/kontakt

KOLPORTER

Prenumerata instytucjonalna

Infolinia 0801 40 40 44

www.kolporter.com.pl

Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12,
budynek Metalowca, VI piętro,
czynne: pon.-pt. 8.00-16.00
☎ 15-810-94-01

U NAS ZAPŁACISZ KARTĄ



DZIENNIK
GAZETA PRAWNA

gazeta
WYBORCZA.PL

RZECZPOSPOLITA



CENY JAK
W REDAKCJACH
MACIERZYSTYCH

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

15-649-82-21 18-33-44-504
14-696-06-01 17-770-72-95
81-751-55-92 84-539-81-91
604-397-105 512-182-312
www.konstal-garaze.pl

ŻALUZJE

Rolety, żaluzje, markizy, moskitiery.
„Markiza”, Rynek 16; 15 844-26-60,
504-151-983

TRANSPORTOWE

Transport – przeprowadzki komplek-
sowo; 605-333-665

Wynajem autokarów i busów; 607-035-
070

NAUKA

Angielski – dojazd; 737-862-124

USŁUGI INNE

Odpluskwanie, odkaraluszanie, ozono-
wanie, sprzątanie, pomieszczeń; 605-
333-665

MOTORYZACJA

KUPNO

Kasacja pojazdów; 697-926-718

Kasacja samochodów, stan obojęt-
ny, transport gratis, zaświadczenie,
gotówka; 515-100-100

Skup samochodów niekoniecznie prze-
znaczonych do kasacji; 796-871-694

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**TO MIEJSCE
CZeka
NA TWOJE
OGŁOSZENIE**

Biurowe Reklamy i Ogłoszeń
15 810 94 01
sztafeta.ogloszenia@gmail.com

Tvoja reklama, która dociera
do tysięcy ludzi
przebywających codziennie
w okolicach Hali Targowej

RADIOWĘZEL

radiowezel.stw@gmail.com
tel. +48 695 198 028

**radio
leliwa**
Stalowa Wola 93,5 FM

Al. Jana Pawła II 25 a
piętro III
tel. 15 843 25 25

DREWNO
opałowe, kominkowe:
buk, grab, dąb, brzoza, sosna

Transport
GRATIS
od 5 mp

tel. 512-190-444

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

UWAGA!

**Wyślij ogłoszenie drobne do SZTAFETY
SMS-em teraz jeszcze łatwiej!**

- Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS z treścią ogłoszenia, max 160 znaków! Zacznij od podania kodu złożonego z nazwy naszej gazety, czyli sztafeta i numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, po spacji treść ogłoszenia.

Prosimy nie używać polskich znaków!

Koszt SMS-a to:

ogłoszenie drobne bez wyróżnień – 11,07 zł (9 zł + VAT) – nr tel. 79567

ogłoszenia drobne w ramce – 23,37 zł (19 zł + VAT) – nr tel. 91983

Przykładowa całość powinna wyglądać tak:
sztafeta.06(spacja)Mieszkanie do wynajęcia, tel. XXXXXXXXX

- Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia lub odrzucenia ogłoszenia.
- Jeśli Twoje ogłoszenie wysłane zostało do wtorku do godziny 13, znajdzie się w „Sztafecie” w najbliższym wydaniu gazety.
- Dozwolona liczba znaków w SMS-ie (wraz z kodem, ze spacjami i interpunkcją) nie może przekroczyć 160. W razie problemów zadzwoń pod numer +48 15 810 94 01.
- Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej www.sztafeta.pl

Kody rubryk ogłoszeń drobnych „Sztafety”. Pełna lista prefiksów (wydanie zwykłe)

sztafeta.01 Dam Pracę	sztafeta.09 Foto-wideo	sztafeta.17 Usługi inne
sztafeta.02 Szukam Pracy	sztafeta.10 Komputerowe	sztafeta.18 Kupno-sprzedaż
sztafeta.03 Biznes	sztafeta.11 Ślubny	sztafeta.19 Motoryzacja sprzedaż
sztafeta.04 Nieruchomości sprzedaż	sztafeta.12 Muzyczne	sztafeta.20 Motoryzacja kupno
sztafeta.05 Nieruchomości kupno	sztafeta.13 AGD RTV	sztafeta.21 Nauka
sztafeta.06 Nieruchomości wynajem	sztafeta.14 Żaluzje	sztafeta.22 Różne
sztafeta.07 Nieruchomości zamiana	sztafeta.15 Transportowe	sztafeta.23 Zdrowie
sztafeta.08 Usługi budowlane	sztafeta.16 Kredyty	

**Stały, szybki, stabilny dostęp do Internetu
bez limitu danych!**

INTERNET W PROMOCJI

Większe prędkości dostępu do Internetu w sieci Stella.NET!!!

Prędkość łącza do / od Abonenta	Abonent
25 / 2 Mb/s	29 zł*
60 / 5 Mb/s	39 zł*
120 / 10 Mb/s	59 zł*
180 / 15 Mb/s	79 zł*

* Przy umowie na 24 miesiące.

Chcesz uzyskać większą prędkość dostępu do Internetu bez zmiany ceny?

Zgłoś się do Biura Obsługi Klienta przy ulicy Orzeszkowej 3
lub wypełnij formularz zgłoszeniowy na stronie internetowej www.stella.net.pl

Program Lokalny



godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
“z archiwum Stelli” poniedziałek - sobota godz. 18:00

premiera piątek 17.01 godz. 20:00	premiera wtorek 21.01 godz. 20:00
- Serwis Informacyjny - Pogoda - Relacja z Polskiej Wystawy Gospodarczej z udziałem Prezydenta RP Andrzeja Dudy - Mini Shanties 2019 koncert zespołu Ryczące Dwudziestki - Informator TVK Stella	- Serwis Informacyjny - Pogoda - Stella Sport - Informacje kulturalne recital duetu Martin Labazevitch & Rafał Jezierski - Informator TVK Stella - Rozkochać w swej ziemi Kościół św. Stanisława w Modliborzycach - Misterium Bożego Narodzenia w wykonaniu ZPIT "Raclawice" im. Rodziny Mirekich

redakcja tel.: 15 810 81 11 e-mail: telewizja@stella.net.pl
strona www.tvkstella.pl

**AGENCJA OBROTU I WYCENY
NIERUCHOMOŚCI POSESJA**

Stalowa Wola, ul. Okulickiego 16a (obok notariusza)
tel./fax 15 844 22 27, 501 63 82 82
pon. – pt. 10.00 – 18.00 (praca w terenie 13.00 – 14.00), sobota 9.00 – 12.00

ZAPewnIA

- Największy zasięg medialny
- Pomoc kredytową dla naszych klientów
- Profesjonalną obsługę prawną
- Wycenę nieruchomości
- Doradztwo w zakresie rynku nieruchomości
- Ekspresową finalizację transakcji

POŚREDNIK Z PAŃSTWOWYMI UPRAWNIENIAMI

MIESZKANIA DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- 45m², PCK, 4 piętro, 2 pokoje, duży balkon – 185 tys. zł
- 54m², PCK, parter, 4 pokoje, balkon loggia – 228 tys. zł
- 62m², Poniatowskiego obok Bazyliki, lip., 4 pok – 238 tys. zł
- 68,71m², Al. JP II, 4 pok., Vp., loggia, do remontu – REZERWACJA
- 90,56m², Al. JP II, mieszkanie (68,48m²) plus lokal użytkowy (22,08m²), lp., osobne wejścia, – 330 tys. zł
- 94m², Poniatowskiego, 4 pok., parter, nowe bud., dwa wejścia – 395 tys. zł

MIESZKANIA I DOMY DO WYNAJĘCIA:
www.posesja.info.pl

- 25m², Okulickiego, 1 pokój, winda, kuchnia, części. umeblowane – 600zł plus opłaty.
- 53m², 2pok, nowe budownictwo, umeblowane – 1100zł plus opłaty.
- 62m², Poniatowskiego obok Bazyliki, 1p., 4 pok – 850zł plus opłaty.

DOMY DO SPRZEDANIA:

- 70m², Chazewice, domek drewniany, duża działka do podziału, przy drodze – 227tys. zł
- ok 100m², St. Wola, 11 a, bud. gosp. – REZERWACJA
- 107m², PYSZNICA, stan sur. zamknięty, do wykończenia, plus b. gosp., 15 a – REZERWACJA
- 111,32m², centrum Niska, działka ok. 5a, garaż, całkowicie wykończony – REZERWACJA
- 112m², Przędzel, Nowy Domek, całkowicie wykończony, 13a – 380tys. zł
- 156,71m², PYSZNICA-JASNA POLANA, Nowy domek, wykończony, 6a – 656 tys. zł
- 175m², St. Wola Al. Jana Pawła II, 5, 23a, 2 garaże, całkowicie wykończony – 677tys. zł
- 250m², WILLA, Jastkowice – Ludiany, 80a, stan surowy otwarty – 630tys. zł

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- 40m², Aleje Jana Pawła II, parter, przy Dłabie, weterynarzu – 157tys. zł
- Działka komercyjna 38a, Stalowa Wola – Energetyków, media, kwadrat, asfalt, możliwość zabudowy stacją paliw z usługami towarzyszącymi – 700tys. zł
- 130m², Okulickiego, cały pawilon przy głównej ulicy – REZERWACJA
- Centrum St. Woli – nieruchomości komercyjna, 600m², 3 kondygnacje – 1,8 miliona zł
- St. Wola – przy obwodnicy – 18,34a, ok. 400m² – 980 tys. zł

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

- 40m², Okulickiego, parter – 2500 zł/m-c plus opłaty.
- 50m², Okulickiego, parter, parter – 2400 zł/m-c plus opłaty.
- 50m², Al. J.P. – parter z piwnicą, witrina, przy chodniku, obok banku – 1100 zł/m-c plus opłaty.
- 53m², Poniatowskiego – parter, witrina, przy chodniku, bdb lokalizacja – 2700 zł/m-c plus opłaty.

pełna oferta w siedzibie agencji, Internet: WWW.POSESJA.INFO.PL

ZDECYDOWANIE KUPIĘ MAŁE MIESZKANIE, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, tel. 502 209 939

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**OGŁOSZENIA
W TYGODNIKU SZTAFETA**
oraz na
WWW.SZTAFETA.PL

**Chcesz sprzedać
używany rower, sprzęt AGD
czy samochód?**

**Prześlij treść i zdjęcie
opublikujemy je jako
OGŁOSZENIE DROBNE GRAFICZNE!**

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12, IV p.
☎ 15 810-94-01, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DOMINO
 Marta Świątek Justyna Dziegieł-Czerwina
SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ
 www.nieruchomosci-stw.pl 37-450 Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 25/2 (budynek TKB – parter)
 (15) 30 70 360 509 026 303 535 026 333 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

**■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
 ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE**

MIESZKANIA - SPRZEDAŻ

- 36m, 1-Go Sierpnia, 2 pokoje, II piętro, 157.000 zł
- 47m, Poniatowskiego, komfortowe z loggią, IV piętro, 219.000 zł
- 55m, Metalowców, po remoncie, 3 pokoje z balkonem, III piętro, 274.990 zł
- 56m, Dmowskiego, 3 pokojowe, II piętro, 219.000 zł
- 57m, Poniatowskiego, 3 pokojowe do zamieszkania z loggią, I piętro, 280.000 zł
- 58m, Wolności, komfortowo wyremontowane, 3 pokoje, II piętro, cena do ustalenia

DOMY SPRZEDAŻ

- 70m, Chłopska Wola, mały domek na dużej działce o pow. ok. 21 ar, 149.000 zł
- 70m, Zdziechowice Pierwsze, mały domek parterowy do zamieszkania na dużej działce, 239.000 zł
- 80m, os. Energetyków, parterowy, murewany dom na 16 ar działce, 400.000 zł
- 80m, os. Warchoły, wolnostojący, parterowy dom, działka 11 ar, 249.000 zł
- 97m, Ulanów, komfortowy, piętrowy dom, gotowy do zamieszkania 509.000 zł
- 126m, Rudnik nad Sanem, nowy, parterowy dom do zamieszkania, działka ogrodzona 10 ar, 380.000 zł
- 130m, Nisko, dom parterowy z użytkowym poddaszem, 5 pokoi, działka 7 ar, 465.000 zł



- 130m, Rozwadows - dom parterowy, 3 pokoje + kuchnia z salonem, działka 330m ogrodzona, wyłożona kostką brukową, 315.000 zł
- 130m, Chłopska Wola, parterowy dom z poddaszem w stanie dewelop., 5 pokoi + salon, działka 935m, 390.000 zł
- 137m, Pysznica, piękny dom w stanie deweloperskim, 4 pokoje, działka 6 ar, 475.000 zł
- 136m, Pysznica-Sudoły, wolnostojący dom jednorodzinny, stan surowy otwarty, dz. 19 ar, 249.000 zł
- 140m, Jastkowice, piętrowy dom z dużą działką o pow. 18 ar, 350.000 zł
- 144m, Piaski, komfortowy dom parterowy, ładna działka o pow. 5,84 ar, 560.000 zł
- 144m, Wrzawy, dom piętrowy z dużą działką 75 ar, 249.000 zł
- 160m, Jastkowice-Zaonie, komfortowy dom pod lasem z działką o pow. 18 ar, 750.000 zł
- 170m, Stalowa Wola, piętrowy dom w centrum Stalowej Woli, działka ok. 4 ar, 619.000 zł
- 174m, Charchewice, komfortowy dom, 5 pokoi, dz. 4 ar, po remoncie generalnym, 550.000 zł
- 180m, Stalowa Wola, wolnostojący, przestronny dom, 5 pokoi, działka 5 ar, 415.000 zł
- 250m, Grębów, duży murów., piętrowy dom w spokojnej okolicy, blisko centrum, dla wieloos. rodziny, 4 sypialnie, 2 salony, działka 13 ar, ATRAKCYJNA cena 260.000 zł
- 344m, podmiejska posiadłość z możliwością prowadzenia działalności gospodarczej, działka o pow. 51 ar, 990.000 zł

**ZDECYDOWANY KLIENT ZA GOTÓWKĘ!
 KUPI MIESZKANIE, MOŻE BYĆ DO REMONTU**

MIESZKANIA - WYNAJEM

- 57m, ul. 1-go Sierpnia, 2 pokojowe po remoncie, 950 zł + czynsz + media

**WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:
 www.nieruchomosci-stw.pl**

**PRZYJMujemy OFERTY SPRZEDAŻY DOMÓW
 I MIESZKAŃ NA TERENIE MIASTA I GMINY:
 STALOWA WOLA, NISKO, GRĘBÓW, ZALESZANY**

- 32m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, umeblowane, 850 zł + czynsz + media
- 27m, ul. Staszica, kawalerka, częściowo umeblowana, 800 zł + czynsz + media
- 62m, ul. Wojska Polskiego, 4 pokoje z balkonem, umeblowane, 1200 zł + czynsz + media
- 64m, Aleje Jana Pawła II, 3 pokoje i salon, komfortowe, 1400 zł + czynsz + media

DOMY - WYNAJEM

- 130m, kwatery dla firmy, umeblowane 7 do 10 osób, 450zł/os + media
- 130m, Stalowa Wola, umeblowany dom, działka 6 ar z garażem, 3000 zł + media
- 140m, Stalowa Wola, komfortowy dom, umeblowany i wyposażony, 5.000zł + opłaty

LOKALE - SPRZEDAŻ

- 60m, ul. Staszica, lokal pod działalność handlową, bankową, usługową, studio urody, parter, 250.000zł
- 900m ul. Przemysłowa - budynek piekarni „Korona”, (parter 450m2 + piętro 450m, plus podpiwniczenie 100m) dodatkowo garaże wolnostojące 190m. Działka 1575m Cena 1500.000 zł
- 1050m, Serwis samochodów ciężarowych i osobowych w Stalowej Woli, stacja kontroli pojazdów, myjnia samoobsługowa, magazyny, biura. Cena do negocjacji.

LOKALE - WYNAJEM

- 40m, Staszica, lokal do wynajęcia pod sklep, handel, usługi, PARTER, czynsz 1100 zł + VAT
- 100m, Poniatowskiego, przyziemie, lokal w dobrej lokalizacji pod pub, sklep, biuro, 1000 zł
- 288,7m, ul. Przemysłowa, pomieszczenia biurowe pod działalność handlową, biurową, szkoleniową, 5774zł netto/mc, (20zł/m2 + 23% podatku VAT) + media
- 294m, ul. Przemysłowa, komfortowe pomieszczenia biurowe o pow. 200m z halą 94m, 5874zł netto, (20zł/m2 + 23% podatku VAT) + media
- 316m, ul. Przemysłowa, budynek pod działalność magazynową, produkcję, warsztat, 6320zł netto/mc, (20zł/m2 + 23% podatku VAT) + media
- 372m, ul. Przemysłowa, hala produkcyjna 150m z pomieszczeniami biurowymi 220m, 7440zł netto/mc, (20zł/m2 + 23% podatku VAT) + media
- 382m, lokale biurowe wraz z pomieszczeniami produk., teren HSW, 11 zł/m + hala 630m cena do ustalenia
- 300m, Nisko, lokal handl. do wynajęcia na 1 piętrze, 4000zł

DZIAŁKI - SPRZEDAŻ

- 8,34ar, Stalowa Wola, ul. Brandwicka, dz. budowlana, uzbrojona, 80.000 zł
- 9ar, os. Stalowa Wola, Piaski, budowlana, wszystkie media. Szerokość 30m, 115.000 zł
- 10,09ar, Stalowa Wola, Piaski, działka budowlana, 177.000 zł
- 11,58ar, wyjątkowo ładnie zagospodarowana działka w Jastkowicach, wszystkie media, 90.000 zł
- 15ar, działka w Góliszowcu pod zabudowę jednorodzinną, z projektem dmuł 65.000 zł
- 15ar, Wola Rzeczycka, media, działka budowlana z WZ, szerokość ok 46m, 70.000 zł
- 15ar, Agatówka – ul. Centralna, działka budowlana z WZ, media w pobliżu, 130.500 zł
- 15,5ar, Stalowa Wola, Piaski, budowl., uzbrojona, 165.000 zł
- 19ar, Pysznica, pod zabudowę jednorodziną, bardzo dobra lokalizacja, 25m szer., 160.000 zł
- 27ar, Pysznica – ul. Wolności, przy głównej ulicy na Zarzecz, 120.000 zł
- 27ar, działka inwestycyjna na Os. Energetyków, 270.000 zł
- 4ha lasy na terenie Gminy Zaklików, 85.000 zł

ZAKŁAD POGRZEBOWY
PRO MORTE
 Tel. 602 126 637
 STALOWA WOLA i okolice

KASACJA POJAZDÓW
 WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIE O DEMONTAŻU, ODBIERAMY SAMOCHÓD WŁASNYM TRANSPORTEM, PŁACIMY GOTÓWKĄ
NAJLEPSZE CENY
AUTO PORT
DĘBICA I OKOLICE
tel. 515 100 100

Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650
 ✓ **PIASEK do murowania** ♦ tynkowania
 ♦ **wylewek** ♦ **PRZESIANY**
 ✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
 ✓ **Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m**
 ✓ **TRANSPORT WYWROTKI**

GARAŻE BLASZANE, BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW
 ✓ **RATY**
 ✓ **DOWÓZ, MONTAŻ, GRATIS - CAŁY KRAJ**
 Producent
696 75 35 88, 15 816 42 06 www.robstal.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

BĄDŹ EKO **KUP e-WYDANIE**
WWW.SZTAFETA.PL

WtórStal
KASACJA POJAZDÓW
 ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
 ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
 ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką
SKUP ZŁOMU STALOWEGO I METALI KOLOROWYCH oraz UTYLIZACJA ODPADÓW
hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury
 Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 842 62 87, 607 562 564
 email: kasacja@wtorstal.pl www.wtorstal.pl

Wtór-Steel
PROFESJONALNA STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
 Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 www.sdp-wtorstel.pl
ZAŚWIADCZENIE O KASACJI
SPRZEDAŻ CZĘŚCI
Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!

DREWNO OPAŁOWE I KOMINKOWE
 BUK, GRAB, DĄB, BRZOZA, PELLET DRZEWNY
 Transport do klienta
602-367-462

BLACHY DACHOWE
 PRODUCENT OFERUJE:
 ✓ blachodachówki
 ✓ blachy trapezowe
 ✓ obróbki blacharskie
 ✓ systemy rynnowe
 ✓ parapety, sztachety
 ✓ podsufitka
 ✓ wyciągi wentylacyjne
 Zakład Ślusarski Witold Szabat
 37-400 Nisko – Zarzecz
 tel./fax 15 841 10 70, 502 874 684
 witoldszabat@vp.pl
 GABRIEL BARYKOWY 18 zł/szt.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

w **SZTAFECIE** przyjmujemy ogłoszenia do dzienników
 DZIENNIK GAZETA PRAWNA **gazeta**
 RZECZPOSPOLITA
 ceny jak w redakcjach macierzystych

INFORMATOR MEDYCZNY

Medyczne tłumaczenia przysięgłe – angielski. A. Linek; 15 844-12-06, 603-175-406

Gabinet kardiologiczny lek. med. Teresa Maziarz-Puchalska, specjalista chorób wewnętrznych, specjalista kardiolog. Stalowa Wola, ul. Popiełuszki 2/6. Poniedziałek: 15.30 – 17.00, tel. 602-502-655

Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny
Lek. stom. Jolanta Potasz
BEZPŁATNE PROTEZY
 w ramach umowy z NFZ
ZAPISY NA 2020 r.
 Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 13a/1
 tel. gab. 15 843-22-83, 602-727-550
 Leczenie, profilaktyka, korony, mosty porcelanowe, wybielanie, chirurgia, piaskowanie zębów

NFZ **ZAPISY NA BEZPŁATNE PROTEZY NA ROK 2019**
lek. stom. ZBIGNIEW DOLIŃSKI
 ✓ bezpłatne leczenie stomatologiczne
 Godziny przyjęć: cały tydzień
 + **SOBOTA – POGOTOWIE 10⁰⁰-12⁰⁰**
 Stalowa Wola, ul. Wojska Polskiego 16 A
 tel. 15 843-86-81, 503-15-22-27

GABINET NEUROLOGICZNY I LECZENIE CHOROBY KRĘGOSŁUPA
dr ANDRZEJ NOWAKOWSKI
 SPECJALISTA CHOROBY UKŁADU NERWOWEGO I TERAPII MANUALNEJ KRĘGOSŁUPA
 Gabinet specjalizuje się w leczeniu nietypowych zespołów bólowych narządu ruchu, bólów i zawrotów głowy, zaburzeń równowagi, bólów barku i pleców.
 JANÓW LUBELSKI, ul. ZAMOYSKIEGO 77
 PRZYJMUJE W ŚRODĘ OD GODZ. 9.00
 Informacje i zapisy tel. 606 611 150

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Wydawnictwo Sztafeta świadczy
USŁUGI Ksero i WYDRUKI KOMPUTEROWE
CZARNO-BIAŁE
15 810 94 00, 15 810 94 01

DYŻURY APTEK W REGIONIE

STALOWA WOLA
17-23.01, ul. Al. J. Pawła II 10,
 tel. 15 843 93 00; ul. Wojska Polskiego 5

NISKO
17-23.01, ul. Wolności 54 A,
 tel. 15 841 43 68

LEŻAJSK
17-23.01, ul. Mickiewicza 22,
 tel. 17 242 00 60

TARNOBRZEG
17-19.01, ul. 1 Maja 1, tel. 15 822 35 75
20-23.01, ul. Dąbrowskiej 23, tel. 15 823 42 42

znajdź przyjaciela albo miłość

◆ Chłopak, 27 lat. Szukam dziewczyny bezdzietnej, szczupłej, kulturalnej i bez nałogów. Jestem szczupłym, wysokim domatorem pragnącym bliskości drugiej osoby. Szczerze nie musi boleć. Prawda nie musi kluć w oczy. Wierność i oddanie. Tego poszukuję u dziewczyny i to chcę jej ofiarować... Jeśli chcesz tego, to spróbujmy spleść nasze myśli, marzenia i dłonie... Kontakt: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

◆ Kobieta, 47 lat, miła, opiekuńcza, wesoła. Zainteresowania: taniec, muzyka, komedie, praca w ogrodzie. Poszukuję towarzysza, z którym będę mogła fajnie spędzić czas, gdzieś wyjść, a nawet stworzyć związek... Odezwij się do mnie... Kontakt: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

◆ Poznam Panią do 60 lat. Miłą, zadbana, do wspólnych spacerów, wyjazdów. Ja, miły, spokojny, z pogodnym usposobieniem, niezależny. Tel. 605-745-439

◆ Mężczyzna, 40 lat, przystojny, wysoki, normalna budowa ciała. Chętnie poznam dziewczynę, której dokucza samotność, o spokojnym charakterze, mającą pozytywne nastawienie do życia. Kontakt: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

◆ Kobieta, 58 lat, szczupła, 164 cm wzrostu, ładna. Poszukuję partnera do stałego związku, w wieku do 65 lat. Posiadam własne mieszkanie. Finansowo jestem niezależna. Mile widziany Pan zadbany i zmotoryzowany. Tel. 691-124-286

◆ Czy tak samo jak ja, jest tutaj ktoś, kto chce trochę zaszaleć i zapomnieć o tym, co było? Od jakiegoś czasu jestem już sam, ale brakuje mi bliskości... Postanowiłem poszukać kobiety, z którą będzie mi się fajnie rozmawiać, poznać kogoś, z kim będę mógł wyjść na spacer po mieście i kawę... Zainteresowane Panie piszcie na adres mailowy: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

Wszyscy, którzy chcą umieścić tu swój anons, mogą to zrobić, wysyłając mail na adres sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com, lub telefonicznie pod numerem **15 810 94 01**. Można też dokonać zgłoszenia osobiście, w redakcji „Sztafety” przy ul. 1 Sierpnia 12 w Stalowej Woli lub przesłać je pocztą.

SZUKAM DOMU



Misiek – spojrzcie na niego i powiedzcie, że to imię nie pasuje do tego cudownego, puszystego kota. Jest nie tylko ładny, ale też mądry i bardzo przyjazny.



Roger – jest kocurkiem, który przybłąkał się do jednego z domów. Z pewnością miał kiedyś dom, a nieszczęśliwy los sprawił, że trafił na ulicę. Zarówno w stosunku do ludzi, jak i innych kotów jest bardzo przyjazny i łagodny, głaskany szczęśliwie mruczy i bawi się z innymi kotami.



Emi – to 1,5-letnia, średniej wielkości, wesoła sunia. Emi jest bardzo energiczna, uwielbia spacerować i kontakt z człowiekiem. Ma oryginalną urodę, przypomina małą sarenkę.



Nuka – to ok. 1,5-letnia, średniej wielkości sunia. Przyjazna wobec ludzi, uwielbia spacerować i przebywanie z człowiekiem, umie ładnie chodzić na smyczy.

ADOPTUJ ZWIERZAKA – ZYSKAJ PRZYJACIELA

☎ **+48 502 344 095, info@kociawyspa.org**
 ☎ **602199204**
www.facebook.com/przytulisko.psia.przystan

Bez kolejki i bezpłatnie do specjalisty

Lekarze przyjechali do pacjentów

245 osób skorzystało z konsultacji medycznych w ramach akcji „Biała sobota”, która odbyła się 11 stycznia w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II Nowosielscu. Porad udzielali wysokiej klasy specjaliści z lubelskich klinik.



Organizatorzy, patroni i uczestnicy „Białej soboty” w Nowosielscu

W ramach „Białej soboty” można było skorzystać z bezpłatnych konsultacji z zakresu: chirurgii naczyniowej, neurologii, ortopedii, chirurgii urologicznej, chirurgii ogólnej, endokrynologii, ortodoncji, laryngologii, ortopedii dziecięcej i kardiologii.

„Biała sobota” to akcja zainicjowana w 2006 roku przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Lublinie. Warto podkreślić, że biorący w niej udział lekarze są jednocześnie myśliwymi i wielkimi pasjonatami przyrody. W ciągu kilkunastu lat, z porad w ramach 32 „Białych sobót” skorzystało ponad 6,5 tysiąca osób.

– Cieszę się, że ponownie udało się przeprowadzić tę szlachetną inicjatywę, która świetnie wpisuje się w główne hasło Lasów Państwowych – „Dla lasu, dla ludzi”. Najlepszym wyznacznikiem naszych akcji jest liczba osób przebadanych na przestrzeni lat oraz żywe zainteresowanie tym wydarzeniem, niezależnie od regionu, w którym jest organizowane – mówi dyrektor RDLP w Lublinie, dr inż. Marek Kamola.

Organizatorami sobotniego wydarzenia było Nadleśnictwo Rudnik oraz gmina Nisko, z pomocą przyszła też kadra szkoły w Nowosielscu.

Pacjenci korzystający z bezpłatnych porad lekarzy specjalistów, bardzo chwalili sobie sobotnią akcję.

– Takie wydarzenia powinny być organizowane co roku, w każdej gminie, w każdym powiecie. Skorzystało wiele osób starszych, które mają utrudniony dostęp do lekarzy specjalistów, muszą czekać bardzo długo na wizytę. Sama miałam wyznaczony termin do specjalisty za dwa lata. W Nowosielscu mogłam skorzystać z konsultacji od razu – mówi „Sztafecie” Barbara Fusiek, radna gminy Jeżowe i sołtys sołectwa Groble.

– Akcja jest naprawdę bardzo dobra. Nie musieliśmy jechać do specjalistów, tylko oni do nas przyjechali. To ważne, bo nie każdy jest na tyle sprawny, żeby mógł sam pojechać do specjalisty, na przykład do Lublina – dodaje Barbara Maziarz z Zarzecza.

Animatorem i koordynatorem białych sobót jest Józef Murzyński. Przekonuje, że wszystkich uczestników tej akcji łączy chęć niesienia bezinteresownej pomocy.

– Lekarze-myśliwi nigdy nie zawiedli i nie zawiodą, gdy potrzeba takiej akcji zostanie zgłoszona, a warunki prawidłowych i bezpiecznych porad zostaną spełnione. Pragnę jednocześnie podkreślić, że są to w większości bardzo doświadczeni lekarze, wybitni specjaliści w swoich dziedzinach, którzy mimo nawału własnych obowiązków, znajdując czas na uczestnictwo w tych akcjach – mówi Józef Murzyński.

Burmistrz Niska Waldemar Ślusarczyk, obserwując frekwencję na „Białej sobocie”, stwierdził, że takie akcje są bardzo potrzebne.

– Widać, jak wielkie potrzeby zdrowotne mają nasi mieszkańcy. Ludzie chcą się badać, a nie zawsze mają taką możliwość. W przypadku „Białej soboty” często nie dowierzają, że mają możliwość kontaktu z lekarzem tak wysokiej klasy. Cieszę się, że udało się ją zorganizować, bo stała pod znakiem zapytania. Ta „Biała sobota” miała odbyć się gdzie indziej, została „wyszarpnięta” w ostatniej chwili. Dzięki wsparciu wiceministra Marcina Warchoła udało się ją zorganizować jednak w Nowosielscu – mówi Waldemar Ślusarczyk.

Jednym z lekarzy udzielających porad był profesor Sławomir Rudzki, wysokiej klasy chirurg i transplantolog. Przyznał, że widzi ogromną potrzebę organizacji „Białych sobót”.

– Być może w Nowosielscu, ze względu na bliskość Rzeszowa i dość

dużego ośrodka w Nisku, ona jest nieco mniejsza. Ale są miejsca w Polsce, na przykład na Lubelszczyźnie, bardzo odległe od większych ośrodków, tam ludzie naprawdę mają utrudniony kontakt ze specjalistami – dodaje profesor Rudzki.

Zwracał uwagę, że podczas „Białych sobót” panuje zupełnie inna atmosfera niż w czasie zwyczajnej wizyty lekarskiej.

– Przyjeżdżamy w soboty, wtedy dysponujemy czasem, nie musimy się spieszyć. Możemy spokojnie porozmawiać z pacjentami. Widzę ogromne korzyści nawet z samych porad, rozmów. Ludzie tego oczekują, to jest bardzo potrzebne – mówi „Sztafecie” prof. Rudzki.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Rudnik, dr inż. Kazimierz Kopec zwraca uwagę, że Lasy Państwowe chcą dla lokalnych społeczności robić jak najwięcej dobrego, czego przykładem ma być między innymi „Biała sobota”.

– Jako leśnicy chcemy coś dać od siebie społeczeństwu, a ta inicjatywa jest wyjątkowo pożyteczna – twierdzi nadleśniczy.

Akcja odbyła się pod patronatem pochodzącego z Niska wiceministra sprawiedliwości Marcina Warchoła. – Dzięki tej akcji, w poprzednich latach udało się uratować zdrowie, a nawet życie niektórym osobom. Były takie przypadki, że diagnoza, którą usłyszeli w ramach „Białej soboty”, pozwoliła na to, żeby szybko podjąć niezbędne działania. Ogromnie się cieszę, że taka akcja odbyła się w Nowosielscu. Będę się starał ściągać na nasz teren podobne inicjatywy. Chcę jednak zaznaczyć, że ta „Biała sobota” nie odbyła się tak gładko. Były podejmowane różne próby odebrania nam tego, przeniesienia w inne miejsce. Na szczęście, udało się ją zorganizować w Nowosielscu – mówi wiceminister Marcin Warchoł.

Konrad Sinica

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY			
TELEFON ALARMOWY	112	dzieci	15 843-33-57
Pogotowie ratunkowe	999	Pogotowie ciepłe: ul. Handlowa, dni robocze 23 ⁰⁰ – 7 ⁰⁰ , soboty, niedziele i święta – całą dobę	15 844-31-64
Straż pożarna	998	Pogotowie techn. SM po 22 ⁰⁰	15 842-54-11
Policja	997	i w dni wolne od pracy	15 842-54-11
Pogotowie energetyczne	991	ZAUFANIA	
Pogotowie gazowe	992	Punkt Konsultacyjny MONAR	15 842-79-60
STALOWA WOLA		Policjny	15 877-33-70
ALARMOWE Izba przyjęć szpitala:		Młodzieżowy: wt., godz. 10-14 i 16-19, śr., godz. 10-15, czw., godz. 14-19, pt., godz. 10-13	15 842-79-60
stary Pawilon	15 843-32-85		
nowy Pawilon	15 843-33-56		
		Dla krzywdzonych w rodzinie „Tarca”	15 842-09-40, 512-939-994
		Fundacji Obróćców Dzieci Nienarodzonych	15 843-21-36
		Informacja i konsultacja dla osób i rodzin z problemem alkoholowym, ul. Hutnicza 8; śr., pt., godz. 17-19	15 844-75-73
		Stalowowski Ośrodek Wsparcia i Interwencji Kryzysowej z hotelem dla ofiar przemocy	15 642-52-93
		Grupa AA przy Stowarzyszeniu Szansa	783 278 141
		Grupa Rodzinna Al-Anon „Metamorfaza”, ul. Poniatowskiego 41, poniedziałek godz. 17	518-925-592
		Powiatowy Rzecznik Konsumentów – ul. Podlesna 15, od poniedziałku do piątku 7 ³⁰ – 14 ³⁰	15 643-36-60
		NISKO	
		ALARMOWE	
		Izba przyjęć szpitala	15 8416-732
		Pogotowie ratunkowe	15 8416-781
		Pogotowie energetyczne	15 8412-027
		Pogotowie techn. SM	602-481-927
		Pogotowie wod.-kan. MZK Nisko (24h)	
		TARNOBRZEG	
		ALARMOWE	
		Straż miejska	15 822-75-43
		Izba przyjęć szpitala	15 812-34-56
		Pogotowie energetyczne (całodobowe) ...	15 851-40-00
		Pogotowie gazowe (całodobowe)	15 822-11-87
		Pogotowie wodociągowe (7-15)	15 823-23-29

Zmiany klimatyczne a edukacja dzieci

Jak wychować proekologiczne pokolenia?

Następujące zmiany klimatyczne dotyczą każdego z nas, wpływają na środowisko naturalne i często nieodwracalnie zmieniają obraz Ziemi. Wiąże się to także z coraz większą potrzebą edukacji w zakresie ekologii i dbałości o dary, jakie dała nam natura. Jednak czy polskie dzieci uczą się proekologicznych postaw i czy wychowujemy ekologicznie świadome pokolenia?

Edukacja ekologiczna – czego warto uczyć dzieci?

Przekazywanie wiedzy na temat ekologii i uświadamianie dzieci o wpływie naszych działań na środowisko, nie tylko uczy je wrażliwości, ale także odpowiedzialności za wspólne dobro, jakim jest Ziemia. Co więcej, jest to niezbędne do kształtowania właściwych nawyków, które przełożą się na codzienne przyjazne naturze zachowania. Na rozpoczęcie nauki o proekologicznych postawach i potrzebie ich praktykowania nigdy nie jest za wcześnie. Już w niektórych polskich przedszkolach prowadzone są zajęcia dotyczące tej tematyki, a obowiązkowo, w klasach I-III szkoły podstawowej, podstawy nauki o ekologii stanowią element edukacji przyrodniczej. Zakres jest wielopłaszczyznowy – obejmuje m.in. przekazywanie wiedzy nt. rozwoju i zachowań roślin oraz zwierząt, informacji o poszczególnych ekosystemach, a także tematy dotyczące postaw proekologicznych w życiu codziennym, takich jak segregacja odpadów, oszczędzenie wody i energii oraz konsekwencji tych działań. Dzieci najefektywniej uczą się poprzez obserwację i działanie, wiedzę teoretyczną warto uzupełniać codzienną praktyką. Tym bardziej,

że dla wielu maluchów temat ekologii jest ważny i często naturalny – czynności takie jak segregacja śmieci, czy sprzątanie po psie na spacerze, traktują jako oczywiste. Sam temat ekologii w klasach I-III stanowi jeden z wielu bloków tematycznych tych zajęć i pozostawia także przestrzeń dla nauczyciela w kwestii doboru dodatkowych zagadnień i narzędzi, dlatego inicjatywy edukacyjne wspierające nauczycieli w przekazywaniu wiedzy z zakresu ekologii cieszą się dużą popularnością wśród pedagogów. Są one nie tylko pomocnym elementem uzupełniającym przekazy podstawy programowej, ale również rozszerzają ją o niezbędną praktykę – poprzez zabawy i angażujące formy zajęć.

Zmiany klimatyczne bodźcem do wprowadzania nowych inicjatyw

Zmiany klimatyczne, których jesteśmy świadkami, oprócz bezpośredniego wpływu na stan planety, przekładają się również na zmiany w sferze gospodarki, ekonomii, a także oświaty. Coraz więcej mówi się o potrzebie edukacji w zakresie ekologii i rozwoju postaw proekologicznych, które nie tylko są wartością dla przyszłych pokoleń, ale w chwili obecnej są niezbędne i prze-



FOT. BW

kładają się na codzienne działania, które realnie wpływają na losy planety. W Europie widoczne są już zachodzące zmiany w zakresie edukacji ekologicznej, a także podejmowane są liczne aktywizujące inicjatywy proekologiczne.

Przykładem mogą być tu Włochy, gdzie na początku listopada włoski minister edukacji zapowiedział, że Włochy od 2020 roku, jako pierwszy kraj na świecie wprowadzą obowiązkową edukację na temat zmian klimatycznych i zrównoważonego rozwoju na wszystkich szczeblach edukacji (ok. 33 h rocznie).

Również w Polsce coraz liczniej realizowane są akcje i programy informacyjno-edukacyjne mające na celu przybliżenie tematu ekologii wśród najmłodszych dzieci, po to, by od wczesnych lat wzmacniać ich świadomość na temat środowiska, a także przekazywać praktyczne wskazówki dotyczące tego, jak na

co dzień powinni dbać o planetę. Dodatkowym wsparciem w tym zakresie są inicjatywy i programy edukacyjne organizowane przez fundacje, stowarzyszenia czy firmy, które w ramach działań społecznej odpowiedzialności biznesu inwestują w edukację najmłodszych.

Już milion dzieci w Polsce uczy się dbać o naturę

Największym ogólnopolskim programem edukacyjnym o tematyce ekologicznej jest program „Kubusiowi Przyjaciele Natury”, skierowany do przedszkolaków, a od 2019 roku również do uczniów klas I-III szkół podstawowych. Działania organizowane są już po raz 12. W programie dotychczas wzięło udział ponad 5 milionów dzieci, a tylko do tegorocznej edycji przystąpiło już milion uczestników (680 tys. przedszkolaków i 320 tys. uczniów z klas 1-3 szkoły podstawowej), które uczą

się, jak dbać o naturę. Ogólnopolski zasięg programu umożliwia dzieciom z różnych regionów Polski rozszerzenie swojej wiedzy na temat ekologii, a także wspiera kilkadziesiąt tysięcy nauczycieli zaangażowanych w program w przygotowaniu ciekawych i angażujących zajęć. Uczestniczące w programie przedszkola i szkoły otrzymują bezpłatne materiały edukacyjne ze scenariuszami lekcji, opracowane przez zespół ekspertów: metodyka, psychologa, dietetyka oraz specjalistę ds. ekologii. W ramach programu najmłodszy dowiedzą się: jak dbać o rośliny, zwierzęta i czystość powietrza, jak segregować śmieci, oszczędzać energię oraz wodę, a także, dlaczego warto jeść warzywa i owoce oraz jak aktywnie spędzać czas w zgodzie z naturą. W projekcie bierze udział co drugie polskie przedszkole (blisko 8 tys. placówek) i co trzecia szkoła podstawowa (prawie 5 tys. placówek).

– Pamiętajmy, że dziecko, które od najmłodszych lat uczy się proekologicznych postaw, zarówno dzięki obserwacji rodziców i opiekunów, jak i poprzez własne działanie, wraz z upływem lat staje się coraz bardziej świadomym mieszkańcem Ziemi i ambasadorem przyjaznych naturze zachowań – wrażliwym na jej losy i reagującym na potrzeby zmieniającego się świata. Program organizowany jest od 12 lat, dlatego stał się on już stałym punktem w roku szkolnym wielu nauczycieli, którzy co roku angażują się w propagowanie wiedzy ekologicznej wśród swoich wychowanków – mówi Daniel Karaś, koordynator Programu „Kubusiowi Przyjaciele Natury”.

Dziś o kartoflance prawie się nie mówi, a kiedyś, w czasie powojennej biedy i głodu, zupa ta była niemal podstawowym daniem obiadowym. Gotowano ją na różny sposób; w czasach biedy czym była gęstsza, tym bardziej musiała smakować. No i musiała być bardzo pożywna.

Kartoflanka dziś nie jest popularna, choć... Gotuje się ją jeszcze tu i ówdzie w zróżnicowany sposób. Oto kilka z nich, ale już unowocześnionych.

W garnku zagotowujemy półtora litra wody. Dodajemy marchew, korzeń pietruszki, pora i kostkę rosółową. Po zagotowaniu wrzucamy kostki grzybowe i gotujemy do miękkości marchwi. Wyjmujemy pora i dodajemy pokrojone w kostkę kartofle i zmiążdżony czosnek. Solimy. Gotujemy do miękkości. Wlewamy śmietanę i dokładnie miksujemy. Gdyby zupa okazała się za gęsta, można dolać odrobinę przegotowanej wody. Na suchej patelni prażymy migdały. Zupę podajemy posypaną płatkami migdałów, nacią pietruszki i z ostrą przyprawą.

Albo taka kartoflanka. Cebulę, marchewkę i kartofle kroimy w kostkę, pora w półplasterki. Podsmażamy na patelni na maśle, zaczynając od kartofli i marchewki. Pod koniec dodajemy cebulę, pora i posiekany czosnek. Wszystko razem smażymy jeszcze przez chwilę. Przekładamy do garnka z ciepłym wywarem. Gotujemy do miękkości. Pod koniec zabelamy śmietaną, zahartowaną gorącą zupą. Doprowadzamy do wrzenia i gotujemy na wolnym ogniu przez kilka minut. Miksujemy i przecieramy przez sito. Doprawiamy solą i pieprzem. Jeśli zupa wyjdzie zbyt rzadka, można ją zagęścić łyżką kartoflanki. Jako dodatek można dodać kawałki podsmażonego boczk.

W niektórych domach gotuje się kartoflankę z boczkiem albo kielbasą. Na przykład taka kartoflanka. Kartofle obieramy i kroimy w

grubszą kostkę, dodajemy przyprawy, czosnek, startą na tarce marchew na grubych oczkach, seler i pietruszkę oraz pokrojonego pora i jedną cebulę, a także pokrojoną w kawałki kielbasę. Zalewamy wszystko wodą i solimy. Gotujemy na małym ogniu dwadzieścia minut od zagotowania. Po tym czasie dodajemy lubczyk i gotujemy jeszcze przez



Kartoflanka i głód

dziesięć minut. Na maśle smażymy drobno pokrojoną cebulę do zrumienienia i na niej przyrządzamy z maki złocistą zasmażkę. Do zasmażki wlewamy trochę płynu z zupy i energicznie mieszamy, potem wlewamy wszystko do garnka z zupą i po zamieszaniu gotujemy zupę jeszcze kilka minut. Solimy, pieprzymy i na talerzu posypujemy posiekaną nacią pietruszki lub koperkiem.

Mój serdeczny przyjaciel zawsze był wielbicielem kartofli. W różnej postaci. Nic dziwnego, że w jego domu nierzadko na obiad jadano zupę z kartoflami. A w jego domowym jadłospisie znajdowały się ciekawe przepisy na kartoflankę. Na przykład kartoflanka z chrzanem. Wieprzowinę bez kości (może być z łopatki) kroimy w niedużą kostkę i wkładamy do wrzącego bulionu mię-

snego. Gotujemy pod przykryciem na małym ogniu przez dwadzieścia minut. Potem dodajemy do mięsa pokrojone w kostkę kartofle. Obrane winne jabłka kroimy na małe cząstki i rumienimy na mocno rozgrzanym smalcu. Przekładamy na talerz. Posiekaną cebulę podsmażamy na pozostałym tłuszczu i pod koniec dodajemy niewielką ilość maki. Cebulę, marchew startą na tarce o dużych oczkach oraz jabłka wkładamy do zupy. Gotujemy jeszcze przez dziesięć minut. Na koniec mieszamy z tartym chrzanem, doprawiamy tymiankiem, solą i pieprzem. Podając na talerzu, zupę posypujemy posiekanym koperkiem. Bywało u niego, że podstawowe danie obiadowe stanowiła zupa kartoflowa z fasolą. Wieprzowinę, raczej mało tłustą, zalewamy wodą w garnku i gotujemy. Kiedy się zagotuje, zbieramy pianę z wierzchu i dalej gotujemy na małym ogniu. Obieramy kartofle i kroimy w drobną kostkę. Siecemy na drobno cebulę i podsmażamy na tłuszczu na jasnożółty kolor. Dodajemy do niej startą na tarce o grubych oczkach marchew i obrane ze skórki pokrojone pomidory. Dusimy na małym ogniu przez kilka minut, od czasu do czasu mieszając. Do gotowego wywaru (mięso winno być już miękkie) dodajemy ugotowaną fasolę, kartofle i duszone warzywa. Doprawiamy do smaku. Zupę gotujemy aż kartofle będą miękkie. Do każdego talerza zupy dodajemy pokrojone w kawałki ugotowane mięso, drobno posiekaną zieleninę i czosnek.

Opowiadał mi mój przyjaciel, jak to jego syn zaprotestował, gdy na obiad była tylko kartoflanka. I co? Powiedziałem mu, jak dawniej się mówiło, że jeszcze do tyłka nie zajął głód. I było po proteście. Zachęcam do kartoflanki i czekam na ciekawe przepisy na tę zupę o wieloletniej tradycji.

Piotr Górczny

W moim ogrodzie



Stanisław Kowalczyk
autor książek o tematyce ogrodniczej oraz o profilaktyce zdrowotnej

Kalceolaria (pantofelnik) to popularna jednoroczna roślina doniczkowa pochodząca z Chile. Posiada pokrój kępiasty, a kwiaty pantofelnika jednoznacznie odzwierciedlają kształtem nazwę rośliny. Najczęściej można spotkać kalceolarię o naskrapianym żółtym kolorze, ale bywają też w odcieniach pomarańczowych, brązowoczerwonych lub całkiem czerwonych. Kwiaty rośliny są grzebieniaste, a dolna warga jest kształtu pantofelkowego. Kwiaty osiągają średnicę do pięciu centymetrów. Pantofelnik ma liście naprzeciwległe, kształtu jajowatego, są one karbowane na brzegach. Osiągają długość około ośmiu centymetrów. Miejsce uprawy powinno być jasne, ale nie nasłonecznione, możliwe chłodne i przewiewne; na przykład na parapecie okna z północną wystawą. Ponadto, rośliny wrażliwe są na zbyt suche i gorące powietrze. Jest to roślina wywodząca się z gór, dlatego temperatura uprawy nie powinna być za

wysoka, optymalnie 15-20 stopni C. Rośliny źle reagują na zbytne przeciągi. Podlewanie powinno być zawsze obfite, nie należy dopuszczać do przeschnięcia podłoża. Nie należy dopuszczać do zalegania wody w doniczce, jeśli roślina stoi w cieniu, chłodnym miejscu. Ta bardzo ozdobnie kwitnąca roślina doniczkowa jest bardzo reprezentacyjna na parapetach oraz nadaje się do indywidualnych kompozycji. Dobrze też prezentuje się w glinianych naczyniach. Pantofelnik zazwyczaj kwitnie od kwietnia do końca czerwca. Bywa atakowany przez mszyce. Wprawdzie pantofelniki można rozmnażać z nasion, ale w warunkach amatorskich, bez szklarni o umiarkowanej temperaturze jest to trudne i nieopłacalne. Można próbować ukorzeniać pędy rośliny po przekwitnięciu, ale ten sposób nie gwarantuje powodzenia. Lepiej co roku kupować nowe kwitnące rośliny.

Stanisław Kowalczyk



Sport redaguje
MARIUSZ BIEL
biel.sztafeta@gmail.com; 509-387-011

Grali wszyscy, trafiała tylko połowa

Stal może uratować już tylko cud

Kolejnej, szesnastej już porażki doznali koszykarze Stali. W sobotę, w drugim tegorocznym, a pierwszym przed swoją publicznością spotkaniu, przegrali z Turem Basket Bielsk-Podlaski. Losy meczu rozstrzygnęły się już w pierwszej kwarcie, którą goście wygrali różnicą 23 „oczek”!

Już chyba tylko cud może uratować Stal przed spadkiem do III ligi. W tym sezonie nie ma w rozgrywkach rundy play-out, więc o kolejności miejsc w tabeli decydować będą punkty zdobyte w spotkaniach dwóch rund zasadniczych. Na dziewięć kolejek przed końcem Stal traci do PKK Pabianice i Ochoty Warszawa trzy punkty. Jeżeli ma zamiar dogonić tę dwójkę, będzie musiała w tych dziewięciu meczach, które pozostały jej do rozegrania, odnieść pięć zwycięstw. Biorąc pod uwagę formę sportową zespołu, jej stan kadrowy, zadanie to wydaje się być niewykonalne.

Tur już w pierwszej odsłonie wskazał stalowcom ich miejsce w szeregu. Po „trójkach” Aarona Weresa, Rafała Króla i Bartłomieja Wróblewskiego oraz trafieniu spod kosza Tomasza Pisarczyka, aspirujący do gry w I lidze zespół z Bielska-Podlaskiego prowadził 11:0. Stal pierwsze punkty zdobyła w 5. minucie (Mateusz Łabuda), a dwa następne trzy minuty później, po dwóch trafionych rzutach wolnych Aleksandra Jadasia. W tym czasie było 4:18, a kiedy syrena oznajmiła koniec pierwszej kwarty, przyjezdni wygrywali 27:4.

W drugiej „ćwiartce” gra się wyrównała, ale tylko dlatego, że po pierwsze koszykarze Tura rozluźnili szyki obronne, a po drugie, że trener Zakrzewski dokonywał czę-

Trenerzy, Bogdan Pamuła (w środku) i Robert Grzyb (z lewej) mają o czym myśleć... W pierwszym meczu roku 2020 w Warszawie z młodą Legią, najlepszy snajper Stali, Kacper Bejnar raz trafił piłką do kosza, w sobotę z Turem ani razu. A przecież wcześniej, w 13 meczach rozegranych w roku 2019, zdobył łącznie 224 pkt, notując średnią 17,2 pkt/mecz



stych rozsad, wpuszczając na parkiet drugoplanowych graczy, którzy nie byli już tak skuteczni w ataku, jak ich starsi, bardziej doświadczeni koledzy. W ostatniej minucie drugiej kwarty, po rzucie Jacka Wojtanowicza „za trzy”, Stal zbliżyła się do Tura na 13 punktów (24:37), ale zanim zawodnicy jednej i drugiej drużyny, udali się do szatni na dużą przerwę, zza łuku celnie przymierzył Mateusz Bębeniec. Po dwudziestu minutach Tur wygrywał 40:24.

Po przerwie goście ponownie wyszli na boisko najmocniejszym

składem i bardzo szybko zaczęli zwiększać dystans punktowy. W drugiej połowie trzeciej kwarty, Król i Stefanik popisali się efektownymi wsadami, a po celnym rzucie z półdystansu Bębenca, koszykarze z Bielska-Podlaskiego wygrali 59:31.

Ostatnia kwarta remisowa. Podobnie jednak, jak w przypadku drugiej, tylko dlatego gra w niej była wyrównana i wynik korzystny dla naszego zespołu, ponieważ w Turze grała sama młodzież. Panowie po „trzydziestce” – a jest ich kilku w zespole z Podlasia (Kuczyński, Pi-

sarczyk, Lewandowski, Król) – końcówkę meczu, oglądali z ławki.

W 34. minucie dwukrotnie trafił Marcin Marczyk i przewaga Tura urosła do rekordowych 30-punktów (70:40). Ostatnie pięć minut Stal wygrała 17:10. Ostatnie dla naszej drużyny punkty w tym meczu zdobył najlepszy jej zawodnik tego meczu, 39-letni Jacek Wojtanowicz.

Stal przegrała po raz 16. i po raz 16. nie da się nic dobrego powiedzieć o grze naszego zespołu, a jeszcze mniej o grze jej zawodników. Dość powiedzieć, że aż sześciu koszykarzy Stali, którzy przebywali

16. kolejka
STAL – TUR BASKET 57:80 (4:27, 20:13, 14:21, 19:19)

STAL: Tabor 17 (2x3), Gazarkiewicz 12 (7 zb.), Łabuda 5, Buczek, Bejnar oraz Wojtanowicz 10 (1x3, 7 zb.), Jadaś 8, Nowik 5 (1x3), Pietras, Bednarz, Siembida, Andreasik.

TUR: Król 15 (1x3, 10 zb.), Weres 9 (3x3), Pisarczyk 7, Stefanik 7 (8 zb.), Wróblewski 7 (1x3) oraz Bębeniec 12 (1x3), Kuczyński 6, Milewski 5, Marczyk 4, Żero 3, Nieścior 3, Lewandowski 2.

Sędziowali: Miłosz Tracz (Kraków) i Jakub Heród (Oświęcim).

W pozostałych meczach: KK AZS Warszawa – Sokół Ostrow Mazowiecka 93:86, UNIB AZS UMCS Start II Lublin – Akademia Koszykówki Legii Warszawa 106:56, Żubry Białystok – PKK 99 Pabianice 112:83, Ochota Warszawa – AZS UJK Kielce 97:79, ŁKS AZS UŁ SG Łódź – HydroTruck Sky Tattoo II Radom 80:100, pauzował Dzik Warszawa.

1. HydroTruckSkyTattooII	15	28	13	2	1326-1123
2. Dzik	14	27	13	1	1335-961
3. UNIBAZSUMCSStartII	15	27	12	3	1344-1093
4. Tur Basket	14	25	11	3	1309-1116
5. Żubry	14	25	11	3	1231-1182
6. AZS UJK	14	22	8	6	1247-1218
7. ŁKS AZS UŁ SG	15	21	6	9	1254-1265
8. KK AZS UW	15	20	5	10	1257-1304
9. Sokół	15	20	5	10	1214-1302
10. AK Legii	15	19	4	11	1151-1318
11. Ochota	14	18	4	10	1100-1231
12. PKK 99	15	18	3	12	1150-1439
13. STAL	15	15	0	15	1006-1372

na boisku z dwunastki, jaka wybiegła do prezentacji, nie potrafili ani razu trafić piłką do kosza. Bejnar przebywał na parkiecie 18 minut, Buczek ponad kwadrans, Pietras tyle samo...

W nadchodzącej kolejce Stal pauzuje. Później ma trzy kolejne wyjazdy, do Lublina (22 stycznia), Białegostoku (25 stycznia) i Warszawy (1 lutego). W Stalowej Woli zobaczymy swoją drużynę w akcji 8 lutego, w spotkaniu z ŁKS AZS UŁ SG Łódź.

Halowe Mistrzostwa Podkarpacia Juniorów U-20

Kornelka już podpięta pod... prąd!



Trzynaście medali wywalczyli w Mielcu w mistrzostwach województwa podkarpackiego juniorów do lat 20 reprezentanci Sparty i Victorii Stalowa Wola. Trójka „victorian” stanęła na najwyższym stopniu podium.

Kapitałnie otworzyła Nowy Rok, Kornelia Butryn. Najlepsza aktualnie w kategorii wiekowej do lat 14 biegaczka w Polsce na 200, 300 i 600 m, dwukrotna zwyciężczyni ogólnopolskich finałów Czwartków Lekkoatletycznych, w fenomenalnym stylu wygrała bieg na 300 m. Druga na mecie była jej koleżanka klubowa, starsza o cztery lata od niej, Judyta Zwolińska, a trzecie miejsce przypadło Agnieszce Szczepanik z Resovii.

Mistrzami województwa zostali przedstawiciel dyscyplin rzutowych. Mateusz Kopeć wygrał zdecydowanie konkurs pchnięcia kulą 6-kg. Brązowy medalista OOM z ubiegłego roku pokonał o cztery metry Oskara Sondej z Resovii, a miejsce trzecie zajął Tomasz Baran ze Sparty Stalowa Wola. Złoty medal odebrał także

Patryk Tylus. Jednak nie w swojej koronnej konkurencji, a więc w rzucie oszczepem, lecz w... skoku wzwyż. Wygrał wynikiem 175 cm.

Bardzo bliska „złota” była w biegu na 60 m Judyta Zwolińska. Z Martyną Gaweł ze Stali Mielec przegrała o... włos. Mielczanka uzyskała czas 7,94, nasza sprinterka 7,98. Trzecia na mecie był druga ze startujących w tym biegu zawodniczka Victorii, najmłodsza w finałowej stawce, 15-letnia Oliwia Gut. Pochodząca z Rudnika biegaczka uzyskała czas – 8,01.

Niewiele zabrakło do „złota” Kacprowi Rogali ze Sparty w biegu na 600 m. Zwyciężył w tej konkurencji Piotr Mackiewicz z Komunalnych Sanok. Był szybszy od naszego zawodnika o 0,26 sekundy.

Ponadto, srebrne medale zdobyli: Ewelina Tęcza (Sparta) w pchnięciu kulą – 9,18, Kacper Szewo (Victoria) w biegu na 300 m – 45,0. Brązowymi medalistami zostali: Kacper Szewo (Victoria) w biegu na 60 m – 7,36, Oliwia Wołoszyn



Najszybsze zawodniczki w biegu na 300 m z prezesem Victorii, Stanisławem Aniołem. Od prawej: Agnieszka Szczepanik (Resovia), Kornelia Butryn i Judyta Zwolińska (obydwie Victoria)

(Sparta) w pchnięciu kulą 4-kg – 7,98, wymieniona już wyżej Oliwia Gut (Victoria) w biegu na 60 m – 8,01, Mateusz Nosek (Sparta) w biegu na 1500 m – 5:21,60.

Tuż za podium, na miejscu czwartym ukończyli mistrzostwa: Kacper Rogala (Sparta) w biegu na 300 m – 46,06 i jego klubowy kolega, Jakub Krasowski w skoku wzwyż – 160. Ten ostatni zwyciężył w skoku w dal w zawodach przeprowadzonych dla rocznika 2005 i młodszy,

których wyniki nie wliczane były do mistrzostw Podkarpacia Juniorów do lat 20. Krasowski oddał skok na odległość 8,66. Czwarte miejsce w tym samym konkursie zajął Krzysztof Gęśla (4,46), a piąte Tomasz Olszowy (4,26). Obydwaj ze Sparty.

W mistrzostwach Podkarpacia, w pierwszej tegorocznej halowej imprezie w regionie, rywalizowało około 200 zawodników. Część z nich, udziałem w zawodach rozpoczęła zgrupowania feryjne kadr wojewódzkich.



Mistrzowie pchnięcia kulą i prezes Sparty Stalowa Wola, Paweł Drapała. Od lewej: Oskar Sondej (Resovia), Mateusz Kopeć (Victoria), Tomasz Baran (Sparta)

W klasyfikacji medalowej pierwsze miejsce zajęła Stal Mielec, której reprezentacja zdobyła 17 medali, w tym 7 złotych i po 5 srebrnych i brązowych (7-5-5). Miejsce drugie Resovia – 9 (4-3-2), a trzecie Victoria – 8 (3-3-2). Sparta znalazła się na miejscu ósmym – 5 (0-2-3). W mistrzostwach zadebiutował nowy klub – Harpagan Tarnobrzeg. Pierwszy medal dla tego klubu zdobył 19-letni Patryk Dereń w biegu na 60 m (7,13).



Stal nie mogła zatrzymać Roberta Dadoka, ponieważ ten miał w umowie kwotę odstępnego

„Stalówka” rozpoczęła ładowanie akumulatorów

Sześciu nowych, siódmy w kolejce



10 stycznia rozpoczęli przygotowania do wiosennej rundy piłkarze II-ligowej Stali Stalowa Wola. W pierwszych zajęciach uczestniczyło 26 zawodników.

Stalówka” przygotowywać się będzie na swoich obiektach, przeplatając treningi meczami sparingowymi. Pierwszy rozegrany zostanie w najbliższą sobotę (g. 11), na sztucznej murawie przy ul. Hutniczej, a rywalem naszego zespołu będzie III-ligowa Wisła Sandomierz.

„Kali” do Lublina „Łuki” do Katowic

W przerwie świąteczno-noworocznej została przemeblowana kadra Stali. Klub pożegnał się z obydwojema bramkarzami. Łukasz Konefał został wypożyczony z opcją pierwokupu do GKS-u Katowic, a Krystian Kalinowski podpisał umowę z Motorem Lublin. To oznacza, że wiosną młodzieżowca w bramce Stali nie zobaczymy. Trener Szymon Szydełko postawi na doświadczenie. Stąd zatrudnienie 31-letniego Dawida Pietrzkiewicza, wychowanka Stali Sanok, który jesienią był w kadrze Rakowa, ale ani razu nie dane mu było wybiec na boisko. Mizernie wyglądają jego statystyki z czasów, kiedy reprezentował Sandecję, z której trafił pod Jasną Górę. Zagrał w niej tylko jeden mecz (18 marca 2018 r.), przegrany z Cracovią 1:2. I równie słabo przedstawiają się liczby nowego golkipera „Stalówki” z okresu, kiedy był zawodnikiem Qebela FK (Azerbejdżan). Przez pięć lat pobytu w tym klubie (2013-2017), wystąpił w zaledwie... 2 meczach. Ze Stalą Pietrzkiewicz związał się półtorarocznym kontraktem. O miejsce w wyjściowej jedenastce rywalizować będzie z Maciejem Siudakiem, wychowankiem Stali oraz z 22-letnim

Matthew Korziewiczem. Urodzony w Nowym Jorku, posiadający podwójne obywatelstwo bramkarz, to kolejny zimowy nabytek Stali. Jesienią był piłkarzem Sokoła Sieniawa.

„Chromek” za „Dadiego”

W pierwszych dniach Nowego Roku ukażała się informacja, której kibice Stali obawiali się najbardziej. Drużynę opuścił najlepszy i najskuteczniejszy jej piłkarz w pierwszej rundzie, Robert Dadok. 23-letni pomocnik został wykupiony przez I-ligową Stal Mielec. Zapłacenie 15 tys. zł nie było wielkim problemem dla klubu, który chce awansować w tym sezonie do ekstraklasy. Czy „Dadiego” zastąpi 26-letni wychowanek Warty Śrem, były gracz Warty Poznań, Jaroty Jarocin i ostatnio Stali Rzeszów – Dominik Chromiński? Taką nadzieję ma nie tylko trener Szydełko.

„Mistrzu” może nie chcieć

Aż czterech pomocników Stali trafiło na listę transferową: Michał Płonka – prawdopodobnie wróci na Śląsk i podpisze umowę z Ruchem Chorzów, Rafał Michalik (Wólczańska Wólka Pełkińska?), Filip Wójcik (Motor Lublin) i Michał Mistrzyk. Jeżeli jednak „Mistrzu” nie będzie miał ochoty odejść, to na dotychczasowych warunkach płacowych, pozostanie piłkarzem Stali do końca sezonu. Coraz częściej jednak mówi się, że dołączy do Wójcika i Kalinowskiego, i wiosną będzie walczył o drugoligowy awans z Motorem Lublin.

W ich miejsce Stal pozyskała 23-letniego Dominika Ochałę ze Sokoła Sieniawa i 25-letniego Piotra Zmorzyńskiego. Wychowanek Orłąt Radzyni Podlaski występował na pozycji lewego pomocnika w Wisle Puław.

Wieżowce z przodu

Także z przodu zaszły dość istotne zmiany. Zostaje w drużynie mocno krytykowany jesienią Michał Fidiukiewicz. Zadecydowała o tym bardzo dobra końcówka rundy w jego wykonaniu. Świetne występy w zwycięskich meczach ze Zniczem, Gryfem i w przegranym pucharowym meczu z Lechem Poznań, w których „Fidziu” przyćmił największą gwiazdę „kolejarza”, Duńczyka Christiana Gytkaera.

Partnerem Fidiukiewicza w ataku będzie 33-letni Tomasz Płonka. To kolejny nabytek Stali, doskonale znany stalowowolskim kibicom. Pan Tomasz w „zielono-czarnych” barwach występował już w latach 2013-2016 (101 spotkań, 90 w lidze, 11 w Pucharze Polski, 29 goli). Ze „Stalówki” odszedł do Rakowa, stamtąd trafił do Lechii Tomaszów Maz., a w ubiegłym sezonie, będąc napastnikiem Stali Rzeszów, został królem strzelców III ligi grupy czwartej.

Nie zobaczymy już w naszej drużynie Łukasza Zjawńskiego, któremu Legia skróciła okres wypowiedzenia. 18-latek wrócił do Warszawy, ale na obóz przygotowawczy do Turcji nie poleciał. Z tego, co udało nam się dowiedzieć, wódczarze „Stalówki” czynią starania o pozyskanie w jego miejsce, o rok starszego Adriana Szczutowskiego z Wisły Płock.

Jeżeli ten transfer dojdzie do skutku, to Stal będzie miała najwyższy atak w II lidze: Szczutowski (196 cm wzrostu), Płonka (194 cm), Fidiukiewicz (186 cm).

Policzyli się z cukrzycą. Sami, z pieskami i z kijkami

W niedzielę, kiedy po raz 28. zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy pod hasłem „Wiatr w żagle dla dziecięcej medycyny zabiegowej” w ramach propagowania akcji „Policz się z cukrzycą” – programu autorskiego Fundacji WOŚP, a także Programu Leczenia Osobistymi Pompami Insu-

linowymi Kobiet Ciężarnych z Cukrzycą, w parku miejskim w Stalowej Woli odbywał się charytatywny 6. Bieg „Policz się z cukrzycą”. Organizatorem biegu był Stalowowolski Klub Biegacza wraz ze Sztabem WOŚP



W biegu z psami zwyciężył reprezentant Polski dogtrekkingu, Bartłomiej Wójcik (nr 265), biegający z 6-letnią Cyną



Zwycięski anioł marszu z kijkami, Marek Sokołowski z Rymanowa i główna organizatorka biegu Małgorzata Jarocka



Na starcie biegu głównego na 3 km stanęło 78 zawodniczek i 136 zawodników

Stalowa Wola Wola, przy wsparciu lokalnych sponsorów. Dodatkową atrakcją imprezy była możliwość zmierzenia sobie poziomu cukru we krwi i zasięgnięcia informacji na temat cukrzycy – (w kampanii informacyjnej pomagało organizatorom Stowarzyszenie Diabetyków ze Stalowej Woli.

– Fundacja WOŚP od lat wspiera osoby chore na cukrzycę, wyposażając między innymi kobiety w ciąży w pompy insulinowe. Właśnie na ten cel zostanie przeznaczony cały dochód z biegu – mówi Małgorzata Jarocka, główna organizatorka 6. edycji Biegu „Policz się z cukrzycą”.

W tym roku rozegrano trzy konkurencje: bieg na 3 km, bieg z psami na 3 km i marsz Nordic Walking. Łącznie, na trasę ruszyło 276 zawodniczek i zawodników. Najliczniejsze grono stanowili reprezentanci Stalowowol-

skiego Klubu Biegacza, ale w tym roku postanowili oddać parkowe alejki innym uczestnikom, czytając: nie podjęli rywalizacji, pobiegli w grupie, zamykając kolorowy korowód biegu. Brawo Wy!

Zwycięzcą biegu głównego został Dawid Sobiło z Pysznicy (czas 10:54,0), miejsce drugie zajął Robert Pasieczny z Gorzyc (11:00,83), a trzeci był Tomasz Mazur z Motycz (11:04,72). Kolejne miejsca zajęli: 4. Stanisław Łuczak z Nowej Sarzyny (11:06,61), 5. Krzysztof Mudy z Goliszowca (11:11,03), 6. Grzegorz Jędrak z Łętowni (11:11,66), 7/ Kacper Rogala ze Sparty Stalowa Wola (11:12,42), 8. Grzegorz Kwitek ze Stalowej Woli (11:22,58).

Najszybszą kobietą okazała się Agnieszka Dybka z Pysznicy (12:33,19), druga była Kinga Kacuga z Bałtowa (12:43,77), a trzecia Aneta Tkaczyk z Jastkowic

(13:47,04). Kolejne miejsca: 4. Renata Bajek z Jeżowego (14:14,18), 5. Ewa Sobiło z Jeżowego (14:14,80), 6. Iwona Bednarz z Jarocina (14:27,41), 7. Barbara Bezubik ze Stalowej Woli (14:59,32), 8. Teresa Sołtys ze Stalowej Woli (15:18,80). Sklasyfikowano 214 zawodniczek i zawodników.

W canicrossie, czyli biegu z psem, najszybszy był Bartłomiej Wójcik z Lublina ze swoją charcicą Cyną. Reprezentanci KS Psich Zaprzęgów Grey Lublin prowadzili od startu do mety, wygrywając z dość sporą przewagą, uzyskując na mecie czas 10 minut 26 sekund. Drugie miejsce zajął Paweł Krupa z Agatówki (11:36), a trzecie Andrzej Wodzień z Rzeszowa (12:39). Kolejne miejsca: 4. Piotr Kaniowski z Rzeszowa (13:14), 5. Grzegorz Szymanek ze Stalowej Woli (13:49), 6. Ewa Skubida ze Stalowej Woli (14:04),

7. Aleksandra Burdach ze Stalowej Woli (15:22), 8. Anna Majkowska z Rzeszowa (16:21).

Ostatnią konkurencją był marsz Nordic Walking, który zgromadził na starcie 42 zawodników. Pierwsze miejsce na 2-km trasie zajął Marek Sokołowski z Sokoła Rymanów (12:38), drugi był Ryszard Basara z Ropczyc (13:33), a trzeci Maciej Blajer z Rzeszowa (13:46). Kolejne miejsca: 4. Krystyna Styga z Kolbuszowej (14:11), 5. Agnieszka Tylutki z Tarnobrzega (14:12), 6. Elżbieta Blajer z Rzeszowa (14:16), 7. Marcin Capała ze Stalowej Woli (15:16), 8. Magdalena Rudziejewska z Annapola (15:34).

Wszyscy uczestnicy biegów i marszu, otrzymali pamiątkowe, niepowtarzalne koszulki oraz medale, a najlepsi zawodnicy także puchary. Po biegu odbywały się licytacje i losowanie nagród.

Nagradzać? Pewnie, ze tak, ale sprawiedliwie

Pod koniec grudnia ukazało się zarządzenie prezydenta Stalowej Woli w sprawie przyznania nagród i wyróżnień dla osób fizycznych za osiągnięcia sportowe w roku 2019. To bardzo dobrze, że samorząd docenia pracę młodych sportowców oraz ich trenerów, natomiast bardzo źle, że nagradza niesprawiedliwie.

Uchwała Rady Miejskiej Nr XVI/194/11 z dnia 2 września 2011 określa zasady i tryb przyznawania tych nagród. Żeby stać się beneficjentem, pierwszym warunkiem było złożenie wniosku o przyznanie nagrody. Wnioskować o to mogli, na podstawie paragrafu 3 pkt 1: prezydent miasta Stalowej Woli, Komisja Oświaty Kultury i Sportu oraz klub sportowy, w którym zrzeszony był kandydat.

Uchwała wskazuje też precyzyjnie, kto mógł starać się o nagrodę. Określa to paragraf 5: „Za wysokie wyniki sportowe przysługują się uzyskanie miejsc medalowych i punktowanych we współzawodnictwie międzynarodowym i krajowym we wszystkich kategoriach wiekowych indywidualnych lub zespołowych w szczególności:

1. w igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata, mistrzostwach Europy,
2. w igrzyskach paraolimpijskich,
3. akademickich mistrzostwach świata i uniwersjadach letnich i zimowych, Pucharze Świata lub Pucharze Europy,
4. w mistrzostwach Polski,
5. w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży
6. w pucharze Polski Młodzików,
7. w pucharze polskich związków sportowych.



Mariusz Zarzeczny, ojciec Tobiasza (z lewej) i Beniamina może być dumny ze swoich synów. Obydwaj mogą poszczycić się medalami mistrzostw Polski w boksie, obydwa są reprezentantami Polski

Wśród nagrodzonych nie ma medalistów IO, mistrzostw świata, Europy, paraolimpiady, uniwersjad, Pucharu Europy, ale mistrzostw Polski już tak. Jednym z nich, w dodatku jedynym, który może poszczycić się złotym medalem, jest Tobiasz Zarzeczny – bokser Stali Stalowa Wola Boxing Team, który we wrześniu w Łomży wywalczył mistrzostwo Polski młodzików. Młody pięściarz Stali startował w najbardziej obleganej kategorii wagowej (65 kg) i żeby awansować do finału, musiał stoczyć trzy zwycięskie pojedynki. Te, jak również ten o „złoto”, z Jakubem Łukaszkiem z klubu Sporty Walki Rawicz, wygrał jednogłośnie na punkty i stanął na najwyższym stopniu podium mistrzostw Polski. Dzisiaj Tobiasz jest najlepszym w Polsce młodzikiem w rankingu Polskiego Związku Bokserskiego, reprezentantem polskiej kadry narodowej kadetów.

Komisja Oświaty Kultury i Sportu Rady Miejskiej w Stalowej Woli oceniła wyczyn młodego boksera Stali na 300 zł w formie bonu to-

warowego do jednego z sklepów sportowych w Stalowej Woli. Jest to najniższa z przyznanych nagród, mimo że bokser Stali legitymował się najwartościowszym ze wszystkich nagrodzonych wynikiem sportowym. Zresztą... nie tylko Tobiasz ma prawo czuć się pokrzywdzonym w tej urzędniczej zabawie...

Drodzy radni, Wysoka Komisjo i Szanowny Panie Prezydencie – to znakomita idea, żeby nagradzać młodych sportowców za ich osiągnięcia. Jestem za tym, żeby w budżecie miasta znalazło się na ten cel w tym roku jeszcze więcej pieniędzy, ale też chciałbym, żeby one dzielone sprawiedliwie i zgodnie z zasadami, które – nomen omen – sami sobie ustaliliście.

A dzisiaj, patrząc na to zestawienie nagrodzonych, ciarki po plecach przechodzą na samą tylko myśl, co też może ukazać się niebawem na „bipie” stalowowolskiego UM w dziale sport w zakładkach: dotacje i stypendia.

Mariusz Biel

Poniżej lista nagrodzonych, największe osiągnięcia sportowe każdego nagrodzonego w roku 2019 i kwoty przyznanych nagród

Sportowcy		
Małgorzata Cetnarska (Victoria)	wicemistrzyni Polski seniorek w chodzie na 5 km i dwukrotna młodzieżowa wicemistrzyni Polski w chodzie na 3 km (hala) i 20 km	900 zł
Judyta Zwolińska (Victoria)	brązowa medalistka mistrzostw Polski w sztafecie 4x400 m na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży	650 zł
Agnieszka Dybka (Victoria)	wicemistrzyni Polski juniorek do lat 20 w sztafecie 4x400 m	600 zł
Nikola Jędrusko (Victoria)	brązowa medalistka mistrzostw Polski w sztafecie 4x400 m na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży	600 zł
Małgorzata Osiecka (Victoria)	wicemistrzyni Polski juniorek do lat 20 w sztafecie 4x400 m	600 zł
Kamila Waliłko (Victoria)	brązowa medalistka mistrzostw Polski w sztafecie 4x400 m na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży	550 zł
Oliwia Gut (Victoria)	wicemistrzyni Polski w sztafecie szwedzkiej U 16 w reprezentacji Podkarpacia	500 zł
Wanessa Krzyżewska (Victoria)	wicemistrzyni Polski juniorek do lat 20 w sztafecie 4x400 m	600 zł – 500 zł
Mateusz Kopeć (Victoria)	brązowy medalista w pchnięciu kulą w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży	500 zł
Wiktoria Dul (Victoria)	wicemistrzyni Polski juniorek do lat 20 w sztafecie 4x400 m	400 zł
Dominika Szymańska (Sparta)	brązowa medalistka mistrzostw Polski w sztafecie 4x400 m na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży	400 zł
Kornelia Butryn (Victoria)	I miejsce w finale ogólnopolskim Czwartków Lekkoatletycznych w biegu na 600 m	400 zł (nagroda rzeczowa)
Weronika Filip (Piramida Rzeszów)	wicemistrzyni Polski seniorek w akrobatyce sportowej	400 zł (nagroda rzeczowa)
Oliwia Sybicka (MKT Stalowa Wola)	I miejsca w tenisowych turniejach Legia Tenis 10, Nordyński Kids Cup, Mera Kids Cup	300 zł (nagroda rzeczowa)
Alan Witas (Sparta)	brązowy medalista mistrzostw Polski młodzików w rzucie młotem	300 zł (nagroda rzeczowa)
Tobiasz Zarzeczny (Stal Boxing Team)	mistrz Polski młodzików w boksie w wadze 65 kg	300 zł (nagroda rzeczowa)
Trenerzy		
Stanisław Anioł (Victoria) – 800 zł, Mirosław Barszcz (Victoria) – 500 zł, Jacek Łyp (Victoria) – 500 zł, Rafał Toporowski (Stal Boxing Team) – 300 zł		

Siedem meczów, siedem zwycięstw



FOT. MARIUSZ BIEL

Stoją od lewej: Kamil Garbacz, Andrzej Pławiak, Jacek Partyka, Kamil Tarka, Grzegorz Szymanek, prezes Marcin Zieliński. U dołu, od lewej: Rafał Woś, Adrian Golik, Grzegorz Ludian, Patryk Tur, Michał Partyka, Łukasz Paterek (kapitan zespołu). W kadrze znajdują się jeszcze nieobecni na zdjęciu: Paweł Kaczmarczyk, Paweł Oczkowski i Maciej Gozdalski

Taki jest bilans zespołu Serwatka Futsal Team Żabno po pierwszej fazie rozgrywek Halowej Amatorskiej Ligi Piłki Nożnej w Radomyslu nad Sanem. Ta drużyna oraz Dachowy Plus Jeżowe zapewnili sobie w ostatniej kolejce awans do ćwierćfinałów. Trzy kolejne drużyny tabeli grupy A: Sym-

patyczni Nisko, Balkoniarze Nisko i San Kłyszów, o wejście do najlepszej ósemki powalczą w 1/8, a United i LZS Zbydniów zagrają w barażach. Swoich rywali poznają w najbliższą niedzielę. Tego dnia, ostatnie mecze rozgrywać będą zespoły z grupy B. Finały, 2 lutego.

Grupa A

6-7 kolejka: FC Bronx Lipa – Dachowy Plus Jeżowe 2:4 (Konrad Chamera, A.Chamera – Horajewski 3, Chudzik), **United Wrzawy – San Kłyszów 3:4** (Toś, Filipiak, Żak – Cupak 4), **Dachowy Plus – Sympatyczni Nisko 4:3** (Horajewski 2, Piędel, Szewczyk – G.Tofil, K.Urbanik, Mulawka), **FC Bronx – United 6:1** (konrad Chamera 4, A.Chamera, Kapusta – Żak), **San – Dachowy Plus 4:2** (Cupak 2, Pięta, Maziarz – Horajewski 2), **Sympatyczni – LZS Zbydniów 5:1** (Sobiło 5 – Gumuliński), **Dachowy Plus – Serwatka Futsal Team Żabno 2:4** (Chudzik, Horajewski – Paterek, Kaczmarczyk, Tarka, M.Partyka), **Balkoniarze Nisko – LZS Zbydniów 8:3** (Socha 3, Ł.Szpyra 2, Drelich 2, Maczuga – Krysiak 2, D.Partyka), **Serwatka Futsal Team – San 6:4** (Kaczmarczyk 2, M.Partyka, Woś, Szymanek, Paterek – Cupak 3, Siek), **Balkoniarze – Dachowy Plus 1:2** (Socha – Wojtanowicz, Piędel).

1. Serwatka	7	21	7-0-0	28-13
2. Dachowy Plus	7	15	5-0-2	28-14
3. Sympatyczni	7	15	5-0-2	33-14
4. Balkoniarze	7	12	4-0-3	35-22
5. San	7	12	4-0-3	31-30
6. FC Bronx	7	6	2-0-5	19-25
7. United	7	3	1-0-6	14-41
8. LZS Zbydniów	7	0	0-0-7	8-38

Przy równej ilości punktów o kolejności w tabeli decydował bezpośredni mecz zainteresowanych drużyn

Grupa B

4-5. kolejka: I tak nic nie osiągniemy Żabno – PCOW Markov Stalowa Wola 1:8 (Paluch – D.Kurkiewicz 2, Bąk 2, Balmas, Lichota, Korzonek, G.Młynarski), **Darek-Trans**

Pysznica – 16 Batalion Saperów 4:0 (Dybka 2, M.Szwedo, K.Szwedo), **PCOW Markov – Ajax Stalowa Wola 8:3** (Młynarczyk 2, Balmas 2, D.Kurkiewicz 2, Lichota, Korzonek – Drozd 2, Białas), **I tak nic nie osiągniemy – Błękitni Furmany 2:4** (Paluch, Sałach – Lasota 2, Podwojski, Kurek), **Ajax – Darek-Trans 4:4** (Moskal 2, Drozd, Strużyński – Orliński, Bednarz, K.Piechniak, K.Szwedo), **16 Batalion Saperów – I tak nic nie osiągniemy 6:1** (M.Szewczyk 3, K.Tabaka 2, Ł.Tabaka – Sałach), **Drink Team Antoniów – Żurawina Nowiny 0:4** (Szelest 4), **Ajax – Błękitni 3:2** (Moskal 2, Drozd – Kurek, B.Turbiarz), **16 Batalion Saperów – Żurawina 1:2** (Szewczyk – Stelmach, Zieliński), **Błękitni – Drink Team 3:5** (B.Turbiarz 2, Żarów – Bryczek 2, Czajka 2, Odrzywolski).

1. PCOW Markov	4	12	4-0-0	32-7
2. Darek-Trans	5	10	3-1-1	22-12
3. Żurawina	4	9	3-0-1	16-7
4. Ajax	5	8	2-2-1	16-19
5. Drin Team	5	5	1-2-2	11-20
6. 16 Batalion Saperów	3	3	1-0-2	7-7
7. Błękitni	5	3	1-0-4	12-29
8. I tak nic nie osiągniemy	5	1	0-1-4	6-21

6-7. kolejka, 19 stycznia: I tak nic nie osiągniemy – Ajax (14), Żurawina – PCOW Markov (14.30), 16 Batalion Saperów – Ajax (15), I tak nic nie osiągniemy – Żurawina (15.30), 16 Batalion Saperów – PCOW Markov (16), Darek-Trans – Żurawina (16.30), 16 Batalion Saperów – Drink Team (17), Błękitni – Darek-Trans (17.30), Drin Team – PCOW Markov (18), 16 Batalion Saperów – Błękitni (18.30)

Najlepsi strzelcy: 18 – Juliusz Cupak (San), 14 – Wojciech Sobiło (Sympatyczni), 10 – Konrad Chamera (FC Bronx).

48. Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca Stalowej Woli w roku 2019

Do głosowania włączamy SMS-y

Już tylko dwa tygodnie dzielą nas od zakończenia 48. Plebiscytu „Sztafety” na Najpopularniejszego Sportowca Stalowej Woli w roku 2019. Od dzisiaj można także głosować poprzez SMS-y. Szczegóły głosowania na www.sztafeta.pl

W dzisiejszym numerze publikujemy głosowania redakcji zajmujących się sportem w Stalowej Woli: Radio Leliwa, Echo Dnia, TVK Stella, www.stalowemiasto.pl oraz menedżera sportu w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Stalowej Woli, wieloletniego spikera piłkarskich i koszykarskich Stali, byłego prezentera Telewizji Miejskiej – Adama Krotoszyńskiego.

Tradycyjnie też, prezentujemy głosowanie jednego z naszych Czytelników. W tym tygodniu, ze sterty kuponów, które napłynęły do nas w ostatnim czasie, nasza Sierotka Marysia wyciągnęła kupon pana Rafała (nazwisko do wiadomości redakcji) ze Stalowej Woli. Na jego kuponie znaleźli się wszyscy nominowani piłkarze „Stalówki” i wszyscy na najwyższych miejscach. Na pierwszym Robert Dadok, na drugim Bartosz Sobotka, na trzecim Piotr Mroziński, a na czwartym Krystian Kalinowski. Na piątą pozycję znalazł się młody grappler, mistrz Polski w BJJ – Arsen Naslyan z Kaito Stalowa Wola, na szóstym mistrzyni Polski w bikini-fitness, Katarzyna Oleśkiewicz-Szuba, siódmym kierowca rajdowy Jakub Niemiec, ósmym akrobatką sportową Weronika Filip, a dwa ostatnie zarezerwował dla koszykarzy: 9. Kacper Bejnar, 10. Mateusz Łabuda. Trenerem Roku 2019 wybrał pan Rafał – Pawła Kunysza (Kaito), a Talentem Roku 2019 Tobiasza Zarzecznego – mistrza Polski młodzików w boksie. W ostatniej kategorii: Najlepszy Master, najwięcej punktów przyznał pływakom Motyla MOSiR: Arkadiuszowi Berweckiemu i Marii Peteckiej. Na miejscu trzecim umieścił Krzysztofa Parmę – mistrza Polski w kolarstwie szosowym policjan-tów, zawodnika Vostera ATS.

Cały czas przypominamy Państwu o prawidłowym wypełnianiu kuponów. Ważne są tylko te, które wypełnione są w całości, każda z rubryk.

Kupony należy składać w siedzibie redakcji w „Metalowcu” przy ul. 1 Sierpnia 12 (VI piętro) w Stalowej Woli lub wysłać pocztą na adres redakcji: Wydawnictwo Sztafeta Sp. z o.o., ul. 1 Sierpnia 12, 37-450 Stalowa Wola (o ważności kupon decyduje data stempla pocztowego).

Kupony można także składać w wybranych placówkach „Społem” PSS w Stalowej Woli.

Najpopularniejszy Sportowiec Roku 2019

Akrobatyka sportowa: Weronika Filip (Piramida Rzeszów)

Bikini-fitness: Katarzyna Oleśkiewicz-Szuba (Michael Warszawa).

Brazylijskie jiu-jitsu: Arsen Naslyan (Kaito)

Kolarstwo: Paweł Franczak, Mateusz Taciak (obydwaj Voster ATS).

Koszykówka: Kacper Bejnar, Mateusz Łabuda, Damian Tabor (wszyscy Stal).

Lekkoatletyka: Małgorzata Cetnarska, Mateusz Kopeć, Wanessa Krzyżewska, Małgorzata Osiecka, Judyta Zwolińska (wszyscy Victoria).

Modelarstwo samolotowe: Wojciech Drzymała (Aeroklub Stalowowolski)

Piłka nożna: Robert Dadok, Krystian Kalinowski, Piotr Mroziński, Bartosz Sobotka (wszyscy Stal).

Rajdy samochodowe: Jakub Niemiec (Automobilklub Stalowa Wola).

Wędkarstwo gruntowe: Wojciech Barański (PZW Koło nr 3 w Stalowej Woli).

Najlepszy Master 2019

Brazylijskie jiu-jitsu: Paweł Kunysz, Michał Szumelda (Kaito).

Kolarstwo: Krzysztof Parma (Voster ATS).

Lekkoatletyka: Bogdan Dziuba, Stanisław Łańcucki, Małgorzata Siembida, (wszyscy SKB Stalowa Wola).

Triathlon: Jacek Garbacik (SKB Stalowa Wola).

Pływanie: Arkadiusz Berwecki, Maria Petecka (Motyl Senior).

Rogaining: Hubert Puka.

Talent Roku 2019

Boks: Tobiasz Zarzeczny (Stal Boxing Team)

Brazylijskie jiu-jitsu: Joanna Iwasieczko, Adrian Kaczmarek, Michał Sołowiej (wszyscy Kaito)

Lekkoatletyka: Kornelia Butryn, Marek Grykałowski, Oliwia Gut (wszyscy Victoria), Alan Witas (Sparta).

Koszykówka: Wojciech Ziarno (CSM Kuźnia-Cerkamed), Filip Beck (Stal).

Piłka nożna: Albert Olko, Gabriel Drozd (obydwaj Stal).

Pływanie: Gabriela Iżewska (Motyl)

Siatkówka: Julia Kuśmierczyk, Aleksandra Par-tyka (Vega MOSiR).

Tenis stołowy: Ada Kramek (Gim-Tim 5)

Trener Roku 2019

Boks: Rafał Toporowski (Stal Boxing Team).

Brazylijskie jiu-jitsu: Paweł Kunysz (Kaito).

Koszykówka: Artur Karlik, Bogdan Pamuła (Stal), Roman Prawica (CSM Kuźnia).

Lekkoatletyka: Stanisław Anioł, Mirosław Barszcz, Monika Kłowska, Jacek Łyp (wszyscy Victoria), Paweł Drapała, Edward Sudół (Sparta).

Modelarstwo samolotowe: Wojciech Drzymała (Aeroklub Stalowowolski).

Piłka nożna: Andrzej Kasiak, Szymon Szydełko, Paweł Wtorek (wszyscy Stal).

Pływanie: Aleksander Gajda.

Siatkówka: Jakub Patkiewicz, Mirosław Sroka (Vega).

Tenis stołowy: Jadwiga Jankiewicz (Gim-Tim 5).

Tenis: Tomasz Adamowicz, Włodzimierz Pi-kułski (MKT)

48. PLEBISCYT

na Najpopularniejszego Sportowca Stalowej Woli w roku 2019

-
-
-
-
-
-
-
-
-
-

Najlepszy Master 2019:

-
-
-

Talent Roku 2019:

.....

Trener Roku 2019:

.....

Imię i nazwisko

.....

Adres

.....

Wiek

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów związanych z organizacją plebiscytu.

Podpis

Kupon ważny do 20 stycznia 2020 r.

UWAGA!!!

Kupony są ważne tylko przez 5 kolejnych dni, i gdy są wypełnione w całości, czyli należy wskazać 10 Najpopularniejszych Sportowców, 3 Mastersów oraz po 1 Talencie i Trenerze. Plebiscyt trwać będzie do 31 stycznia 2020 r. To będzie ostatni dzień, w którym będziemy przyjmować kupony. W styczniu będzie można głosować także poprzez SMS-y.

Adam Krotoszyński (menedżer sportowy, MOSiR Stalowa Wola)

Najpopularniejszy Sportowiec Roku 2019

1. Bartosz Sobotka
2. Mateusz Łabuda
3. Robert Dadok
4. Małgorzata Cetnarska
5. Piotr Mroziński
6. Weronika Filip
7. Mateusz Kopeć
8. Małgorzata Osiecka
9. Damian Tabor
10. Krystian Kalinowski

Najlepszy Master 2019 roku

1. Stanisław Łańcucki
2. Arkadiusz Berwecki
3. Paweł Kunysz

Talent Roku 2019

Gabriela Iżewska

Trener Roku 2019

Mirosław Sroka

Grzegorz Lipiec (Radio Leliwa)

Najpopularniejszy Sportowiec Roku 2019

1. Małgorzata Cetnarska
2. Robert Dadok
3. Małgorzata Osiecka
4. Judyta Zwolińska
5. Bartosz Sobotka
6. Paweł Franczak
7. Arsen Naslyan
8. Mateusz Łabuda
9. Katarzyna Oleśkiewicz-Szuba
10. Weronika Filip

Najlepszy Master 2019 roku

1. Stanisław Łańcucki
2. Paweł Kunysz
3. Arkadiusz Berwecki

Trener Roku 2019

Paweł Drapała

Talent Roku 2019

Tobiasz Zarzeczny

Marcin Radzimowski (Echo Dnia)

Najpopularniejszy Sportowiec Roku 2019

1. Robert Dadok
2. Bartosz Sobotka
3. Wanessa Krzyżewska
4. Kacper Bejnar
5. Paweł Franczak
6. Piotr Mroziński
7. Krystian Kalinowski
8. Mateusz Łabuda
9. Mateusz Kopeć
10. Weronika Filip

Najlepszy Master 2019

1. Bogdan Dziuba
2. Paweł Kunysz
3. Krzysztof Parma

Trener Roku 2019

Stanisław Anioł

Talent Roku 2019

Adrian Kaczmarek

Radosław Brzyski (www.stalowemiasto.pl)

Najpopularniejszy Sportowiec Roku 2019

1. Małgorzata Cetnarska
2. Katarzyna Oleśkiewicz-Szuba
3. Weronika Filip
4. Małgorzata Osiecka
5. Judyta Zwolińska
6. Wanessa Krzyżewska
7. Paweł Franczak
8. Robert Dadok
9. Arsen Naslyan
10. Bartosz Sobotka

Najlepszy Master

1. Stanisław Łańcucki
2. Małgorzata Siembida
3. Bogdan Dziuba

Trener Roku 2019

Mirosław Barszcz

Talent Roku 2019

Tobiasz Zarzeczny

Ewa Duda-Żołna (TVK Stella)

Najpopularniejszy Sportowiec Roku 2019

1. Jakub Niemiec
2. Małgorzata Cetnarska
3. Weronika Filip
4. Mateusz Kopeć
5. Krystian Kalinowski
6. Robert Dadok
7. Kacper Bejnar
8. Paweł Franczak
9. Bartosz Sobotka
10. Damian Tabor

Najlepszy Master

1. Stanisław Łańcucki
2. Krzysztof Parma
3. Arkadiusz Berwecki

Trener Roku 2019

Monika Kłowska

Talent Roku 2019

Kornelia Butryn



Patronat honorowy
Minister Sportu i Turystyki

Ministerstwo
Sportu i Turystyki

HSW PGZ Huta
Stalowa Wola SA

SZTAFETA

e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com

37-450 Stalowa Wola
ul. 1 Sierpnia 12

www.sztafeta.pl

www.facebook.com/tygodniksztafeta



WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.
SEKRETARIAT: Agata Wysokińska (asystent zarządu),
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysokinska@gmail.com

PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR: Lilla Witkowska,
tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com

Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: tel. 15 810 94 01,
sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com

Anna Dryka, tel. 513-013-198

Elzbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577

REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:

Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com;

Z-ca red. nac. Agnieszka Kopacz, tel. 509-387-009; sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:

Konrad Sinica (redaktor naczelny), tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com;

Mariusz Biel (sekretarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbziel@gmail.com;

Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com;

Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com;

SKŁAD I ŁAMANIIE:

Anna Jakobsche-Wiącek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik),

Karolina Hódka – grafik;

Korekta: Stanisław Chudy

PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryn, tel. 509-513-016

sztafeta.gryn@gmail.com

DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU: Dom Nauczyciela ZNP, 37-400 Nisko, ul. Kościuszki 8, pok. 203,

tel./fax 15 841 60 83;

Agnieszka Kopacz (kierownik oddziału), tel. 509-387-009,

sztafeta.kopacz@gmail.com; Kamila Brzezińska, tel. 15 841 60 83

REDAKCJA W TARNOBREZGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2, tel./fax 15

15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com

REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 8000 egz.

HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03 – 20.04)

Możliwe nagłe zmiany planów, które okażą się dla Ciebie bardzo korzystnie. Zamiast brać udział w niepotrzebnej rywalizacji, zajmij się swoimi sprawami. W weekend zorganizuj trochę atrakcji. Kino lub tańce to najlepsza rozrywka na zimowe wieczory, a samotne Barany znów mają szansę na nowe znajomości.



Byk (21.04 – 20.05)

Nie stawiaj przed sobą zbyt ambitnych zadań. Unikaj nerwowych dyskusji, zakończ konflikt z osobą, która czuje się urażona. Wyciągnij pierwszą rękę na zgodę. Przede wszystkim znajdź czas, aby trochę bardziej o siebie zadbać. Fryzjer, kosmetyczka czy masaż, to nie fanaberia, ale konieczność!



Bliźnięta (21.05 – 21.06)

Nie odrzucaj zaproszeń na ciekawe imprezy. Nowe znajomości będą udane. Nadarzy się okazja do zawarcia przyjaźni, która wniesie w Twoje życie więcej optymizmu i radości. Miłosne sprawy biec będą po Twojej myśli. Zacznesz układać plany wspólnego wyjazdu. Nie żałuj pieniędzy na to, co sprawia Ci przyjemność.



Rak (22.06 – 22.07)

Nie daj się sprowokować do kłótni, ale też nie pozwól się całkowicie zdominować, bo przyniosą Ci obowiązki. Pora wyznaczyć granice tego, co innym wolno, a czego nie. W miłości lepsza passa, ale sercowe podboje lepiej trzymaj w tajemnicy. W weekend szukaj okazji do zawarcia fascynującej znajomości.



Lew (23.07 – 22.08)

Przyływ gotówki wprawi Cię w doskonały humor. Weekend będzie gorący dla zamężnych Lwów. Warto wybrać się gdzieś tylko we dwoje i choć na chwilę zapomnieć o obowiązkach i całej reszcie świata. Samotne Lwy będą romantyczne i gotowe uwieść kogoś, kto dotychczas był niedostępny. Wszystko może się teraz wydarzyć.



Panna (23.08 – 22.09)

Będzie Ci zależało, aby wszędzie panowała zgoda i serdeczna atmosfera. Jednak pewnych ludzkich wad nie da się zmienić, dlatego jeśli ktoś Ci się nie podoba, to nie staraj się na siłę do niego dopasować. Za to spotkania, jakie zaplanujesz na weekend, powinny być bardzo udane.



Waga (23.09 – 22.10)

Staniesz się lepiej zorganizowany, punktualny i będzie można na Ciebie liczyć. Sprzyja to sukcesom zawodowym, dlatego warto przypomnieć szefowi o obietnicach podwyżki, jakie Ci kiedyś złożył. W miłości nadejdą spokojniejsze dni, możesz nawet nie mieć ochoty na szaleństwo czy nowe znajomości.



Skorpion (23.10 – 21.11)

Nie obiecuj szefowi zbyt wiele, a unikniesz niepotrzebnych kłopotów. Skup się na zajęciach, skoncentruj się na nauce. Bądź towarzyski! Szkolenia, krótkie podróże, towarzyskie spotkania, przyniosą Ci więcej korzyści niż sądzisz. W stałych związkach zrobi się miło i spokojnie.



Strzelec (22.11 – 21.12)

Będziesz w doskonałej formie, a szczęście będzie Ci sprzyjać. Przestań się wstydzć, kiedy szef zapyta Cię o pieniądze. Im więcej powiesz, tym więcej dostaniesz. W miłości sukcesy. Ktoś interesujący, kogo poznałeś przy okazji zawodowych spraw, może znów stanąć na Twojej drodze.



Koziorożec (22.12 – 19.01)

W pracy osobiście pilnuj ważnych dla siebie spraw i nie ufaj niczym obietnicom. Uświadomisz sobie, ile sam jesteś warty. Doda Ci to odwagi w decydującej rozmowie z szefem lub inną ważną osobą. W miłości pokusy. Ktoś się spodoba i trudno będzie to ukryć.



Wodnik (20.01 – 18.02)

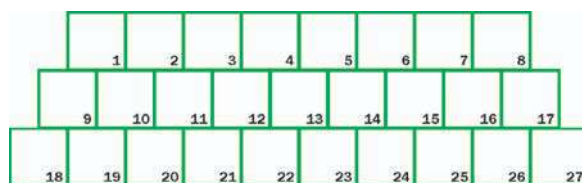
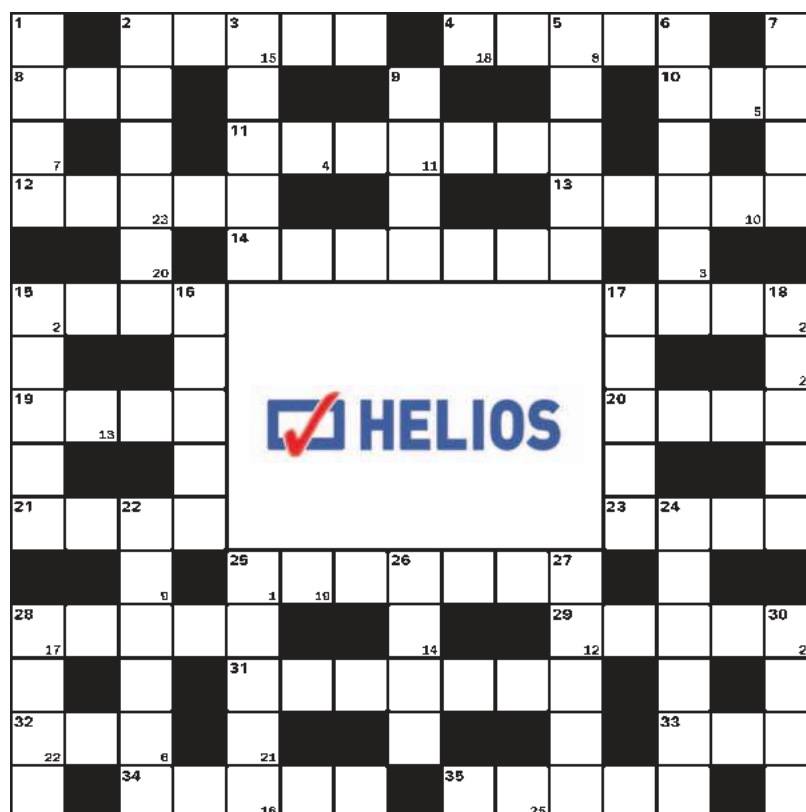
Krytycznym wzrokiem przyjrzyj się ludziom w swoim otoczeniu. Być może na własną prośbę wyręczasz leniwe osoby lub pakujesz się w nie swoje kłopoty? Czas zmienić to, co Ci w życiu przeszkadza. W miłości nie słuchaj życzliwych radców, tylko własnej intuicji, a szczęście będzie ci sprzyjać.



Ryby (19.02 – 20.03)

Postaraj się nie zmieniać własnych planów tylko dlatego, że ktoś oczekuje od Ciebie uprzejmości. W sprawach finansowych możesz sporo zyskać dzięki sprzyjającym zbiegom okoliczności. Kogoś zastąpisz, dasz sobie radę z nowymi obowiązkami i szef zacznie poważnie rozważać twój awans.

Krzyżówka rodzinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą hasło. Odpowiedzi prosimy przelać w ciągu 7 dni na kartach pocztowych z naklejonym oryginalnym kuponem, na adres redakcji: 37-450 Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12. Spośród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi, redakcyjne jury wybierze laureata nagrody ufundowanej przez kino HELIOS, ul. Chopina, Stalowa Wola, tel. 15 306 11 38.

Poziomo: 2 – moda sprzed lat, 4 – kapral z serialu „M.A.S.H.”, 8 – były kabaret z Poznania, 10 – japońska odmiana buddyźmu, 11 – film Jamesa Camerona, 12 – pracę omija z daleka, 13 – śnieżny pagórek, 14 – ojczyzna Matki Teresy, 15 – łobuz, opryszek, 17 – Czesław, były kolarz, 19 – polska nagroda literacka, 20 – ząb koła zębatego, 21 – wyspa zesłania Napoleona, 23 – pies Stasia i Nel, 25 – wenecka taksówka, 28 – kandydat na prezydenta w 2000 r., 29 – natłok myśli lub spraw, 31 – Mariusz Sabiniwicz w „M jak miłość”, 32 – mil-

czący aktor, 33 – dotknięcie serwowaną piłką siatki, 34 – ryba akwariowa, 35 – dawna moneta złota.

Pionowo: 1 – otacza lagunę, 2 – dalekowschodni pojazd, 3 – ciężarówka produkcji czeskiej, 5 – domek letniskowy, 6 – tłum ludzi, 7 – solenizantka z 25 października, 9 – stadion, stopień rozwoju, 15 – autor „Boskiej komedii”, 16 – rozjeżdżone przez auta błoto pośniegowe, 17 – kwiat na Nilu, 18 – Baltazar z bajki, 22 – producent jogurtów, 24 – okres z roratami, 25 – rodzinne miasto Kolumba i Paganiniego, 26 – starodawna nazwa dębu, 27 – syn Boriny z „Chłopów”, 28 – świętuje 26 maja, 30 – wada do przyczepiania.

Rozwiązanie krzyżówki rodzinnej z numeru 1: **Przyjaźń szczera nie umiera.** Nagrodę ufundowaną przez kino HELIOS wygrała **Władysława Standoń** ze Stalowej Woli. Gratulujemy. Prosimy o kontakt z redakcją. Nagroda jest do odebrania w „Sztafecie” do 24 stycznia.

KUPON 3/2020

Na lekcji matematyki pani podchodzi do Jasia i pyta:

– Jasiu, gdzie jest twoja praca domowa?

– Pani nie uwierzy, zrobiłem z niej samolot i porwali go terroryści.

Babcia z małym Jasiem idzie do kościoła. Babcia się modli:

– Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina.

Jaś też się modli:

– Babci wina, babci wina, babci bardzo wielka wina.

– Mamusi, masz coraz więcej siwych włosów – stwierdza nastoletni Jasio.

– Rodzice zawsze siwieją, jak ich dzieci są niegrzeczne.

– To teraz rozumiem, dlaczego babcia jest całkiem siwa!

Poszedł baba na dwór za potrzebą. Wracając calutki mokry. Zna się pyta:

– Józwa, deszcz pada?

– Ni... ino hały wieje.

Na terytorium Indian położono drogę żelazną. Wódz postanowił osobiście powitać pierwszy przyjeżdżający pociąg.



Stanął na torach, podniósł rękę w geście powitania, a lokomotywa... nawet nie zwolniła i przejechała po nim. Ciężko ranny wódz odzyskuje przytomność w swoim tipi, gdy nagle słyszy zza ściany narastający gwizd. Zrywa się na równe nogi, wyskakuje na zewnątrz, patrzy, a tu czajnik z gwizdkiem. Zrzuca go na ziemię, kopie, depta, wali toporkiem. Żona wypada za nim, wołając:

– Uspokój się, co robisz?

– A wódz na to:

– Zabić gnidę póki mała!

– Pani Kowalska, żeby rozwód był z winy męża, musimy na niego coś mieć.

– Czy maż pije?

– Nie, skąd, jakby tylko spróbował, to ja bym mu...!

– Czy nie daje pieniędzy?

– Nie, absolutnie, oddaje wszystko co do grosza... już by mi tylko schował złotówkę, to ja bym mu...

– A może bije panią?

– K...wa, tylko by rękę podniósł, to ja bym go przez okno pogoniła...

– A co z wiernością?

– O! Tu go mamy! Drugie dziecko nie jest jego!



Do starszego pokolenia
Mimo że wyrósł już z „Płomyka”
Chętnie sięga po „świerszczyka”.

FRASZKI
Henryk Lubojański

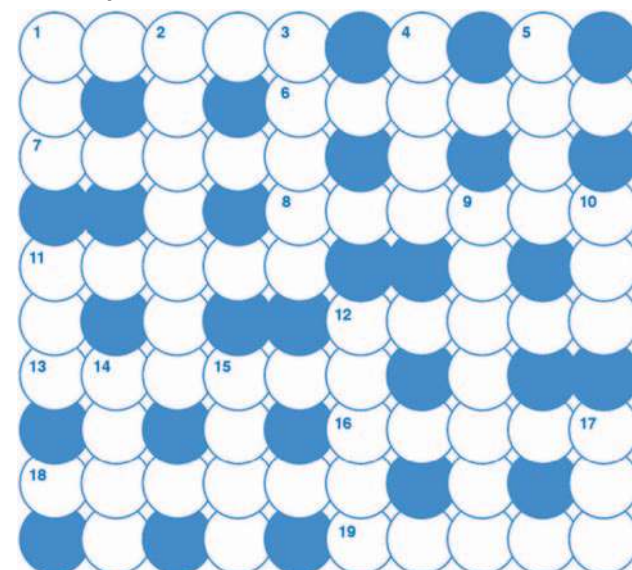
Na dywaniku u szefa

Sądząc, że mniejsze spotka go ruganie,
stał na parkiecie
zamiast na dywanie.

Wyjazd na saksy

On na saksy po zielone
Dla swej niebogi
Aby miała za co
Przyprawiać mu rogi.

Krzyżówka dla Ciebie



W rozwiązaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery R, Z, S. Rozwiązania prosimy przelać w ciągu 7 dni na kartach pocztowych z naklejonym kuponem, na adres redakcji: 37-450 Stalowa Wola, 1 Sierpnia 12.

Spośród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi, redakcyjne jury wybierze laureata nagrody ufundowanej przez **kawiarnię Kriss Coffee, Stalowa Wola, ul. Chopina (Galeria VIVO), tel. 505 414 313.**

Poziomo: 1 – torba włóczykija, 6 – miasto Śląskiej Akademii Medycznej, 7 – szlachetny gaz, 8 – jest nim sztangista, 11 – ruch Kocińskiego, 12 – dzierżawi sklep, 13 – liczba wydanych egzemplarzy, 16 – arkusz kalkulacyjny firmy Microsoft, 18 – szukał miliona w filmie, 19 – filmowy przystojniak.

Pionowo: 1 – kurort w Belgii, 2 – źródło światła kojarzące się z oświatą, 3 – Jose Maria, ur. 1953, polityk hiszpański, premier 1996-2004, 4 – moneta dla greckiego przewoźnika, 5 – lina do naciągania żagli, 9 – dawniej wybór króla, 10 – wyższy od tenora, 11 – producent autobusów i samochodów ciężarowych, 12 – jej kochał odszedł w siną dal, 14 – Karenina lub Nehrebecka, 15 – fajdak, łobuz, 17 – „... nad kukulczym gniazdem”.

Przesyłając rozwiązania krzyżówek oraz uczestnicząc w innych konkursach organizowanych przez Wydawnictwo Sztafeta, wyrażasz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo Sztafeta, w przypadku wygranej na ich publikację na łamach tygodnika „Sztafeta”, zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2018 roku Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). Administratorem danych jest Wydawnictwo Sztafeta. Kontakt: sztafeta.stalowa-wola@gmail.com. Zapoznaj się z polityką prywatności na www.sztafeta.pl.

KUPON 3/2020

KRZYŻÓWKĄ DLA CIEBIE